DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V,

Rok XIX. Kraków, niedziela 29 listopada 1936 Nr. 329

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administ.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Komisja Królewska opuści w grudniu Palestynę

Jerozolima. 28. 11. (ŻAT) Jak donosi prasa palestyńska, Komisja królewska powróci do Londynu jeszcze przed Bożym Narodzeniem. Przypuszczalnie do tego czasu Komisja ukończy swoje dochodzenia w Palestynie, kontynuując dalsze badania w Londynie.

Echa wyroku w procesie przytyckim

Warszawa,, 28. 11. (Sin.) **W związku z zatwierdzeniem wyroku i podwyższeniem kary w głośnym procesie o zajścia w Przytyku przez Sąd Apelacyjny w Lublinie dowiadujemy się, że 3 skazanych Polaków, którym sąd drugiej instancji wymierzył karę 10 miesięcy więzienia, uzyskać ma już wolność w połowie stycznia 1937. Tym skazanym Polakom, którym wymierzono karę 6 miesięcy więzienia i którzy zrzekli się apelacji, a sprawy ich były rozpatrywane wskutek odwołania prokuratora, zaliczony będzie areszt prewencyjny trwający od marca. 5 skazanym Żydom na karę 10 miesięcy więzienia, którzy tego czasokresu jeszcze nie odbyli, wobec wniesienia apelacji nie będzie zaliczony czas pozbawienia wolności od zapadnięcia wyroku w Sądzie Okręgowym do wyroku w Sądzie Apelacyjnym, czyli 5 miesięcy.**

—<>—

Powstańcy zmieniają taktykę

Paryż. 28. 11. PAT. Agencja Havasa donosi z Madrytu, że po 20 dniach oblężenia Madrytu można, jak się zdaje, stwierdzić, że taktyka zastosowana przez powstańców celem złamania oporu milicjantów nie wydała rezultatów. Jak wiadomo, taktyka ta polegała na posuwaniu się klinem naprzód celem przerwania frontu, bez zwracania uwagi na ochronę tyłów. Otóż, jak dotąd, ofensywa zawiodła, a obecnie siły rządowe są należycie zorganizowane i rozporządzają dostateczną ilością materiału wojennego. Tymczasem niedostateczna ochrona tyłów wojsk powstańczych umożliwiła wojskom rządowym podjęcie akcji, zagrażającej miastu Talavera. W istocie bowiem, oddziały rządowe pod dowództwem mjr. Arribari i Castro, wyruszywszy od strony Aranjuez dotarły w okolice Talavera, pomimo wielokrotnych ataków lotników powstańczych. Jest więc rzeczą prawdopodobną, że na skutek tej operacji powstańcy zmienią swój plan ataku i dokonają przegrupowania wojsk.

Sejm zwołany na wtorek, 1 grudnia

Jakie cyfry zawiera preliminarz budżetu na rok 1937/38

Warszawa. 28. 11. (Sin.) Zgodnie z naszą zapowiedzią, ogłoszony został dziś dekret pana Prezydenta R. P. o zwołaniu sesji Sejmu i Senatu. Wobec tego marszałek Sejmu zwołał pierwsze posiedzenie Sejmu na wtorek 1 grudnia, a marszałek Senatu na czwartek 3 grudnia.

Posiedzenie Sejmu rozpocznie się we wtorek, o godz. 4 pop. Jako pierwszy punkt porządku dziennego figuruje preliminarz budżetowy. Do pierwszego punktu zabierze głos p. premier, który ma według krążących pogłosek w krótkim ekspose, podkreślić konieczność *utrzymania autorytetu parlamentu*. Po jego przemówieniu zabierze głos p. wicepremier. Preliminarz budżetowy został już do Sejmu wniesiony.

Dzisiaj rozpoczęły się w Sejmie posiedzenia poszczególnych grup, a więc grupy rolniczej, grupy pracy itd. Bufet zajęty został przez tzw. Niepodległościowców grupy Z, gdzie urządzony zostaje wielki bankiet z udziałem przedstawicieli władz.

Do laski marszałkowskiej wniesiony został preliminarz budżetowy na rok 1937/1938. Po stronie dochodów przewiduje on sumę zł 2.293.747.702, a po stronie wydatków sumę zł 2.293.429.624, czyli nadwyżka wynosi zł 318.708. Na ogół zasługuje na uwagę art. 7 ustawy skarbowej, przewidujący stabilizację liczby funkcjonariuszy administracji cywilnej.

Wpłaty publiczne m. i. przedstawiają się jak następuje: PKP. 24.500.000 zł, — Lasy Państwowe 36.200.000 zł, Monopole Państwowe: solny 44 miliony, tytoniowy 324.500.000 zł, — spirytusowy 227.400.000 zł, loteryjny 22.250.000 zł, zapałczany 13.250.000 zł.

Fundusze dyspozycyjne: Prezydium Rady ministrów zł 200.000, Min. Spraw Zagr. 8.760.000, Min. Spraw Wojsk. 8.380.000, Min. Spraw Wewnętrzn. 6.000.000, Min. Skarbu 48.000.

W dziedzinie wydatków budżet przedstawia się jak następuje: Prezydent R. P. zł 2.699.379, Sejm 3.229.610, Senat 1.450.600, kontrole państwowe 4.690.050, Prezydium Rady Ministrów 3.178.000, Min. Spr. Zagr. 38.423.000, Min. Spr. Wojskowych 768 milionów, Min. Spraw Wewn. 195 milionów, Min. Skarbu 135 milionów, Minist. Sprawiedliwości 88 milionów, Minist. Przem. i Handlu 50 milionów, Minist. Komunikacji 49 milionów, Minist. Rolnictwa 70.034.000, Minist. WR i OP 355.320.000, Minist. Op. Społ. 43.224.000, Minist. Poczt i Tel. 1.807.680 emerytury i zaopatrzenia 168.100.000, renty inwalidzkie 100.500.000, długi państw. 206.317.000.

Zestawiwszy te wydatki bezpośrednie stwierdzić należy pobieżnie, że wydatki Minist. Skarbu wzrosły o 15 milionów, wydatki Min. Rolnictwa o blisko 10 mil., Minist. Oświaty o 7 mil., emerytury o 8 mil., a długi państwowe o 20 mil., przy czym jednak spłaty długów zagranicznych zostały znacznie zmniejszone.

Przy analizie poszczególnych pozycyj budżetu stwierdzić należy, że budżet ministerstwa spraw wojskowych, który zwykle zajmował kilkanaście stronic, obecnie znajduje się na dwu stronicach, bez żadnego wyszczególnienia.

Ciekawie przedstawiają się pozycje podatków. Dla ilustracji podajemy obecne pozycje przy umieszczeniu w nawiasie pozycyj z poprzednich lat Wszystkie podatki razem dają sumę 717.135.000 (665.220.000), Podatek gruntowy 57 milionów (57 mil.), podatek od nieruchomości 82 mil. (82 mil.), podatek obrotowy 245 mil. (231 mil.), pdatek dochodowy 300 mil. (255 mil.), nadzwyczajny pdatek od niektórych zajęć 15 tys. (9200) podatek wojsk. 120.000 (20000), podatek od kapitałów i rent 6 mil. (6 mil.), od energii elektr. 7 mil. (6.400.000), od uboju 8 mil. (8 mil.), odsetki od zaległości 10.500.000 (12 mil.), podatek majątkowy 4.285.000 (2 mil.), nadzwyczajna danina majątkowa 10 mil. (12 mil.), specjalny podatek od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych 170.000 (150.000).

Wyjaśnienie Ministerstwa Rolnictwa w sprawie ustawy o uboju rytualnym

Ustawa wchodzi bezwzględnie w życie 1 stycznia 1937 r.

Warszawa, 28. 11. PAT. Wobec szeregu nieprawdziwych i nieścisłych wiadomości, które ukazały się w niektórych dziennikach w sprawie przebiegu prac przygotowawczych do wykonania ustawy z dnia 17. 4. 1936 r. o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wyjaśnia co następuje:

Paragraf 8 rozporządzenia ministra rolnictwa i reform rolnych z dnia 26 sierpnia 1936 r. o sposobach i warunkach uboju rytualnego (Dz. U. R. P. nr 70, poz. 504) postanawia, że ubojowi rytualnemu może być poddana tylko taka ilość zwierząt, która odpowiada potrzebom ludności właściwych wyznań, przy czym ocenę tego zapotrzebowania w poszczególnych województwach oraz wyznaczenie ilości zwierząt do uboju rytualnego paragraf ten porucza wojewódzkim władzom administracji ogólnej, ustalając zasadę, że cała ilość mięsa, pochodząca z uboju rytualnego (części przednie i tylne) winna być przy tym brana w rachubę.

Wobec powyższego Ministerstwo **n i e u s t a l i ł o** kontyngentów uboju rytualnego.

Natomiast prawdą jest że na konferencji, odbytej w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych dnia 12 i 13 listopada r. b. ustalono szacunkowo, że żydzi, muzułmanie i karaimowie spożyli w ostatnich latach ogółem 50—60 proc. tej ilości mięsa, która pochodziła z uboju rytualnego. Według wstępnych obliczeń dla r. 1935 stanowiło to 144—173 tys. ton mięsa żywej wagi, czyli **czternaście do siedemnastu procent ogółu mięsa, otrzymanego w Polsce w 1935 r. z uboju bydła dorosłego, cieląt, koni, owiec i kóz oraz trzody chlewnej (1011 tys. ton żywej wagi).**

Również nie są prawdziwe wiadomości o zmianach, które miały nastąpić w przepisach wykonawczych ustawy. Wszelkie przepisy ustawy oraz postanowienia wykonawcze wchodzą w życie dnia 1 stycznia 1937 r. w brzmieniu, ogłoszonym w Dz. U. R. P. nr 29, poz. 237 oraz nr 70, poz. 503, 504, 505 z b. r.

WOBEC SESJI SEJMU I SENATU

Kraków, 29 listopada.

W chwili, gdy piszemy te słowa nie znamy jeszcze dokładnego terminu zwołania sesji sejmowej przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Pewnym jest wszelako, że otwarcie sesji budżetowej sejmu jest kwestią dni. Rok rocznie o tym czasie zbiera się Sejm dla uchwalenia nowego budżetu państwowego. W dyskusjach nad poszczególnymi działami dochodów i wydatków państwowych mają posłowie i senatorowie możność wypowiedzenia swych poglądów w sprawach, dotyczących wszelkich dziedzin naszego życia zbiorowego i mają obowiązek informowania rządu o nastrojach i życzeniach społeczeństwa. Sesja sejmu i senatu daje ponadto społeczeństwu sposobność zaznajomienia się z poglądami czynników rządowych na naszą rzeczywistość polityczną, gospodarczą i społeczną, oraz z planami rządu na najbliższą przyszłość.

Jest przeto rzeczą jasną, że zarówno okres poprzedzający zwołanie sesji ciał ustawodawczych, jak i przebieg sesji samej należą do naj bardziej interesujących wydarzeń w kraju.

Tegoroczna sesja ciał ustawodawczych będzie się prawdopodobnie różniła zasadniczo od sesyj poprzednich. Punkt ciężkości zainteresowań przesunie się od spraw gospodarczych do zagadnień politycznych, względnie politycznoustrojowych. Z dyskusyj prasowych wynika już teraz jasno, że przedstawiciele kierunku konserwatywnego nie będą szczędzili słów krytyki programu politycznego i gospodarczego rządu. Czy posłowie i senatorowie wysuną również hasło zmiany ordynacji wyborczej — trudno teraz przewidzieć. Nie należy zapominać, że poseł, wedle dowcipnego określenia prof. Krzyżanowskiego, jest to taki człowiek, który chce być jeszcze raz obrany posłem. Posłowie obecnego sejmu stali się nimi właśnie dzięki nowej ordynacji wyborczej. Domagając się zatem zmiany tej ordynacji i przystosowania jej do warunków bardziej demokratycznych i dających społeczeństwu możność nieskrępowanego wyboru swych reprezentantów — posłowie podpisaliby wyrok śmierci na siebie. Jeden z głębokich prądów, nurtujących kraj nie przedostanie się zatem do dyskusyj sejmowych i senackich.

Wątpić także można, czy dyskusje w sejmie i senacie na temat polityki zagranicznej będą istotnym odzwierciedleniem nastrojów i życzeń przygniatającej większości społeczeństwa. Również dziedzina polityki wewnętrznej nie znajdzie w ciałach ustawodawczych takich reprezentantów, którzyby mogli, czy też chcieli z dyskusji parlamentarnej zrobić wierne odbicie nastrojów społeczeństwa. Jednego wszakże mamy prawo spodziewać się po pp. posłach i senatorach: że z trybuny sejmu i senatu wystąpią ostro i zdecydowanie przeciw wszelkim objawom anarchii szowinistycznej, szerzącej się ostatnio w Polsce z zastraszającą szybkością; że w potępieniu tych objawów zdziczenia zasadniczych form obyczajów europejskich sięgną nie tylko do bezpośrednich sprawców tego zdziczenia, ale i do źródeł jego, do tych zatruwaczy studzien, którzy dzień w dzień stale i systematycznie wsączają jad nienawiści jednej grupie obywateli przeciw innej grupie; że padnie głos protestu przeciw wszelkim przyczynom zła, a nietylko jego skutkom; że napiętnuje się rękę, a nie tylko ślepy miecz.

* * *

Zagadnienia czysto budżetowe zajmą przypuszczalnie mniej miejsca w dyskusjach w debatach budżetowych, niż poprzednio. Na chwałę p. wicepremiera Kwiatkowskiego podnieść należy trwałe zwycięstwo jego wysiłków o zrównoważenie budżetu państwowego. Budżet na bieżący rok operacyjny, tj. na rok 1936/37, który kończy się z dniem 31 marca przyszłego roku nie przyniesie prawdopodobnie deficytu. Będzie to pierwszy od sześciu lat budżet państwowy bez deficytu. Osiągnięcie równowagi budżetowej zawdzięczać należy jedynie konsekwentnej akcji Ministerstwa Skarbu, które potrafiło odrazu energicznie przystąpić do redukcji wydatków i do maksymalnego wyzyskania wszelkich źródeł dochodów. Dzięki temu dochody skarbowe powiększyły się, zaś wydatki zmalały. P. wicepremier Kwiatkowski jest drugim po Władysławie Grabskim ministrem skarbu, którego wola w zakresie polityki gospodarczo-skarbowej jest decydująca na terenie Rady Ministrów. Polska zdaje się wreszcie posiadać ministra odważnego i energicznego, który nie cofa się przed decyzjami śmiałymi, ale pożytecznymi, którego władza na odcinku gospodarczo-skarbowym jest nieomal dyktatorską i który cel utrzymania równowagi budżetowej traktuje na prawdę poważnie.

Zjawisko trwałej równowagi budżetowej wyłania jednak konieczność przeprowadzenia zasadniczej reformy podatkowej, konieczność, odkładaną „do lepszych czasów“ przez wszystkich dotychczasowych ministrów. Dziś, w okresie kiedy widmo deficytu nie powinno już zabijać zdrowych pomysłów skarbowych, a dźwigająca się w górę gospodarka polska bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje odpowiednio mocnej podniety — całkowita dojrzałość reformy podatkowej nie może podlegać dyskusji. Jakikolwiek charakter miałaby nasza zwyżka koniunktury, czy byłaby ona zjawiskiem polskim, niezależnym od zwyżkującej koniunktury świat., czy też byłaby ona tylko odpryskiem postępującej poprawy gosp. w świecie — jest reforma podatkowa przedsięwzięciem w równym stopniu koniecznym co słusznym. Reforma podatkowa musi przynieść za sobą wzrost produkcji, wzrost działalności gospodarczej i wzrost wpływów podatkowych. Gdy w okresie depresji gospodarczej wysuwano ze strony Ministerstwa Skarbu obawy, że w czasie między efektywnym spadkiem wpływów skarbowych w bezpośrednim, natychmiastowym wyniku obniżania ciężarów podatkowych a między wzrostem działalności gospodarczej w kraju powstanie luka w dochodach skarbowych, luka, której nie ma czym zapełnić, to obecnie obawy te wydają się być nieuzasadnione. Teraz bowiem zastrzyk w postaci obniżki obciążeń podatkowych podziałałby pobudzająco z szczególną siłą i wydajnością zarówno dla gospodarstwa społecznego jak i dla skarbu państwa.

Gdyby jednak czynniki rządowe zamierzały w tym względzie złożyć jakieś przyrzeczenie życiu gospodarczemu, to należałoby sobie życzyć, aby realizacja jego nastąpiła możliwie szybko. Dwa razy daje, kto szybko daje. Dotychczasowe bowiem setki razy składane przyrzeczenia o reformie podatkowej kończyły się tym, że sprawa wędrowała do „studiów“ ministerialnych, skąd już nigdy nie wyszła.

* * *

Pilnym zagadnieniem będzie również przebudowa administracji. Także ten postulat nie może się jakoś doczekać realizacji. Wielokrotnie już rząd zobowiązał się do przygotowania konkretnych wniosków w tym kierunku, jednak dotychczas i tu kończyło się na przyrzeczeniach. Tymczasem życie na każdym kroku dopomina się o realizację tego postulatu. Fala nadużyć urzędniczych, która rozlała się szeroko po całej Rzeczypospolitej świadczy wymownie o tym, że czas na gadanie o tej sprawie skończył się. Przebudowa administracji nie jest wszakże do pomyślenia bez całkowitej przebudowy zakresu funkcji państwa. Państwo wzięło na siebie zadania zbyt wielkie w stosunku do swych możliwości i w stosunku do granicy wytrzymałości obywateli. Wynikiem tego jest ogromna władza w rękach urzędników, ogromna zależność obywateli od urzędników i, na tle niskich poborów urzędniczych, ogromna pokusa obchodzenia przez urzędników prawa za wynagrodzeniem.

Wszelkie tępienie objawów korupcji nie może tu być skuteczne tak długo, dopóki nie będą usunięte ich źródła. Podobnie jak w innych wypadkach, tak i tutaj nie przestaniemy powtarzać, że aby jakaś polityka była skuteczna winna ona sięgać do przyczyn, a nie do skutków. Złe skutki świadczą tylko o tym, że przyczyny były złe.

Nic się na tym świecie nie dzieje bez przyczyny.

J. D.

Ossietzky jedzie do Oslo i wygłosi referat o współżyciu narodów

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Berlin, 28. 1. (B) Kilku dziennikarzy zagranicznych uzyskało zezwolenie na złożenie wizyty Karolowi Ossietzkyemu. Nowy laureat Nobla prowadził z nimi swobodną pogawędkę, a dziennikarze odnieśli wrażenie, że informacja podana przez duńską prasę, jakoby Ossietzky zmienił swe poglądy jest nieścisła. W każdym razie należy podkreślić, że Ossietzky powitał swych gości hitlerowskim pozdrowieniem. O narodowym socjaliźmie nie wypowiadał się wcale, oświadczył jednak, iż pozostał tym samym pacyfistą, jakim był. Czuje się szczęśliwy z powodu przyznania mu nagrody Nobla i jest pełen wdzięczności dla rządu Rzeszy, który udzielił mu zezwolenia na wyjazd do Oslo, by osobiście nagrodę odebrać. Ossietzky oświadczył, iż wyjedzie do Norwegii skoro mu tylko stan zdrowia na to pozwoli, a być może, że nastąpi to już w najbliższych dniach.

Ossietzky, który przedtem robił wrażenie człowieka złamanego na duchu i zrezygnowanego, dziś frapuje chęcią do życia i pogodnym usposobieniem. Lekarze nie zezwolili mu wprawdzie jeszcze na odbycie dłuższej podróży, w każdym razie jednak o niebezpieczeństwie życia nie ma mowy. Należy przyjąć, iż w dniu 10 grudnia, kiedy oficjalnie nastąpić ma wręczenie nagrody, Ossietzky będzie już w Oslo.

W stolicy norweskiej wygłosi nowy laureat nagrody pokojowej odczyt ua temat: „Współpraca narodów“. Ossietzky zapewnił, że nie poruszy w swym referacie żadnych zagadnień, tyczących się polityki partyjnej.

SŁOWA OZJASZA THONA

Na całej kuli ziemskiej najmniej chyba miłym, najbardziej uciążliwym przybytkiem jest dziś człowiek, — w Palestynie jednak przedstawia on najwyższy kapitał i największe błogosławieństwo. Jest roboty moc dla niezliczonej niemal ilości rąk, tylko tych rąk jest ciągle za mało. Istotnie, takiego rodzaju głodu już dawno się nie zauważyło na jakimkolwiek punkcie ziemi, a jest on jednak najzdrowszy i najbardziej zbawienny: głód ludzi.

R. 1933.

Niemiecka nagroda konkurencyjna przeciwko nagrodzie Nobla

Berlin, 28. 11. (B) W związku z przyznaniem nagrody Nobla Ossietzkiemu i z protestem rządu niemieckiego, powzięta została przez rząd Rzeszy uchwała, na mocy której zabrania się obywatelom niemieckim przyjmowania w przyszłości pokojowej nagrody Nobla, jak długo dzisiejszy komitet, nagrodę te przyznający, fungować będzie w dotychczasowym składzie. Poza tym postanowił rząd Rzeszy ustanowić nagrodę literacką w wysokości 300.000 marek, o którą będą mogli się ubiegać również pisarze, nie będący obywatelami Rzeszy. Nagroda ta pomyślana jest jako konkurencyjna przeciwko nagrodzie Nobla.

O duszę młodzieży

Przemówienie sen. prof. Schorra na posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia

Jak już krótko donieśliśmy, na Posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia z dnia 24 listopada br. sen. prof. dr Mojżesz Schorr złożył deklarację w związku z wypadkami na wyższych uczelniach. Sen. prof. Schorr wygłosił przy tym następujące przemówienie:

Panie Ministrze! Wysoka Rado!

Zabieram głos w chwili, kiedy obrady Wysokiej Rady dobiegają końca, aby poruszyć sprawę smutną, sprawę bolesną. Jesteśmy świadkami wypadków na terenie różnych szkół akademickich, który niepokój budzić muszą w każdym, kto z troską patrzy w przyszłość. Daleki jestem od tego, by chcieć wprowadzić w to dostojne Zebranie jakikolwiek rozdźwięk. Jeżeli tę sprawę poruszam, to czynię to właśnie w poczuciu odpowiedzialności swej, jako członka Państwowej Rady Oświecenia i party głosem sumienia, bo nie mógłbym opuścić tej sali, nie poruszywszy sprawy, która dziś przenikać powinna sumienia wszystkich moralnie wrażliwych członków społeczeństwa. A wszak Państwowa Rada Oświecenia jest emanacją — elitą rzekłbym — tegoż społeczeństwa, bo w niej grupują się przedstawiciele instytucyj szkolnych, kulturalnych, samorządowych, a przede wszystkim duchowieństwo wszystkich wyznań. Dlatego uważam, że jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem Wysokiej Rady wypowiedzieć się jasno i zdecydowane zająć stanowisko wobec wypadków pożałowania godnych — by użyć najłagodniejszego określenia — które do głębi poruszają opinię społeczną.

Zresztą ta sprawa na tym wysokim forum była już na porządku dziennym — lat temu trzy — kiedy ówczesny, a obecny tu premier pan Jędrzejewicz ten problem, wówczas już poważny, wysunął na czoło obrad w związku z nową ustawą akademicką. Głęboko wryły mi się w pamięć słowa, którymi Pan Premier wówczas lapidarnie i trafnie określił charakter moralny tych wypadków: „Tam gdzie działać zaczyna pałka i kastet — a dodajmy dziś i łom żelazny — tam ustaje wszelka ideologia, a zaczyna się zbrodnia“.

Wysoka Rado! Zdaję sobie dobrze sprawę z tego, że nie przemawiam na forum politycznym i dlatego też nie zamierzam wdawać się w interpretację podkładu i motywów tej akcji, która niewątpliwie w znacznym stopniu posiada charakter akcji dywersyjnej. Ale sprawa ta ma poza stroną polityczną także oblicze dobitnie moralne i społeczne — a chyba z tego punktu widzenia Wysoka Rada winna najżywsze dla niej okazać zainteresowanie, bo bezsprzecznie ponad wszelkimi zagadnieniami programowymi intelektualnego kształcenia młodzieży, które przez cały dzień dzisiejszy zaprzątały uwagę Wysokiej Rady, stoi problem d u s z y tej młodzieży, jej charakter moralny.

Jedna rzecz uderza przede wszystkim w tych ekscesach na terenie wyższych uczelni, gdziekolwiek one się pojawiają, a mianowicie: ich zorganizowany i periodyczny przebieg. Nie są to jakieś manifestacje spontaniczne, a tym mniej żywiołowe porywy na tle jakiegoś głębszego afektu młodzieży samej, lecz z góry uplanowane i przygotowane wystąpienia. Dobrze wszyscy wiemy, kto poza akcją tu i tam stoi, z matematyczną ścisłością można rok rocznie przewidzieć, kiedy się ona rozpocznie, a z pewnym prawdopodobieństwem można też oznaczyć kres tych zaburzeń.

I otóż dziwne tu nasuwa się spostrzeżenie: Podczas gdy z jednej strony akcja młodzieży jest dobrze przygotowana, coraz lepiej i skuteczniej realizowana, to kontrakcja ze strony władz akademickich — mimo że nie potrzeba w tym wypadku proroczej siły przewidywania faktów — jest raczej słaba, co rok słabsza, a w skutkach swych omal że bez znaczenia. Rozmaicie można sobie tę pobłażliwość, tę powściągliwość władz uniwesyteckich tłumaczyć: może życzliwością, wiarą w dobrą wolę młodzieży, ufnością, że przecież się opamiętą i nawrócі sama z manowców fałszywego pojmowania swej powinności. Ale faktem jest i smutne doświadczenia ostatnich lat to stwierdzają, że młodzież tę pobłażliwość tłumaczy sobie zgoła inaczej, jako tolerancję, jeśli nie wprost jako cichą zachętę.

I tu narzuca się pytanie: gdzież jest głos ostrzegawczy społeczeństwa samego, głos sumienia społecznego? Dlaczego odezwa Pana Ministra do społeczeństwa, by ono samo we wszystkich ośrodkach i grupach dało wyraz swemu potępieniu dla tych niedopuszczalnych w praworządnym państwie ekscesów tak słaby znalazły oddźwięk? Gdzież jest ciało profesorów, wychowawców tej młodzieży, które chyba przede wszystkim powołane jest, by swym autorytetem moralnym napiętnować te wypadki i ich szkodliwość w całej surowej ich ocenie ukazać oczom młodzieży? To milczenie jest niestety wymowne — poza kilku głosami czcigodnych wychowawców jak prof. Michałowicza, Szymkiewicza, Kotarbińskiego, Czarnowskiego i Rajchmana. Dlaczego nie zabrzmiał głos elity duchowej narodu, świata literatury i sztuki, z wyjątkiem tylko dwóch porywających głosów protestu: Marii Dąbrowskiej i Wandy Wasilewskiej.

Tak dalej być nie może. Sytuacja staje się niepokojąca: ucierpieć może interes Państwa, zagrożona jest powaga Nauki Polskiej, narażone jest dobre imię młodzieży, kwiatu społeczeństwa. Czy nie musi zgrozą przejmować każdego z nas, jeśli na chwilę spojrzy w dal: że sędzią Rzeczypospolitej będzie za lat kilka ten młodzian, który za prawo uznaje prawo pałki i kastetu, — że leczyć będzie swoich bliźnich ten sam, co teraz znęca się brutalnie nad słabszym kolegą lub koleżanką, — że wychowawcą będzie ten sam, co łomem żelaznym rozbija głowę swemu koledze czy koleżance, — że rzecznikiem i obrońcą prawa i sprawiedliwości będzie ten, co dziś tylko prawo pięści zna i uznaje, poniża i depce godność ludzką swego bliźniego dlatego, że do innego należy wyznania lub narodowości.

A wreszcie — last not least — nie wolno dopuścić do tego, ażeby autonomia uniwersytecka, będąca rękojmią swobody nauczania i uczenia się, została wypaczona w przywilej znęcania się i poniewierania czci i godności osobistej tych, którzy na tej samej siedzą ławie i nic innego nie pragną jeno światła wiedzy i prawdy. To jest może największe niebezpieczeństwo ekscesów akademickich, że podważają one autonomię uniwersytecką u podstaw i grożą strąceniem wyższych uczelni z wyżyn prawdy i nauki w kotlinę swarów politycznych.

Oto w kilku słowach streszczone motywy, którymi powodowany mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Radzie następującą deklarację z prośbą o jej przyjęcie:

„Państwowa Rada Oświecenia — poczytując za naczelny obowiązek obywatela dobro Państwa, mając troskę serdeczną o dobre imię nauki polskiej, ceniąc wysoko godność wszechnic polskich, pragnąc ugruntować na zdrowych podstawach przyszłość młodzieży akademickiej — stwierdza, że wystąpienia niektórych grup akademickich na terenie wszechnic godzą dosadnie w powyższe dobra, że szkodzą one Państwu, podrywają dobre imię naszej nauki, obrażają godność naszych uczelni, spaczają umysły i charaktery młodzieży akademickiej.

„Państwowa Rada Oświecenia potępia te wysoce szkodliwe wystąpienia i stwierdza, że jest obowiązkiem powszechnym przeciwstawić się i przyczynić się w miarę możliwości do stłumienia szkodliwych objawów terroru w życiu akademickim.

„Państwowa Rada Oświecenia zwraca się do Pana Ministra W. R. i O. P. z gorącym wezwaniem o przedsięwzięcie ze strony władz państwowych i akademickich środków niezbędnych dla zapewnienia normalnej pracy szkół akademickich oraz ochrony istotnej autonomii uniwersyteckiej, pojętej jako swoboda nauczania i uczenia się“

(Wobec tego, że deklaracja powyższa w myśl regulaminu Państwowej Rady Oświecenia nie mogła być poddana pod głosowanie, pan Minister Świętosławski zarządził wciągnięcie jej do protokołu obrad).



Zmiany na terenie Gdańska

Warszawa, 28. 11. (Sin). W najbliższym czasie dokonane będą znamienne przesunięcia w obsadzie przedstawicielstw dyplomatycznych w Gdańsku. Poza Polską, która zmienia nie tylko osobę Komisarza Generalnego, ale i część personelu Komisariatu dokonuje zmian personalnych także Liga Narodów oraz Rzesza niemiecka. Wysoki Komisarz Ligi Narodów Lester przechodzi z Nowym Rokiem do Genewy, gdzie obejmuje stanowisko zastępcy sekretarza Ligi Narodów, a następcą Lestera w Gdańsku ma być Ralf Stefenson, obecny referent spraw gdańskich w angielskim M. S. Z.

Charakterystyczna jest zadecydowana już zmiana na stanowisku szefa placówki dyplomatycznej Niemiec w Gdańsku. Dotychczasowy konsul Rzeszy niemieckiej tajny radca von Radovitz został mianowany posłem w Luksemburgu, a stanowisko konsula niemieckiego w Gdańsku obejmie von Luckwing z centrali urzędu spraw zagranicznych w Berlinie.

— Państwowa służba zdrowia zarejestrowała w ostatnim tygodniu 8 wypadków zachorowań na paraliż dziecięcy Heine-Medine. Choroba ta wystąpiła zarówno w województwach centralnych jak i na Kresach Wschodnich. Poza tym zgłoszono 34 wypadków tyfusu plam., 334 brzusznego, 17 czerwonki. 648 szkarlatyny, 558 dyfterytu i 280 odry.

PRZEGLĄD PRASY

Polska wobec porozumienia japońsko-niemieckiego

Poseł B. Miedziński omawia w artykule wstępnym „Gazety Polskiej" stanowisko Polski wobec układu japońsko-niemieckiego. Zastanawiając się nad kwestią, czy jest on skierowany tylko przeciw Kominternowi, czy także przeciw Związkowi Sowieckiemu, autor stwierdza:

Dla polityki polskiej tocząca się obecnie dyskusja nad charakterem porozumienia japońsko-niemieckiego ma znaczenie raczej teoretyczne; albowiem w obu wypadkach nie może być mowy o udziale Polski w tego rodzaju układach. Jeślibyśmy mieli do czynienia z blokiem japońsko-niemieckim przeciwko Rosji sowieckiej lub jakiemukolwiek państwu trzeciemu — przyjęta i obowiązująca zasada polityki polskiej opowiada się przeciwko wszelkiego rodzaju „blokom i kontrblokom". I to decyduje.

Jeśliby natomiast chodziło o porozumienie między dwoma państwami celem zwalczania w swym wewnętrznym życiu akcji rewlucyjnej o hasłach międzynarodowych, kierowanej zzewnątrz — nie sądzimy aby właściwą dla Polski drogą było wchodzenie w układy o tym charakterze. I to nie tylko dlatego, że taka metoda ociera się zbyt blisko o niebezpieczeństwo „wojen religijnych", które Rząd Rzplitej słusznie potępia. Uważamy, że nie należy zwalczać międzynarodówki — międzynarodówką: rewolucyjnej ideologii międzynarodowej można skutecznie przeciwstawiać jedynie ideologię narodową; ta zaś nie może być wspólnym produktem kilku narodów — musi powstawać, wykształcać się i nabierać właściwej siły jedynie w ramach każdego narodu z osobna. Jeśli zaś chodzi o usiłowanie podrywania ustrojów narodowych w drodze zorganizowanej siły — reakcją na to musi być siła danego państwa, oparta o ideologię i rację stanu własną, nie zaś o jakąkolwiek pomoc zewnętrzną.

Art. 29 konstytucji

Nawiązując do zbliżającej się sesji zwyczajnej Sejmu, przypomina „Czas" art. 29 konstytucji, zawierający postanowienia co do żądania ustąpienia Rządu, wzgl. poszczególnych ministrów przez parlament. Ponieważ nowa konstytucja możliwość taką przewiduje, „Czas" przytacza ogólnikowo trzy przykłady, kiedy posłowie „pomni na treść swego ślubowania", będą musieli zrobić użytek z art. 29 konstytucji. Oto przykłady „Czasu":

Przypuśćmy, że znalazł się minister, który przez swoje postępowanie uniemożliwia Sejmowi spełnienie obowiązku kontroli nad działalnością jego resortu. Wówczas Sejm nie tylko ma prawo, ale jest zobowiązany zażądać od danego ministra, by swoje postępowanie zmienił. Jeśli minister tego nie uczyni, izba musi zażądać jego ustąpienia...

Inny przykład. Przypuśćmy, że w Rządzie Rzeczypospolitej zasiada minister, którego polityka osłabia siłę obronną państwa chociażby tylko w sposób pośredni naprzykład przez osłabienie wytwórczości jednej z podstawowych gałęzi gospodarstwa narodowego. Każdy z posłów ślubuje „moc państwa za pierwsze mieć sobie przykazanie". Osłabianie wytwórczości narodowej jest niewątpliwe osłabianiem mocy państwa. Jeśli polityka danego ministra do takich prowadzi skutków, posłowie, którzy to rozumieją, nie mogą się wahać. Muszą żądać ustąpienia danego ministra...

Gdyby się znalazł minister, uprawiający politykę, której skutkiem byłoby nie harmonijne współdziałanie, lecz przeciwnie, wywoływanie antagonizmów, naprzykład klasowych, to sądzimy, że pomni na treść ślubowania posłowie również nie powinni mieć wątpliwości co do konieczności zastosowania art. 29 konstytucji.

W zakończeniu swych nader przejrzystych wywodów apeluje „Czas" do posłów:

Gdyby doszli do przekonania, że przykłady nasze zostały wzięte nie z fantazji lecz z życia, to na ten wypadek pozwalamy sobie zgłosić pod ich adresem tylko jedno życzenie: niech art. 29 konstytucji nie uważają za nadany, ixbom przywilej, lecz za prawo, które zawiera w sobie również obowiązki.

Wojna w „narodzie" trwa

„Wojna" w obozie antysemickim trwa z niesłabnącą siłą. „A.B.C." rozgłasza koniec endecji, a „Warszawski Dziennik Narodowy" obwieszcza upadek ostatniej twierdzy radykałów, ktorym ma bardzo dużo do zarzucenia. Czyż można sobie wyobrazić gorszą zniewagę pod adresem bratniego (jeszcze onegdaj) organu, jak przyrównywanie jego „języka" do organów „masońskich", lub nawet zgoła (o, hańbo!) żydowskich? A takie zarzuty stawia „Warszawski Dziennik Narodowy" radykalnemu „ABC", pisząc:

Język używany dziś przez „ABC" w jego zwróconych przeciw obozowi narodowemu wystąpieniach, upodobnił się już najściślej do do wzorów „Kuriera Porannego", żeby nie powiedzieć „Naszego Przeglądu" i łódzkiej „Republiki".

Również i treść ataków „ABC" niczym się od tych pism nie różni pod względem bezceremonialności w obchodzeniu się z prawdą. Bez rumieńca zarzuca „ABC" obozowi narodowemu „rozbijanie frontu narodowego", jakby to właśnie nie radykałowie go już od 1933 r.

usiłowali — wytrwale, a bezskutecznie — rozbijać. Bez rumieńca zarzuca obozowi narodowemu oportunizm i wygodnictwo, jakby to nie oni właśnie byli secesją ambitnych filistrów, którym za ciężko było wytrzymać w atmosferze ciężkiej, ofiarnej, a bezinteresownej walki, przez obóz narodowy toczonej. Bez rumieńca pisze o znajdowaniu się „radykałów" w Berezie, gdy narodowcy „zażywali błogiego spokoju w swych zaciszach domowych", podczas gdy Bereza była stale zapełniona narodowcami, a „radykali" już od dwóch lat Berezę odwiedzać przestali.

Wypomina dalej organ endecki, że on jest konfiskowany przez władze, podczas gdy „ABC" relacjonuje swobodnie o zajściach. W końcu zarzut najcięższy:

„radykali" nie mają w swym dorobku ani Łodzi, ani Przytyków, Nie mają w swych dziejach Odrzywołu, Zagórowa, Wyszyny — nie mają Wacławskich, ani Chudzików.

Jak widzimy, rodzinka poprztykała się na dobre. Budujące zaiste widowisko, dostarczane przez czynniki, szermujące zawsze hasłem „jedności narodowej", tak koniecznej dla realizacji ich „wzniosłych" zadań — żydożerczych.

Klęska i kompromitacja

Na łamach „Robotnika" wykazuje p. Czapiński na tle tego rozłamu klęskę endecji i towarzyszącą tej klęsce kompromitację moralną, pisząc:

Do czego doprowadzono wyższe uczelnie?! Do krachu — fizycznego, moralnego i intelektualnego.

Fizycznie — uniwersytet warszawski zdemolowany, Auditorium Maximum zniszczone, książki i dokumenty spalono, porwano, zdeptano. Z przerażeniem czytamy obszerny opis zniszczenia w „Expressie". Wprost nie do wiary. To robili słuchacze? w walce rzekomo o ławki żydowskie? Dajemy tylko fragmencik — o zniszczonych dokumentach:

„Wszystkie akty personalne studentów — kilka tysięcy — leżą pokotem na podłodze. Część, niestety, zwęglona! Niszczące ręce usiłowały najwidoczniej spalić akty; hydranty policyjne, na szczęście, w ostatniej chwili przeszkodziły.

Sporo akt podartych, napewno nie przypadkowo, w wielokrotne paski, jakby się ktoś nad nimi pastwił...

Podnosimy na chybił trafił jakiś rozdarty strzęp. Matura jakiejś J. Imię oddarte. (Ileż trudów wieloletnich musiała ponieść ta dziewczyna, by zdobyć ów skrawek papieru, tak bezmyślnie w jednej chwili zniszczony!...).

Niebieskich teczek z aktami jest spalonych około 500. Zawierają świadectwa maturalne, świadectwa uiszczonych opłat, zdanych egzaminów, odbytych kolokwiów i laboratoriów..."

To fizyczna strona zniszczenia. Ale to fizyczne zniszczenie ma także swą moralną stronę. Jak wyglądają moralnie ci, którzy niszczą w jakimś wprost niepojętym zaślepieniu majątek naukowy Polski, niszczą meble, audytoria i akta? I jak to się odbija na moralnym autorytecie Polski za granicą?

Czyż żydowska prasa, nawołując Rząd do energicznego przeciwdziałania dorocznym burdom uniwersyteckim oraz innym „zajściom" w — terenie, nie argumentowała stale, że tego rodzaju ruchawki zaczynają się tylko na Żydach, a kończą — znacznie wyżej? Argumentu „zagranicznego" dziś nie używa się chętnie, bo z jednej strony hitlerowskie Niemcy nauczyły świat, jak sobie można kpić z opinii zagranicy, a z drugiej strony pewne czynniki są na te argumenty nader wrażliwe ze względów „prestiżowych"...



„Kto jest prawdziwym chrześcijaninem — nie może być antysemitą"

New York, 28. 11. ŻAT. W Nowym Yorku otwarto w tych dniach akcję zbiórkową na rzecz nieżydowskich uchodźców z Niemiec. Akcję zainaugurował biskup protestancki William Maning. W oświadczeniu potępiającym antysemityzm jako prąd niechrześcijański, biskup nawołuje do niesienia pomocy ofiarom reżimu hitlerowskiego. Nie ma nikogo — głosi oświadczenie biskupa — ani w Niemczech, ani w jakimkolwiek innym kraju na świecie, *ktoby będąc prawdziwym chrześcijaninem mógł hołdować antysemityzmowi.*

Kampanię na rzecz uchodźców chrześcijańskich z Niemiec preliminowano na 400 tysięcy dolarów.

APOLINARY HARTGLAS

OBRAZA NARODU

Tym razem — narodu niemieckiego. Niemcy się obraziły z powodu przyznania nagrody pokojowej Nobla Karolowi Ossietzky'emu. Według niemieckiego biura informacyjnego jest to obraza Niemiec, z czego wyciągną one konsekwencje.

Naturalnie. Niemcy wolałyby, żeby nagroda została przyznana... führerowi. Czyż nie zasłużył on sobie na to? Czy nie zapewnia na każdym zgromadzeniu, że tylko o pokoju marzy jego serce, że Niemcy ze wszystkimi pragną żyć w pokoju? Że Polska nie ma potrzeby się ich bać, bo ostatecznie sporne kwestie Pomorza, Śląska i korytarza załatwią kiedyś.... pokojowo. A tymczasem zamiast ochotniczej Reichswehry, łamiąc Traktat Wersalski, formują w trybie powszechnego obowiązku służby wojskowej olbrzymią dwumilionową armię. Czy nie wyciąga führer różdżki oliwnej w kierunku Francji? O utraconych rdzennych ziemiach alzackich pogada się przy okazji.... spokojnie, spokojnie. A tymczasem fabrykuje się setki tysięcy tonn gazów trujących. I Anglia nie ma potrzeby się niepokoić. Kolonie jakoś się od niej odbierze bez wojny. Ale na wszelki wypadek buduje się dziesiątki tysięcy aeroplanów. I robi się jakieś konszachty z powstańcami hiszpańskimi wzamian za bazę morską czy wojenną w Marokku, wymierzoną w potęgę morską Anglii. Ale to wszystko, naturalnie, pokojowo. Tylko pod adresem Rosji mówi się śmielej, bez hypokryzji, bez obłudy; tylko wtedy błyskają z pod czarnych wąsów wilcze zęby i rzuca się frazes o naturalnej ekspansji do Uralu i Morza Kaspijskiego. A co wtedy może być z Polską?

Tak, taki pacyfizm chciałby mieć dla siebie nagrodę. Ale jej nie otrzyma. A otrzymuje ją więzień polityczny, Ossietzky. I to jest obrazą dla Niemiec, której one nie wybaczą....

A że Niemcy rzuciły całemu światu w twarz obelgę, — to nic? Że Niemcy cały świat, z małymi wyjątkami, zaliczyły do ras niższych — to im wolno? to nikogo nie obraża? Że Niemcy porwały Traktat, podpisany przez nie same i przez wszystkie większe mocarstwa świata, i cisnęły im w twarz strzępy — to wolno? to nikogo nie obraża? Że Niemcy na całym świecie przez swych ajentów i za swoje — a raczej za cudze, bo pożyczone i nie oddane — pieniądze, prowadzą wywiad, szerzą średniowieczne, barbarzyńskie idee, sieją zamęt i anarchię, hodują „jaczejki" zezwierzęcenia i zdziczenia, konsekwentnie i planowo podkopują zasady moralności i kultury współczesnej, wywołują i popierają najniższe instynkty bestii ludzkiej, — to im wolno? to nikogo nie obraża? Ale gdy conajlepsi ludzie, elita duchowa i wykwit wielowiekowej cywilizacji przyznaje nagrodę apostołowi pokoju i miłości ludzkiej, męczennikowi za ideały doskonałego człowieka, i tem samym potępia barbarię nazistyczną i degenerację współczesnych Niemiec — to to jest „obraza", z której się wyciągnie.... konsekwencje.

Jakież to konsekwencje, — proszę? Jeszcze więcej jadu, chamstwa i ohydy w „Stuermerze"? Jeszcze większe ogłupianie i wyzysk ludu niemieckiego? Jeszcze jedno potrząśnięcie opancerzoną pięścią w stronę sąsiadów? Jeszcze jedna pogróżka napadem, mordem, pożogą i zniszczeniem? I tak to nastąpi, nawet bez tej obrazy, bo świat się nie potrafi zjednoczyć przeciwko tej hydrze, bo w obronie doraźnych, chwilowych korzyści, każdy ciągnie w swoją stronę, niebaczny, że go coraz bardziej oplątują śliskie, owrzodzone macki teutońskiej ośmiornicy. Każdy broni teraz już tylko swego; żrą się między sobą do upadłego, solidarność ludzka, solidarność państw przechodzi z powrotem do przeszłości — a bestia nazistyczna wypluwa swój jad dookoła, zatruwa społeczeństwa, przenika je, i — co najgorsze — zatruwa i degeneruje młodzież. Przyznanie nagrody Ossietzky'emu — to może jeszcze jeden z ostatnich zdrowych odruchów ludzkości.

Gdy wąż - okularnik pragnie pożreć pojmanego królika — to najpierw paraliżuje jego centra nerwowe przez ukąszenie i wpuszczenie zawartej w zębach trucizny, a następnie, fascynując ofiarę wzrokiem, pokrywa ją powoli lepką, jadowitą śliną i wreszcie zaczyna powoli, powoli połykać, miażdżąc kości i szarpiąc ciało. Czy nie takie samo wrażenie, jak ten królik, sprawiają obecne społeczeństwa, zatruwane i przygotowywane powoli do pożarcia przez wyznawców swastyki? Poraża się najpierw ich centra nerwowe i mózgowe, zatruwa się jadem ślepej nienawiści i bezmyślnej tępoty ich sfery inteligenckie, młodzież akademicką, korporacje zawodów wyzwolonych, a nawet ciało profesorskie. Oślinia się je następnie hańbą czynów niesprawiedliwych, krwawych ekscesów, znęcania się nad słabszymi, nad kobietami. Wciąga się powoli w orbitę tego zdziczenia zdrowsze może nawet duchowo masy ludowe. Fascynuje się to, co jeszcze zachowało szczyptę rozsądku i wstydu, szumnymi pozbawionymi częstokroć treści i sensu hasłami, obezwładnia się aparat administracyjny i sądowy potopem frazesów, sztucznie skonstruowaną „opinią" kołtunerii i smarkaterii, zastraszając go, krępując jego ruchy, czyniąc go dążącym do przypodobania się tym rzekomym masom, do zaskarbienia sobie łask przyszłych führerów. Szerzy się zgnilizna i anarchia, trzeszczą kości ładu i ustroju dotychczasowego, szarpie się na kawały organizm społeczny — i oto ofiara jest już gotowa do spożycia. A wtedy wyłoni się potworna, rozwarta paszcza węża w pikelhaubie zdobnej swastyką — i nastąpią ostatnie drgawki ofiary.

O ile — o ile odruch elity ludzkiej, która potrafiła przygwoździć kłamstwo i ohydę hitlerowską przez przyznanie nagrody Nobla Ossietzky'emu, o ile ten odruch nie wywoła zdrowego echa u innych, nie przywróci dotychczasowych, niezatrutych jeszcze pojęć o dobrze i źle, nie pokryje rumieńcem wstydu czoła tych, co powoli upadli tak nisko. Gdyby to jednak nastąpiło, gdyby bezczelność teutońska należyty odpór znalazła — to jeszcze nie wszystko stracone: jeszcze ludzkość znajdzie z powrotem wyjście do tak ostatnio ośmieszonej i wdeptanej w błoto prawdziwej kultury.

Nie naród niemiecki znieważony został nagrodą Nobla, lecz ci, co naród ten swym jadem i chamstwem zatruli.

Obostrzona kontrola imigracyjna w Brazylii i Argentynie

Imigracja do Paragwaju zamknięta

Berlin, 28. 11. ŻAT. Hilfsverein der Juden in Deutschland ogłasza następujące informacje w kwestii ograniczeń imigracyjnych, zaprowadzonych w ostatnim czasie w niektórych krajach Ameryki Południowej:

1) *Brazylia* dotychczas nie wprowadziła żadnych zmian do obowiązującej ustawy imigracyjnej. Wprowadzono natomiast *obostrzoną kontrolę imigracji*, i poza tym wstrzymano wizowanie paszportów osób bezpaństwowych, zarówno dla imigrantów jak i dla turystów oraz osób udających się do Brazylii w celach handlowych. Obostrzona kontrola także obejmuje zarówno turystów jak i imigrantów na podstawie tzw. „hamadas" (zaświadczeń mieszkańców Brazylii o zapotrzebowaniu imigrantów). Co się tyczy *turystów*, ściśle przestrzegane są daty przyjazdu i wyjazdu. Co się tyczy „hamadas", wykryto niedawno szereg nadużyć, popełnionych z „rolnymi hamadas" (tj. zapotrzebowania na siły robocze do rolnictwa), stwierdzono bowiem, że uprawiany jest proceder sprzedawania „rolnych hamadas" osobom, których bynajmniej nie podobna zakwalifikować jako rolników. Kilka osób, które nabyły nielegalnie „rolne hamadas", nie mogło lądować w Brazylii, w miejscowej zaś prasie wypadki te wywołały wielkie oburzenie. Hilfsverein przestrzega przed nabywaniem takich „hamadas".

2) *W Argentynie* obostrzoną kontrolę imigracji wprowadza świeżo wydany dekret. Konsulom Argentyny nie wolno wydawać wiz przed skrupulatnym zbadaniem, czy odpowiadają rzeczywistości podane w dokumentach emigranta informacje o jego właściwościach osobistych, majątkowych i inn. Zakazana jest imigracja osób, które by stanowić mogły niebezpieczeństwo dla fizycznego lub moralnego zdrowia ludności albo konspirować by mogły przeciwko konstytucyjnym urządzeniom Argentyny. Obostrzona kontrola odnosi się także do turystów i pasażerów kl. I. Nowy dekret, zawierający ponad to szereg innych postanowień technicznych, wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1937 r. Wszystkie dotychczas obowiązujące przepisy, które są sprzeczne z postanowieniami tego dekretu, tracą moc obowiązującą. Już obecnie stwierdzić można po stronie władz argentyńskich pewną tendencję zwlekania z załatwianiem tzw. „llamada" (zaświadczenia osób zamieszkałych w Argentynie, wzywających do siebie krewnych), odnosi się to jednak wyłącznie do krewnych linii dalszej, zaś „llamada" dla krewnych najbliższych załatwiane są w tym trybie co dotychczas.

3) *Imigracja do Paragwaju* została, jak ŻAT-na już donosiła, wstrzymana. Przed udaniem się do tego kraju ostrzec należy nawet te osoby, które mają już odpowiednio wizowane paszporty.

Nareszcie wiadomo, skąd tylu Żydów jest w literaturze niemieckiej...

„Nauka" niemiecka zbadała tę tajemnicę

Berlin, 28. 11. ŻAT. Końcowe posiedzenie nazistycznej konferencji „naukowej" z okazji inauguracji instytutu „badań kwestii żydowskiej" w Monachium poświęcone było „zgubnym wpływom żydowskim w literaturze niemieckiej". Jeden z głównych referentów na tym posiedzeniu, niejaki dr. Wilhelm Stapel, w dłuższym wywodzie „historyczno - literackim" oświadczył, że winę za „zalew żydowski w literaturze niemieckiej" ponoszą wyłącznie... zagraniczne zakłady wydawnicze, głównie angielskie i amerykańskie, które wydawały przekłady dzieł Jakóba Wassermanna, Liona Feuchtwangera, Emila Ludwiga i innych piszących po niemiecku autorów żydowskich, i że dzięki tym wydawnictwom owi pisarze wsławili się „tak bardzo niezasłużenie".

Niezwykłe „deportacje" Żydów z Niemiec

Berlin, 28. 11. ŻAT. „Gestapo" wezwało pewną liczbę Żydów niemieckich posiadających paszporty zagraniczne, aby opuścili Niemcy w ciągu 24 godzin, grożąc w przeciwnym razie aresztowaniem. Żadnych motywów tego dziwnego zarządzenia nie podano. Nakaz ten dotyczy przeważnie ludzi prowadzących różne interesy, którzy oświadczyli w „Gestapo", że niepodobieństwem jest dla nich zlikwidowanie interesów w ciągu 24 godzin. Oświadczyli też, że nie mogą przecież natychmiast uzyskać wiz. Fukcjonariusze „Gestapo" nie chcieli jednak tego przyjąć do wiadomości. Jeden z objętych tym nakazem zdołał uzyskać wizę do Palestyny, reszta zaś rozpaczliwie poszukuje wyjścia z sytuacji.

Wszystkie te osoby bawiły w ciągu ubiegłego roku zagranicą w charakterze turystów, bądź w sprawach handlowych. Żaden z nich nie należy jednak do kategorii emigrantów, którzy utracili prawo powrotu do Niemiec.

Jak się ŻAT dowiaduje, policja niemiecka przystąpiła do badania spisów pasażerów biur podróży i linii okrętowych, celem ustalenia nazwisk wszystkich Żydów, którzy ostatnio odbywali podróże za granicę.

Niemcom daje się we znaki bojkot antyhitlerowski za granicą

Berlin, 28. 11. ŻAT. Pod protektoratem ministra propagandy dra Goebbelsa otwarty został w Berlinie kontynentalny kongres reklamowy z udziałem delegatów z kilku krajów europejskich. Przemówienia powitalne wygłosili dwaj urzędnicy ministerstwa propagandy. Radca prof. Hunke zaznaczył m. inn., że rząd niemiecki czyni starania, aby złamać bojkot wyrobów niemieckich za granicą i zwiększyć eksport niemiecki. Ze słów tych wynikało, *że straty płynące z bojkotu antyhitlerowskiego sięgają corocznie jednego miliarda marek.* Sekretarz stanu Funk apelował do delegatów, aby przyczynili się do wzmocnienia „dobrego imienia niemieckiego" i „powstania atmosfery zaufania do Niemiec".

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Znajomym i Przyjaciołom, oraz członkom Tow. Pogrzebowego Chewra - Kedusza, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi

bł. p. Wilhelmowi Kupfermanowi

zmarłemu, po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 23 XI. br. w Jarosławiu, składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" BRAT.

Informator palestyński

Kronika gospodarcza Palestyny

Zwyżka cen środków żywności. Po zwyżce cen owoców i jarzyn nastąpił ostatnio wzrost cen mięsa i chleba. Cena chleba podwyższoną została o około 10 proc. i tłumaczy się tym, że ilość importerów mąki w Palestynie jest ograniczona i muszą oni uzyskać licencję rządową, mają więc możność wpływu na kształtowania się cen. Z drugiej strony na skutek wprowadzonej ostatnio zniżki stawki celnej od niektórych sort mąki spodziewane jest obniżenie ceny chleba.

Założenie spółek z ogr. odp. W październiku br. ogłoszono po raz pierwszy zarejestrowanie t. zw. „Private Companies", odpowiadających swą istotą towarzystwom z ograniczoną odpowiedzialnością, znanym w tej formie w Europie środkowej. Z uwagi na korzyści płynące z dogodniejszej konstrukcji prawniczej towarzystwa z ogr. odp. zamieniło się w tego rodzaju przedsiębiorstwa 21 istniejących w Palestynie towarzystw akcyjnych.

Palestyńska wystawa cytrusów pomyślana jako wielka impreza propagandowa palestyńskich pomarańczy ma zostać otwartą w Londynie w dniu 26 stycznia 1937. Wysyłka pomarańczy rozpoczęła się w dniu 20 bm. Kształtowanie się cen nie jest jeszcze jasne, zwyżka cen o około 100 millsów od skrzynki pomarańcz wskazywałaby na pomyślną sytuację.

Popyt na wino palestyńskie wzrasta. Zbiory winogron w ubiegłym sezonie dały 10.500 ton, z czego przerobionych zostało 9.200 ton.

Koncesji na gazownię dotychczas nie udzielono. Z miarodajnych źródeł prostują wiadomość podaną przed pewnym czasem przez prasę o udzieleniu koncesji na założenie gazowni w Tel Awiwie; magistrat do tej chwili nie rozstrzygnął jeszcze odnośnych podań.

Nowa gałąź przemysłu drzewnego powstała w związku z założeniem portu w Tel Awiwie a mianowicie budowa barek i łodzi. Aż do października zapotrzebowanie pokrywane zostało przez Egipt. W dniu 16 października spuszczoną została na wodę wielka barka wykonana całkowicie w warsztatach żydowskich.

Odpowiedzi redakcji

Stały czytelnik NN. Odnośnie do wywozu wymienionych przedmiotów z Polski to nie podlega on żadnym ograniczeniom, natomiast przywóz ich do Palestyny nie jest wolny od cła.

Ludwik F., Rzeszów. Odnośne podanie o przyjęcie (w języku hebrajskim) wraz z świadectwem szkolnym ostatnim, świadectwem praktyki i metryką urodzin należy przesłać do Biura Palestyńskiego w Krakowie (Dietla 107). Biuro to zwróci się w sprawie przyjęcia do Szkoły Rzemiosł w Haific. Przed otrzymaniem odpowiedzi nie należy oczywiście czynić jakichkolwiek kroków ani przygotowań do wyjazdu, gdyż, być może, przyjęcia Pan nie uzyska.

A. F., Kielce p. odpowiedź wyżej.

Abonent M. T. Wszystkie odnośne publikacje wymienione są w kwartalniku Biblioteki Narodowej i Uniwersyteckiej w Jerozolimie p. n. Kirjath Sepher. Abonament roczny około 20 zł. Kirjath Sepher Jerusalem P. O. B. 1047.

Ar.-el. Bielsko 1) W wypadku uzyskania obywatelstwa polskiego może Pan otrzymać paszport emigracyjny 2) Nie ma żadnych przeszkód do uzyskania wizy angielskiej w Polsce 3) Wyjazd z transportem nie jest konieczny, ale możliwy; dołączenie się zależy tylko od Pana. Cena karty okrętowej w tym wypadku jest niższa o 40 zł., biletu kolejowego o około 60 złotych.

„Turysta" S. J. Kaucja tylko w złotych polskich. Zwrot nastąpi po powrocie i przesłaniu paszportu do Konsulatu wraz z kwitem kaucyjnym.

S. L. SCHNEIDERMAN

Sabadell - hiszpański Manchester

(Od naszego specjalnego korespondenta)

SABADELL, w listopadzie.

Hiszpański Manchester, hiszpańska Łódź — Sabadell. Już w ósmym wieku rozlegał się tu stuk warsztatów tkackich, a dekretem królewskim z dwunastego stulecia nakazano starszyźnie wojskowej i licznym zastępom urzędników kupować na ubrania wyłącznie materiały sabadelskie, zamiast używanych dotychczas materiałów indyjskich.

Dnia 8 maja 1853 roku w Sabadell po raz pierwszy zapłonęły latarnie gazowe. Było ono pierwszym miastem w Hiszpanii i czwartym w Europie, które zastosowało ten wynalazek. Telegraf i telefon zainstalowano tu wcześniej, niż w Berlinie.

Do dnia 9 sierpnia 1936 roku klientami fabryk sabadelskich były najwytworniejsze firmy krawieckie Paryża — Larsen, Voisin, Potes, — a także krawcy nadworni obecnego króla Anglii i inni wyroczni mody męskiej. Obecnie Sabadell pracuje na potrzeby armii, dla żołnierzy i ubogich chłopów Estramadury.

* * *

Auto nasze mknie w dół po asfaltowej szosie, lśniącej w upalnym słońcu listopadowym. Na stokach gór złocą się jesienne winogrona, a w dole, ponad gardzielami kominów kłębią się fioletowe chmury dymu. Sabadell pracuje pełną parą.

Zajeżdżamy przed Radę Miejską, otoczoną wachlarzami drzew palmowych. Prócz dotychczasowych resortów municypalnych Radzie Miejskiej przybył nowy, bodaj najważniejszy obecnie resort — zarządzanie miejscowym przemysłem skolektywizowanym i kontrolowanym.

Burmistrzem miasta Sabadell jest to były włókniarz, generalny sekretarz miejscowego syndykatu znajdującego się pod egidą Zjednoczonej Partii Socjalistycznej. Kierownictwo sprawami przemysłu spoczywa w ręku innego robotnika o nazwisku Moix.

Długo czułem mocny uścisk dłoni wysokiego robociarza w kratkowanej bluzie. Stał przed luksusowym biurkiem, zarzuconym papierami. Nie wypuszczając mojej dłoni ze swojej, przez długą chwilę rozpytywał mnie o Łódź.

Pewien wybitny geograf hiszpański wypytywał mnie o Kraków, gdzie był kiedyś na międzynarodowym kongresie geografów; minister sprawiedliwości, Andre Nin, był zachwycony Warszawą, w której bawił kiedyś przypadkowo, a burmistrz miasta Sabadell, obecny dyktator hiszpańskiego Manchestru, kilkakrotnie wyraził życzenie odwiedzenia Łodzi.

W dawnym pałacu związku przemysłowców znajduje się obecnie kierownictwo handlowe skolektywizowanych fabryk oraz sekretariat robotniczych komitetów kontrolnych.

Ten z przepychem urządzony pałac został niedawno zbudowany, ale związek przemysłowców istnieje od roku 1559 i z dawnej siedziby przeniesiono do nowego gmachu staroświeckie meble i drogie obrazy, wśród których przeważają sceny z Ewangelii.

W tym otoczeniu udzielono nam informacyj o mechaniźmie administracyjnym skolektywizowanego przemysłu.

KLIENT I DOSTAWCY.

Wyłącznym klientem fabryk sabadelskich jest obecnie armia, a sprzedawcą — komitet fabryczny. Ceny ustala Najwyższa Rada Ekonomiczna w skład której wchodzą przedstawiciele komitetów fabrycznych różnych gałęzi przemysłu. Rada Ekonomiczna dostarcza również surowców. W wielu wypadkach armia daje surowce i płaci tylko za pracę.

Oficjalnie obowiązuje 40-godzinny tydzień pracy, ale w razie potrzeby pracuje się znacznie dłużej i nawet w niedzielę, która pozostała tu oficjalnym dniem wypoczynku. W fabrykach, nieczynnych z powodu chwilowego braku surowców, robotnikom normalnie wypłaca się zarobki, włącznie z głoszoną ostatnio 15-procentową podwyżką. Kobiety bezrobotne wyrabiają rozmaite trykotaże dla armii — swetry, szaliki i t.p., — a mężczyznom powierza się inne tymczasowe zajęcia.

— Każdy musi mieć co jeść! To jest nasza zasada i potrafiliśmy ją zrealizować, — oświadcza przewodniczący komitetu robotniczego. Przeciętna płaca wynosi 80 pezetów tygodniowo (60 złotych). Kobiety zarabiają przeciętnie 45 pezetów.

Do najpoważniejszych bolączek przemysłu włókienniczego należy sprawa surowców. Dotychczas 30 procent surowców przywożono z za granicy — bawełnę i szmaty. Obecnie import został wstrzymany, gdyż wszystkie dewizy idą na „artykuły pierwszej potrzeby". Posiadane zapasy wystarczą jeszcze na sześć miesięcy. Jeśli sytuacja do tego czasu nie ulegnie zmianie, produkcja zostanie znacznie zmniejszona i ograniczy się głównie do wyrobów wełnianych z krajowej wełny andaluzyjskiej.

— Powiedźcie naszym przyjaciołom za granicą, by nam przysłali trochę szmat! — mówi z uśmiechem członek komitetu fabrycznego.

— Niech nam raczej przyślą aeroplany! — przerywa przewodniczący. — Mamy nadzieję, że zanim wyczerpią się nasze zapasy zakończymy wojnę domową!

PORTRET ZAMORRY.

Przed zwiedzeniem fabryk wstępujemy do muzeum, by poznać drogę rozwoju przemysłu sabadelskiego.

Na ścianach muzeum tekstylnego wisi stara broń, którą bogaci fabrykanci darowali ze swych prywatnych zbiorów. Obok dwa oryginalne obrazy Goya i dużo obrazów o tematyce religijnej. Oglądamy miedziane stemple z 14 wieku, które służyły do wyrobu skomplikowanych wzorów weluru; warsztat tkacki z IX wieku i kołowrotki z bajek o czarownicach. W bogatym zbiorze próbek najbardziej skomplikowane i barwne materiały sięgają głębokiego średniowiecza.

W przyległym jasnym gmachu szkoły włókienniczej spostrzegam na jednym z najbardziej nowoczesnych warsztatów świeżo utkany portret byłego prezydenta, Alcala Zamorry, który tuła się teraz na wygnaniu po kawiarniach paryskich.

Kierownik szkoły, zażenowany moim „odkryciem", przyznaje, że uczniowie wciąż jeszcze arkana artystycznego tkactwa poznają na portrecie wygnanego prezydenta, zamiast na portrecie Azany lub Largo Caballero. Dzieje się to z tej prostej przyczyny, że stworzenie nowego precyzyjnego modelu z 10.000 kartoników nie jest rzeczą łatwą i nie czas teraz o tym myśleć. Po tych słowach kierownik odwraca portret Zamorry na lewą stronę, abyśmy się mu więcej nie przyglądali...

ROUBAIX, ŁÓDŹ I SABADELL.

W Sabadell nie pozostało śladu po starych, średniowiecznych budynkach fabrycznych. Kilkadziesiąt lat temu zaczęto je przebudowywać na parterowe długie budynki ze szklanymi dachami. Nie rzuca się tu w oczy nagość domów fabrycznych z czerwonej cegły, ciasnych i dusznych, jak w Roubaix i w Łodzi. W bielonych halach fabrycznych jest przewiewnie i zadziwiająco czysto.

Na 80 tys. ludności 40 tysięcy zatrudnia przemysł włókienniczy. Ale włókniarze sabadelscy nie mieszkają w ciasnych, brzydkich domach robotniczych, typowych dla Roubaix. Rodzina robotnicza zamieszkuje tu wygodne, trzy — cztero pokojowe mieszkania.

Przyglądając się tym warunkom życia, wypłynął mi przed oczy obraz życia tkaczy żydowskich na Bałutach, gdzie warsztat stoi tuż przy łóżku, a dzieci wałęsają się w rynsztoku przy niskich okienkach, sięgających ziemi.

Robotnicy hiszpańscy walczą teraz o utrzymanie dotychczasowych swoich zdobyczy.

Fabryki sabadelskie wysłały przeszło trzy tysiące milicjantów na front. Każda fabryka utrzymuje grupę ochotników, a ich rodzinom wypłaca się normalny zarobek tygodniowy.

Kroczymy po długich, widnych halach, w których rozlega się bez ustanku rytmiczny stuk maszyn. Na szerokich warsztatach ręcznych, na warsztatach mechanicznych, na walcach apretury i na półkach w składzie — wszędzie oczy napotykają tylko jedną barwę: zielono-żółty, zgniły kolor khaki.

Przedstawiciel komitetu fabrycznego z dumą podkreśla wzrost produkcji swego kolektywu. Robotnicy wykazują duże poczucie odpowiedzialności i dyscyplinę, mimo że niema już naganiacza fabrycznego.

MAGNACI TEKSTYLNI.

— Gdzie znajdują się obecnie właściciele skolektywizowanych fabryk? — zapytujemy.

— Ci, którzy należeli do „Falangi", uciekli z faszystami. Pozostali w mieście tylko ci, którzy bądź to nie zajmowali się w ogóle polityką, bądź należeli do partii republikańskiej. Jeśli pan sobie życzy, możemy pojechać do właściciela jednej z tutejszych fabryk.

Zajeżdżamy przed żelazną bramę ze złoceniami. U wejścia widnieje szyldzik: „Salares Deu". Po marmurowych schodach wchodzimy do pięknego hallu z barwnymi witrażami. Na ścianach fantastyczne freski, a kopulasty sufit pokrywa bogata sztukatura. Wzdłuż hallu leżą barwne stosy manufaktury, tak odmienne od jednostajnego khaki.

Gdybym nie wiedział, że jest to stary lokal fabryczny, pomyślałbym, że jakiś zreformowany kościół zamieniono prowizorycznie na skład manufaktury.

Z zaciekawieniem czekam na byłego właściciela tej fabryki i staram się sobie wyobrazić, jak się on czuje w swej nowej roli urzędnika we własnym przedsiębiorstwie.

Wita się z nami wytwornie ubrany, szpakowaty mężczyzna o inteligentnej twarzy. Plączą się nam języki i dopiero po wstępnych, mało ważnych pytaniach przechodzimy do pytań na temat jego obecnego stanowiska w fabryce.

— Fabryka znajduje się pod kontrolą komitetu robotniczego. Co do mnie pozostałem nadal jej kierownikiem, a mój brat — jej dyrektorem technicznym. Obaj odziedziczyliśmy tę fabrykę po ojcu. Pracujemy jak dawniej, dbamy o jaknajlepsze funkcjonowanie przedsiębiorstwa, aczkolwiek zyski nie należą już do nas.

— Więc fabryka pańska nie została całkowicie skolektywizowana?

— Nie, moja fabryka... — dyrektor zmieszał się z powodu użycia niewłaściwego zwrotu. — Fabryka zatrudnia 96 robotników, natomiast

ustawa o kolektywizacji obejmuje przedsiębiorstwa, zatrudniające powyżej stu robotników. Skolektywizowanie tej fabryki zależy wyłącznie od decyzji robotników. Mogą oni według własnego uznania skolektywizować lub poddać tylko kontroli swego komitetu.

Po tych słowach umilkł, ale czuło się w nich ukryte życzenie, a nawet wiara, że robotnicy nie będą się upierać, by ją koniecznie skolektywizować, tembardziej, że istnieje argument prawny — brak aż czterech robotników do przepisowej liczby stu...

Z punktu widzenia finansowego dla właściciela jest wszystko jedno, która forma kontroli będzie zastosowana. Różnica polega tylko na tem, że w fabryce kontrolowanej właściciel może wykazać większą inicjatywę osobistą i to stwarza złudzenie, że fabryka jest jeszcze jego własnością.

— Jaką pensję pan pobiera?

— Tysiąc pesetów miesięcznie. Niewiele mniej pobiera pierwszy inżynier fabryczny.

— Czy prócz pana wielu fabrykantów pozostało jeszcze w Sabadell?

— Czy sądzi pan, że wszyscy fabrykanci muszą być faszystami?

— Ma pan rację, — potwierdzam. — Synem fabrykanta włókienniczego był również Fryderyk Engels i przez pewien czas kierował nawet przedsiębiorstwem swego ojca.

— Wiem o tem. W archiwum naszego związku zachowało się nawet sprawozdanie z pobytu ojca Engelsa w Sabadell...

Żegnam uprzejmego fabrykanta pełen sprzecznych uczuć. Fabrykanci republikańscy zgodzili się na ofiary, by ułatwić republice zwycięstwo nad faszyzmem. Co nastąpi po tym zwycięstwie? Czy nie czeka Sabadell nowa wojna domowa?...

* * *

O zmroku ruszamy naszą „Hispano-Suisą“ w drogę powrotną. Rzucam ostatnie spojrzenie na Sabadell, nad którym unosi się dym kominów fabrycznych. Wytwórnie luksusowych materiałów produkują dziś grube sukno na mundury żołnierskie. Również fabryka wytwornych aut „Hispano-Suise“ wytwarza ciężkie samochody pancerne, pomalowane także na kolor khaki.

W fabrykach i na polach panuje dziś niepodzielnie zielono-żółty kolor jesieni i munduru żołnierskiego.

Wiadomości z kraju

Endecja poznańska przeciwko „Cyrulikowi Warszawskiemu“

W piątek wieczór odbyć się miało w sali Teatru Polskiego w Poznaniu pierwsze z cyklu zapowiedzianych przedstawień „Kariera Alfa Omegi“ w wykonaniu „Cyrulika Warszawskiego“. Impreza ta, wobec tego, że po jej zapowiedzi nastąpił protest ze strony młodzieży akademickiej i części społeczeństwa poznańskiego ze względu na to, że autorami tej sztuki są Żydzi, miała być odwołana, ale ostatecznie przedstawienie doszło do skutku. Na premierę przybyło bardzo niewiele publiczności. Zaraz po rozpoczęciu przedstawienia wtargnęła na salę grupa młodzieży i urządziła hałaśliwą demonstrację, tak, że przedstawienie musiano przerwać. Wobec tego, że mimo prób uspokojenia demonstrujących przez aktora Dymszę, który liczył na swą popularność, krzyki nie ustawały, publiczność opuściła salę i dalszy występ „Cyrulika“ odwołano. Zespół jego opuszcza Poznań. Demonstrująca młodzież zniszczyła u wejścia do teatru transparenty, zapowiadające przedstawienie „Cyrulika“

Dwa napady na red. Mackiewicza

Onegdaj wieczorem na ul. Królewskiej w Wilnie miała miejsce napaść na red. ‚Słowa‘ p. St. Mackiewicza. Miała to być reakcja na artykuły p. Mackiewicza w sprawie Moraczewskiego. Sprawca napaści został wylegitymowany przez policję. Jest to p. Jerzy Wroński, student, członek ZZZ i ZPMD — lewica.

W piątek red. Mackiewicz padł po raz drugi ofiarą napadu, przy czym otrzymał kilka uderzeń szpicrutą. Ciężko pobitego dziennikarza odprowadzili przechodnie do redakcji „Słowa“.

Akt oskarżenia przeciw J. Giertychowi

P. Jędrzejowi Giertychowi doręczono w piątek akt oskarżenia w sprawie skonfiskowanej książki „Tragizm losów Polski“. O książce tej wspomniał jak wiadomo, adw. Leib Landau w swej replice, wygłoszonej przed lubelskim Sądem Apelacyjnym podczas procesu o zajścia w Przytyku.

Hitlerowski senator skazany na 14 dni aresztu

Agencja Press donosi z Katowic:

W sądzie okręgowym w Katowicach odbył się na tle walk wewnętrznych między Niemcami na Śląsku charakterystyczny proces o zniesławienie w druku.

Pastor Jan Halfinger skarżył senatora (z nominacji) Wiesnera, przywódcę „Jungdeutsche Partei“ i jego zastępcę Schneidera o zniesławienie na łamach wychodzącego w Polsce czasopisma niemieckiego „Der Aufbruch“. Senator Wiesner zarzucił pastorowi Halfingerowi kłamstwa i zdradę interesów niemieckich.

Sąd skazał senatora Wiesnera i Schneidera na kary po 14 dni aresztu bez zawieszenia i na grzywny po 500 zł. Sen. Wiesner bierze od pewnego czasu czynny udział w tej akcji niemieckiej na Górnym Śląsku, która podporządkowana jest rozkazom Berlina.

Proces „kartelu drożdżowego“ ostatecznie zakończony

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał, jak już pokrótce donieśliśmy ostateczny wyrok w ciągnącym się od 8 lat procesu ziemianina Henryka Przewłockiego przeciw Ministerstwu Skarbu o koncesję drożdżową. Przewłocki złożył podanie o udzielenie mu koncesji na fabrykę drożdży, którą zamierzał uruchomić w swym majątku ziemskim. Ministerstwo Skarbu odpowiedziało odmownie. N. T. A. kilkakrotnie uchylał tę decyzję, jednakże za każdym razem Ministerstwo odmawiało prośbie Przewłockiego.

Ziemianin, domagając się obalenia decyzji Ministerstwa zarzucał, że opiera się ona na nielegalnym porozumieniu władz skarbowych z kartelem drożdżowym. Na mocy tego porozumienia Ministerstwo miało powierzyć całą produkcję drożdży w Polsce 15 skartelowanym fabrykom i zobowiązać się do nieudzielania koncesji na produkcję drożdży postronnym przedsiębiorcom. NTA polecił przedstawicielowi pozwanej władzy złożyć wyjaśnienie, czy istotnie decyzja odmowy opiera się na jakimś porozumieniu z kartelem drożdżowym.

Przedstawiciel Ministerstwa wyjaśnił, że władze wydając decyzję odmowną w sprawie koncesji Przewłockiego nie opierały się na żadnej umowie z kimkolwiek, a tylko na względach natury gospodarczej i podatkowej. Rzecznik Ministerstwa wywodził, iż udzielanie koncesji pozostawione jest swobodnej decyzji Ministerstwa które kieruje się tutaj celowością gospodarczą i fiskalną nie podlegającą ocenie władz sądowych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny zatwierdził decyzję Ministerstwa oddalając pretensje Przewłockiego.

KLAUS MANN — MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

35)

— Bo gdyby było inaczej — zapytał Marder z goryczą — czyż ja nie zajmowałbym pierwszego miejsca w państwie? Czyż niezwykła siła i kompetencja mego mózgu nie legitymują mnie do tego, by rozstrzygać we wszystkich istotnych sprawach życia publicznego — a tymczasem dziś, kiedy zniknęły instynkt i poczucie hierarchii, głos mój jest głosem złego sumienia wołającego na puszczy! — Oczy jego gorzały, a chuda jego twarz, której bladość odbijała od czarnych wąsów, wykrzywiła się złym grymasem. By go uspokoić, przypomniała Nicoletta, że utwory żadnego autora dramatycznego nie cieszą się takim powodzeniem jak jego. Uśmiechnął się z miną zadowoloną, ale już po kilku sekundach znowu spospępniał. Nagle krzyknął na Hendrika Höfgena, który zatopiony był w rozmowie z Barbarą: — Czy służył pan w wojsku, mój panie?

Hendrik zaskoczony i przerażony tak groźnym pytaniem, miał twarz zakłopotaną. Marder jednak nalegał: — Niech pan odpowie, mój panie! — Hendrik wykrztusił ze sztucznym uśmiechem na twarzy: — Nie, naturalnie nie.... Bogu dzięki nie... — Na to Marder roześmiał się z tryumfem. — A więc widzicie! Nie ma dyscypliny! Nie jest żadną indywidualnością! — A czy ma pan może poczucie dyscypliny, mój panie? Czy jest pan indywidualnością? — Wszystko blichtr, wszystko namiastka, plebejuszostwo wszędzie dokoła mnie...

Była to impertynencja; Hendrik nie wiedział jak ma reagować. Czuł napływ złości; ze względu na damy i także dlatego, że mu imponowała sława Mardera, zdecydował się nie dopuścić do skandalu. Uważał zresztą pisarza, za nerwowo chorego. Taka dziwna jednak i wstrząsająca zmiana zaszła w Marderze, który przemówił nagle głosem niesamowicie przytłumionym, a oczy jego nabrały blasku proroczego.

— Wszystko skończy się straszliwie — szeptał te słowa — ale w jakie dale lub też przepaści spoglądały jego oczy, które nagle stały się tak straszliwie przenikliwe? — Nieuniknioną jest katastrofa — przypomnijcie to sobie dzieci, gdy nastąpi, że ja ją przewidziałem i przepowiedziałem. Czasy nasze aż cuchną ze zgnilizny. Możecie mi wierzyć — nos mój to czuje. Mnie nic nie oszuka. Czuję katastrofę, która się przygotowuje. Wszystko pochłonie, a nikogo prócz mnie nie trzeba będzie żałować. Wszystko, co istnieje, się rozpadnie. Świat jest zgniły, wyczułem to, zbadałem i skonstatowałem. Gdy się zapadnie, pogrzebie nas wszystkich. Szkoda mi was, dzieci, bo nie będziecie mogli dokończyć własnego swego życia. Ja natomiast piękne miałem życie.

Teofil Marder liczył lat pięćdziesiąt. Trzy razy już był żonaty, miał dużo wrogów, którzy kpili sobie z niego, ale miał też powodzenie, sławę, poznał też czym jest bogactwo.

A gdy teraz umilkł i sapał tylko ze wzruszenia, nikt przy stole nie zabrał głosu; Nicoletta, Barbara i Hendrik mieli oczy spuszczone.

Marder jednak gwałtownie zmienił swój nastrój. Nalał wszystkim wina czerwonego i stał się niezwykle uprzejmy. Höfgenowi, którego dopiero co obraził, prawił tylko komplimenty, wychwalając jego grę. — Wiem coś o tym — mówił protekcjonalnie. — Rola jest wspaniała, mój dialog zawiera niezrównane pointy, ale nędzne istoty, które się teraz nazywają aktorami, potrafią beznadziejnie nudzić nawet w mych sztukach. Pan ma przecież jakieś przeczucie tego, czym jest teatr. Między ślepymi zwraca pan uwagę jako jednooki. Prosit! — Podniósł przy tym swój kielich, napełniony winem czerwonym. — Z naszą Barbarą zdaje się bawi się pan nie źle — mówił wesoło. Barbara zareagowała poważnym spojrzeniem na tę aluzję. Hendrik wahał się, zanim trącił się z Teofilem — pretensjonalne odezwanie się autora dramatycznego na temat cudownej dziewczyny, jaką była Barbara, wydawało mu się niestosownym. Miał wrażenie, że Marder który jaskrawie przechwalał się nietylko swym znawstwem wina i sosów, lecz też swym niezawodnym instynktem, wyczuwającym walory każdej kobiety, Barbarę wogóle ignorował. Miał tylko oczy dla Nicoletty, która ze swej strony ostrożnie unikała czułych i zaniepokojonych spojrzeń Barbary.

(c. d. n.)

NA WIDNOKRĘGU POLITYCZNYM

Tokio - Berlin

Kraków, 29 listopada.

(K) Nie ulega wątpliwości, że ambasador sowiecki w Tokio p. Jureniew poinformował swój rząd o rozmowie, jaką miał z japońskim ministrem spraw zagranicznych na temat niemiecko - japońskiego porozumienia antykomunistycznego. Z dużą satysfakcją pisze o tej wizycie p. Jureniewa u ministra japońskiego Arity naczelny publicysta „Berliner Tageblattu" Paweł Scheffer. Jureniew zapytał ministra, jakie cele ma to porozumienie niemiecko - japońskie, na co mu minister japoński ze słodkim uśmiechem odpowiedział, że stosunki Japonii z Rosją sowiecką są najlepsze, ale Japonia zawarła z Niemcami porozumienie, by wspólnymi siłami walczyć z Kominternem, a Komintern to przecież nie Moskwa? Wedle relacji p. Scheffera, miał być p. Jureniew mocno zażenowany i dlatego nic nie odpowiedział.

Wszystko jednak przemawia za tym, że relacja Scheffera nie jest bardzo zgodna z rzeczywistością, najprawdopodobniej Jureniew dał wyraz zapatrywaniu, że to porozumienie antykomunistyczne jest w gruncie rzeczy porozumieniem antysowieckim. Oba rządy wprawdzie jaknajkategoryczniej zaprzeczyły wszelkim pogłoskom o tajnym sojuszu militarnym a ogłoszony tekst porozumienia ogranicza się na prawdę tylko do walki z komunizmem, mimo to zarówno w prasie angielskiej jak i francuskiej utrzymuje się z uporem, że poza ogłoszonym tekstem umowy istnieje jeszcze tajna umowa, wedle której Niemcy wyrzekły się raz na zawsze wszelkich pretensji do archipelagu wysp, które posiadały przed wojną, a które traktatem wersalskim przyznane zostały Japonii jako obszary mandatowe. Wzamian za to Japonia przyznała Niemcom jako teren ekspanzji gospodarczej Indie Holenderskie, Sumatrę i Jawę oraz inne terytoria. Plan tej ekspanzji miał opracować dr. Schacht, a pierwszym etapem tego planu jest inwestycja kapitałów niemieckich w Indiach Holenderskich. Niemcy mają dalej dostarczać Japonii najnowszych zdobyczy militarno - technicznych, przede wszystkim jednak — pilotów, których brak w armii japońskiej. Lotnictwo sowieckie ma nad japońską flotą powietrzną wielką przewagę, jako że Japończycy nie nadają się fizycznie na pilotów.

Tak informuje prasa angielska i francuska, a te informacje mimo zaprzeczenia zarówno japońskiego jak i niemieckiego nie są wyssane z palca. Rację bowiem ma p. Miedziński, pisząc w „Gazecie Polskiej", że międzynarodówkę komunistyczną zwalczać można skutecznie tylko w ten sposób, że się jej przeciwstawia ideologię narodową, a nie nową międzynarodówkę. Jakkolwiek więc rzecz się przedstawia, faktem jest, że to porozumienie japońsko - niemieckie było najfatalniejszym krokiem dyplomacji niemieckiej. Sytuacji na dalekim Wschodzie to porozumienie nie zmienia. Japonia dusi się na swych wyspach wulkanicznych i nie ma miejsca dla swego przyrostu ludności, wynoszącego rocznie przeszło 800.000 ludzi. Mandżuko problemu tego nie rozwiązało, bo Japończycy nie czują się dobrze nietylko w przestworzach, lecz też w stepowym klimacie Mandżurii. Przyjaźń z Niemcami nie usunie też faktu konsolidacji Chin i potęgowania się z dnia na dzień w Chinach nastrojów antyjapońskich. Japonia wymusiła na Chinach rozbrojenie straży celn. na swej granicy północnej Chin i zalewa teraz olbrzymie terytorium chińskie towarami, podkopując w ten sposób chińską równowagę finansową. Japonia przeszkadza rządowi nankińskiemu w jego walce z białą trucizną, przemycając do Chin olbrzymie zapasy opium. Sytuacji więc swej Japonia dzięki porozumieniu z Niemcami nie naprawi.

Obaj partnerzy osiągnęli jednak to, czego chyba nie chcieli — wzbudzili mocne i głębokie zaniepokojenie Anglii. Poważne czasopismo angielskie „Economist" pisze na margine sie tego przymierza: „Skierowane jest ono przeciw Anglii, bo raczej Anglia, a nie Rosja strategicznie jest zagrożona. Jeśli trzej partnerzy — („Economist" mówi wyraźnie o trójporozumieniu wliczając do niego też i Włochy — Uw. Red. „N. D.") — napadną na nas będących obecnie w stanie izolacji — niemieckie aeroplany zaatakują Londyn i Glasgow, włoskie Maltę i Aden, flota japońska Hong Kong i Singapore„ czyż mamy widoki oparcia się temu skombinowanemu atakowi? Nam się to trójporozumienie wydaje jako konsorcjum desperackich graczy, którzy cały swój majątek ryzykują przeciwko bankowi znajdującemu się w ręku Anglii i Rosji. Sprawy w Niemczech, Japonii i Włoszech muszą stać bardzo kiepsko, jeśli te potęgi spodziewają się, że potrafią świat przekonać, że ich walka z komunizmem nie jest groźbą niesamowitą dla pokoju. Jeśli tak pisze „Economist", czasopismo bardzo poważne i zrównoważone, można sobie łatwo wyobrazić, jakie nastroje właściwie panują w Anglii.

Warto zwrócić jeszcze uwagę na głos Henry Berengera, prezydenta komisji spraw zagranicznych senatu francuskiego, który w artykule ogłoszonym przez prasę francuską wspomniał wyraźnie, że za demokracją Europy za zachodniej wypowie się prezydent Roosevelt. Henry Berenger był ambasadorem francuskim w Stanach Zjednoczonych i cieszył się tam niezwykłym poważaniem. Człowiek więc tego formatu nie rzuca słów na wiatr. A Berenger oświadczył, że Roosevelt wprawdzie nie chce się mieszać do spraw europejskich, ale nie ulega wątpliwości, że Stany Zjednoczone nie dopuszczą, by blok państw faszystowskich zadał cios śmiertelny demokracji europejskiej. Nie można więc odmówić racji „Daily Heraldowi", który ostatnie pociągnięcie polityczne Trzeciej Rzeszy uważa za największy błąd polityki Hitlera. Celem ma rzeń wodza narodu niemieckiego było wbicie klinu między Francję i Anglię, ale swą polityką doprowadził do tego, że Eden określił przyjaźń francusko - angielską za czynnik trwały i niezachwiany. A temu sformułowaniu udziela swego placet jednomyślna opinia angielska.

Rozgrywka dyplomatyczna w środkowej Europie

WŁOSKIE MANEWRY.

Terenem niezmiernie ciekawej gry dyplomatycznej jest obecnie Europa Środkowa i naddunajska. Oto wiązanka faktów z ostatnich tygodni: Ciano w Berlinie, mediolańska mowa Mussoliniego, Schmidt w Budapeszcie, konferencja wiedeńska, Ciano w Budapeszcie, Schmidt w Berlinie a wreszcie Horthy i Darany w Rzymie. Ten zespół wydarzeń świadczy o tym, że dyplomacja bloku rzymskiego rozwija ogromnie ożywioną działalność, przy czym głównym inicjatorem poszczególnych akcyj jest Mussolini, który prowadzi grę z wielką zręcznością i ogromnie zwinnie manewruje wśród różnych raf, którymi jest najeżona środkowo-europejska sytuacja. W swej mediolańskiej mowie poruszył Mussolini jednym tchem dwie kwestie, które się napozór wzajemnie wykluczają: poparcie dla rewizjonistycznych postulatów Węgier i przyjazne stosunki włosko jugosłowiańskie. Dalsze wypadki wykazują jednakże, że Mussolini zechce pogodzić te sprzeczności i że polityka jego w sprawach środkowo-europejskich jest całkowicie realistyczna. Dyktator Włoch nie zamierza wszczynać żadnej rewizjonistycznej awantury, któraby z miejsca postawiła całą Małą Ententę pod bronią, lecz ma zupełnie inne cele na widoku.

SPRAWIEDLIWOŚĆ DLA WĘGIER — ALE NIE ZA WSZELKĄ CENĘ.

Po ciepłych słowach mediolańskich pod adresem Węgier, przyszła konferencja wiedeńska, przyszła wizyta min. Ciano w Budapeszcie a o aktywnym poparciu Włoch dla węgierskiego rewizjonizmu cicho i głucho. Mussolini nie chce się angażować, nie chce uczynić żadnego kroku, któryby doprowadził do zerwania tych kontaktów, jakie dyplomacja włoska nawiązała w poszczególnych stolicach Małej Ententy. Mussolini chce zatrzymać swój decydujący wpływ na politykę Węgier, chce zdobyć dla Włoch mocną pozycję w tym „najbardziej naddunajskim" kraju i rozumie, że do tego celu konieczne jest manifestowanie od czasu do czasu żywych sympatyj dla węgierskich postulatów Ten fakt wystarcza już sam przez się do zjednania mu gorącej wdzięczności Węgrów, gdyż Mussolini jest jedynym przedstawicielem wielkiego mocarstwa, który głosi konieczność rewizji traktatu w Trianon. Poza tym Mussolini może dać Węgrom szereg korzyści natury gospodarczej, co już się stało w protokołach rzymskich, a wreszcie nosi się z zamiarem stworzenia dla Węgier wolnej strefy w Fiume, co wyjdzie przede wszystkim na korzyść samemu portowi, którego naturalnym zapleczem są wszak kraje Środkowej Europy. Widzimy więc, że szereg węzłów spaja politykę Rzymu i Budapesztu, jednakże Mussolini wystrzega się pilnie każdego kroku, któryby go zaangażował i zmusił do rzucenia całej potęgi Włoch na szalę węgierskiego rewizjonizmu.

NIEMCY RÓWNIE OSTROŻNE...

Bo Mussolini rozgrywa w Europie środkowej znacznie ważniejszą stawkę, niż korygowanie postanowień terytorialnych traktatu w Trianon. Mussolini chce dla Włoch hegemonii w basenie naddunajskim. I w tym basenie spotyka on dzisiaj tylko jednego groźnego rywala a tym są — hitlerowskie Niemcy. Istnieje w basenie naddunajskim kolizja między interesami Włoch i Niemiec. Jeśli pomimo tej kolizji doszło w Berlinie do porozumienia między Włochami a Niemcami, to zostało ono umożliwione jedynie tym, że tematy naddunajskie zostały w rozmowach starannie ominięte. Poza frazesami oficjalnego komunikatu kryje się naga prawda że między Włochami i Niemcami możliwy jest w basenie Dunaju jedynie jakiś tymczasowy modus vivendi, zawieszenie broni, które prędzej czy później musi się skończyć wznowieniem działań wojennych. Bo każdy zysk dyplomacji włoskiej w regionie naddunajskim może być osiągnięty jedynie kosztem Niemiec i vice versa. Zarówno Rzym jak i Berlin zdają sobie z tego doskonale sprawę i dlatego nie szczędzą wysiłków, by mieć jakąś „reasekurację" wśród innych państw naddunajskich. W pierwszym rzędzie wśród państw Małej Enten-

ty. Widzieliśmy poprzednio, że Włochy uprawiają w stosunku do rewizjonizmu węgierskiego politykę raczej słów niż czynów. To samo zjawisko można zaobserwować po stronie niemieckiej. Mieliśmy już raz sposobność wspomnieć o znamiennym artykule Alfreda Rosenberga, który na łamach „Völkischer Beobachter" odmówił wręcz wszelkiego poparcia Niemiec dla rewizjonizmu Węgier. Z tą samą ostrożnością i rezerwą zostało potraktowane to zagadnienie w ciągu rozmów berlińskich sekretarza stanu Schmidta z min. Neurathem.

Odnosi się wrażenie że każdy z partnerów październikowego porozumienia czeka tylko, aż drugi zaangażuje się nadmiernie po stronie węgierskich żądań i w ten sposób ułatwi pozostałemu partnerowi robotę dyplomatyczną w stolicach Małej Ententy.

ZBLIŻENIE DO JUGOSŁAWII.

I temu należy przypisać że Rzym i Berlin ubiegają się dziś równie silnie o przyjaźń jugosłowiańską. W polityce Belgradu widzą Mussolini i Hitler najbardziej odśrodkowy element w gronie Małej Ententy i pragną ten element wyzyskać w celu rozerwania spoistości tego bloku. Stosunki niemiecko - jugosłowiańskie są już oddawna wielce serdeczne, bo Jugosławia oponuje kategorycznie zarówno przeciw restauracji Habsburgów, jak i przeciw wyłącznemu wpływowi Włoch we Wiedniu. Ponadto Niemcy wygrywają antysowieckie nastawienia Belgradu przeciw prosowieckiej polityce Pragi. Obecnie Mussolini postanowił zrównoważyć przyjaźń Berlina i Belgradu równie serdecznymi stosunkami między Belgradem a Rzymem. Oferta jego wywołała w Jugosławii bardzo życzliwe echa. Po ugodzie austriacko - niemieckiej osłabł w Belgradzie lęk przed restauracją Habsburgów a ponadto ugoda ta doprowadziła do zrównoważenia wpływów włoskich we Wiedniu wpływami niemieckimi. Ponadto rynek włoski stanowi zawsze jeszcze najpoważniejszego odbiorcę jugosłowiańskiej produkcji rolnej. Nie zapominajmy, że Jugosławia była jednym z państw najciężej poszkodowanych sankcjami. Dziś Włochy prowadzą w zasadzie politykę autarkiczną, a decydują się na zliberalizowanie swych barier i restrykcji wtedy jedynie, gdy obiecują sobie potem pewnych korzyści — politycznych.

REAKCJA MAŁEJ ENTENTY

Ta konkurencja Berlina i Rzymu o względy Jugosławii jest obserwowana przez pozostałe państwa Małej Ententy — z mieszanymi uczuciami. Ze wszystkich państw Małej Ententy ma Jugosławia najlepsze stosunki z Węgrami. Pretensje terytorialne Węgier wobec Jugosławii są bardzo nieznaczne. Stąd rodzi się w Pradze i Bukareszcie obawa, że polityka rewizjonistyczna Budapesztu skieruje się całkowicie przeciwko Czechosłowacji i Rumunii. Toteż oba te państwa szukają ze swej strony „reasekuracji" poza Małą Ententą. Rumunia wzmacnia swój sojusz z Polską, czego dowodem wizyta min. Antonescu w Warszawie. Być może, że na skutek tej wizyty linia Bukareszt—Warszawa zostanie przedłużona aż do Berlina. A dyplomacja czechosłowacka szuka znów dodatkowego zabezpieczenia w związku z Sowietami. Równocześnie jednak nastawia czujnie ucha na podszepty Berlina.

NIEUNIKNIONA KOLIZJA.

Jak widzimy z nakreślonego powyżej obrazu sytuacji, jesteśmy obecnie świadkami szeroko zakrojonego manewru dyplomatycznego, prowadzonego zarówno przez dyplomacje Włoch jak i Niemiec. Być może, że dyplomacja włoska posiada jeszcze w zanadrzu pewne atuty, z którymi dotychczas nie wystąpiła. Mamy tu na myśli restaurację Habsburgów, którą Rzym może jeszcze rzucić na stół dla zrównoważenia ekspanzji politycznej i gospodarczej Niemiec w regionie naddunajskim. Narazie zmierza Rzym do jak najmocniejszego związania Austrii i Węgier z polityką włoską. Jednak ambicje Mussoliniego są znacznie większe, zamierza on rozciągnąć sferę włoskich wpływów na cały obszar od równiny czeskiej aż po Macedonię i od Tyrolu aż po Karpaty. I w tym dążeniu Rzym musi spotkać na swej drodze ekspanzję III-ciej Rzeszy i wtedy okaże się że porozumienie włosko-niemieckie jest czysto konjunkturalne i chwilowe i z powodu sprzeczności podstawowych interesów jest niezdolna do rozwiązania skomplikowanych problemów naddunajskiego basenu.

Z. R.

Szlachetny odruch sumienia

Kobiety z wyższym wykształceniem apelują do studentek

Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem wydał następującą odezwę do Żeńskiej Młodzieży Akademickiej:

„To co się dzieje na wyższych uczelniach musi w każdym prawym człowieku budzić prawdziwą troskę o przyszły los narodu.

Przeciwko temu, co się dzieje, winno protestować całe społeczeństwo.

W tym głębokim przekonaniu, Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem zwraca się z gorącym apelem do swych Koleżanek — przyszłych kontynuatorek prac Stowarzyszenia, aby stały się czynnikiem rozwagi i spokoju, aby uczyniły wszystko, co leży w ich mocy, użyły wszystkich godziwych środków, zmierzających do wstrzymania kolegów od gorszących ekscesów.

Aby nie pozwoliły im na znieważenie człowieka, poniżanie dostojeństwa nauki oraz przybytków nauce poświęconych.

Koleżanki! Nie wolno Wam być biernymi widzami. Zdobądźcie się na podstawę aktywną, zdecydowaną, a pociągniecie za sobą ogół młodzieży akademickiej, lepszy i mniej zaślepiony, zmniejszycie wielkie zło.

Pamiętajcie, że czyny młodzieży, jej ideologia musi być oparta o mocne podstawy wiecznie trwałych wartości moralnych.

Kto o tym zapomina, wkracza na bezdroża i innych na nie prowadzi!"

POLSKIE STOWARZYSZENIE KOBIET Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM

JAKUB LESZCZYNSKI

W 60-lecie urodzin

Niedawno toczyła się na łamach prasy żydowskiej niezwykle interesująca dyskusja między Jakubem Leszczyńskim, a profesorem Her szem, „specem" bundowskim od ekonomicznych spraw żydostwa. Profesor Hersz zarzucił Leszczyńskiemu, że jego referat o strukturze ekonomicznej żydostwa na Światowym Kongresie Żydowskim przepojony jest pesymizmem, którego nie uzasadnił cyframi statystycznymi. Na ostrą, miejscami nawet zjadliwą krytykę prof. Hersza odpowiedział wyczerpująco Jakub Leszczyński, a czytelnik, który z niezwykłym zainteresowaniem przysłuchiwał się całej tej dyskusji musiał nabrać przekonania, że istnieje optymizm jałowy i pesymizm konstruktywny. Przedstawicielem pesymizmu twórczego, nie usypiającego uwagi społeczeństwa szkodliwymi iluzjami, jest właśnie Jakub Leszczyński, który w tych dniach obchodził swoje 60-lecie.

Niezwykle ciekawą jest ewolucja duchowa tego jubilata, którego każdy artykuł owiany jest jakimś młodzieńczym prawieże patosem i prześwietlony najgłębszym współczuciem. Przed kilku jeszcze laty sprowadzili Leszczyńskiego bundowcy do Krakowa, by obwieścić publiczności krakowskiej — „rozpad" syjonizmu. Leszczyński przyjechał wtedy do Polski, a Bund obwoził go po wszystkich miastach jako uczonego statystyka i demografa, który „objektywnie" stwierdzić miał że syjonizm jest szkodliwą utopią. Na podstawie cyfr udowadniał wtenczas Leszczyński, że Palestyna nie potrafi pochłonąć nawet naturalnego przyrostu żydostwa golusowego i dlatego prędzej czy później musi wystąpić w całej pełni fiasko syjonizmu. W kilka lat później przyjechał Leszczyński również do Polski, ale był już tym razem gościem obozu pracującej Palestyny. Przeżył potężny wstrząs moralny, obserwując z bliska tragedię żydostwa niemieckiego, a statystyka, której nie chciał tyranizować, wykazywała, że Palestyna jest jedynym krajem emigracji żydowskiej. Leszczyński zbliżył się do syjonizmu, stał się członkiem Agencji Żydowskiej i nie ukrywał radykalnej zmiany swej orientacji. Wtenczas na łamach bundowskiej „Folkscajtung" wystąpił gwałtownie przeciwko „pesymizmowi" Leszczyńskiego czołowy przywódca Bundu Henryk Ehrlich. Nie była to objektywna polemika, lecz namiętne rozczarowanie człowieka, któremu Leszczyński sprawił bolesny zawód. Ehrlich nie mógł zrozumieć, że Leszczyński nie jest uczonym gabinetowym, lecz człowiekiem, który zawsze kontroluje swe poglądy naukowe i konfrontuje je z życiem. Ta konfrontacja właśnie doprowadziła go do syjonizmu.

Leszczyński wrócił jednak do swej przeszłości. Zaczął swą pracę od studium ogłoszonego po hebrajsku w „Hasziloach", studium, poświęconego analizie struktury małego miasteczka żydowskiego za czasów caratu. Był to okres, kiedy na ulicy żydowskiej zaczęły się formować dwa obozy pretendujące do rządu dusz: socjalizm o tendencjach asymilatorskich, nie dostrzegający żadnych specyficznych żydowskich problemów ekonomicznych, i syjonizm, proklamujący odrodzenie narodu żydowskiego na własnej ziemi, opartej na własnej pracy. Leszczyński znalazł się w obozie syjonistycznym, i bierze udział w kongresach syjonistycznych. Jest jednym z pierwszych teoretyków, którzy usiłowali dokonać syntezy syjonizmu z socjalizmem i staje się twórcą obozu syjonistyczno-socjalistycznego, grupującego koło siebie plejadę najwybitniejszych umysłów współczesnych.

W całym szeregu głęboko ufundowanych prac, z których wymienię możemy sztandarowe dzieło „Der jidiszer Arbeiter" starał się Leszczyński wykazać, że w życiu ekonomicznym narodów europejskich zajmuje żydostwo pozycję drugo czy trzeciorzędne, na pewien czas łaskawie mu pozostawione przez narody-gospodarzy, ale w miarę rozwoju dziejowego traci te pozycje krok za krokiem.

Później Leszczyński odsunął się nieco od polityki, zakładając w Berlinie „Czasopismo dla demografii i statystyki żydowskiej", które spełniało wprost rolę pionierską, zbierając materiały dla oceny sytuacji ekonomicznej żydostwa. Wtenczas to Leszczyński staje się sympatykiem Bundu, dostarczając mu argumentów w walce ze syjonizmem, w walce, która jest i pozostała jedyną racją egzystencji tego, mimo sukcesów wyborczych, sekciarskiego stronnictwa politycznego. Jakie przeżycia otworzyły mu oczy i wzbogaciły go o nowe dalekie perspek-

Przegląd gospodarczy

Ku uwadze wszystkich cechów żydowskich w Polsce

Zjednoczony Komitet dla Spraw Rzemiosła Żydowskiego otrzymał ostatnio szereg listów z kraju, że różne cechy żydowskie czynią trudności rzemieślnikom, którzy w roku 1927 zatrudniali terminatorów, przy rejestracji umów z terminatorami. Zjednoczony Komitet zwraca przeto uwagę wszystkim cechom żydowskim, że na podstawie okólnika Nr 28 Ministerstwa Handlu i Przemysłu (p. 2) wszystkim rzemieślnikom bez wyjątku przysługuje prawo zawarcia do 31 grudnia br. umów rejestrowanych z ich terminatorami, niezależnie od tego, czy posiadają prawo nabyte zatrudnienia terminatorów. Wystarczy jeśli zainteresowany rzemieślnik posiada kartę rzemieślniczą. Rzecz jasna, iż należy jak najrychlej zarejestrować umowy z terminatorami, korzystając z terminu do 31 grudnia br. (ŻAT)

Ustalenie cen cegły w Krakowie

Wyznaczona przez Pana Wojewodę Krakowskiego Komisja do badania cen cegły, ustaliła na posiedzeniu w dniu 10 listopada 1936 r. pod przewodnictwem Naczelnika inż. Wąsowskiego następujące ceny cegły na terenie m. Krakowa obowiązujące od dnia 10 listopada br. loco cegielnia:

a) za 1000 sztuk cegły maszynowej I-ej klasy z pieców kręgowych 42 zł.
b) za 1000 sztuk cegły ręcznej I-ej klasy z pieców kręgowych 38 zł.
c) za 1000 sztuk cegły maszynowej II-ej klasy z pieców kręgowych 40 zł.
d) za 1000 sztuk cegły ręcznej II-ej klasy z pieców kręgowych 36 zł.
e) za 1000 sztuk cegły ręcznej z pieców polowych 28 zł.
f) za 1000 sztuk cegły dziurawki Typu I 47 zł.
g) za 1000 sztuk cegły dziurawki Typu II 49 zł.

Cegła musi odpowiadać wymogom określonym przez Polski Komitet Normalizacyjny.

Osoby trudniące się sprzedażą cegły winny w lokalach sprzedaży uwidocznić cennik sprzedawanych wyrobów ceramicznych z tym, że ceny cegły objętej cennikiem nie mogą być wyższe od wyżej ustalonych.

Winni nieujawnienia cen lub pobierania cen wyższych będą pociągnięci do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

O wyłączenie ofiar na pomoc zimową z podstaw wymiaru podatku dochodowego

Mając na względzie silny rozwój akcji składkowej i wynikający stąd wzrost obciążenia płatników jak również biorąc pod uwagę tę okoliczność, iż świadczeniom na pomoc zimową nadano charakter obwiązku moralnego, któremu każdy obywatel w miarę możności winien zadośćuczynić, Związek Izb Przemysłowo - Handlowych zwrócił się do ministerstwa skarbu o wydanie zarządzenia, idącego w tym kierunku, ażeby ofiary na pomoc zimową, złożone zarówno w gotówce jak i w naturze, podlegały wyłączeniu z podstaw wymiaru podatku dochodowego.

Z uwagi na to, iż akcja na rzecz pomocy zimowej jest w pełnym toku, a zrealizowanie przedstawionego wniosku niewątpliwie skłoni płatników do deklarowania znaczniejszych ofiar, Związek Izb podkreślił w swym memoriale konieczność możliwie rychłego zrealizowania przedstawionego wniosku.

Sprawa niezrealizowanych świadczeń pieniężnych

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, momentem decydującym o przejściu na inne osoby prawa do zgłoszonych, a nie zrealizowanych świadczeń pieniężnych jest śmierć uprawnionego do tych świadczeń.

Prawo do niezrealizowanych świadczeń, z wyjątkiem niepodjętej jednorazowej odprawy, przechodzi na osoby uprawnione w myśl przepisów ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych do świadczeń po zmarłym pracowniku.

Przy ocenie przejścia uprawnień w obecnym brzmieniu przepisów nie ma znaczenia, czy osoby uprawnione do tych świadczeń są prawnymi spadkobiercami zmarłego.

Zapłata wierzytelności w walucie zagranicznej

Postanowienie skryptu dłużnego, że dolar ma być policzony po 5 franków szwajc. i 18 centimów, nie mieści w sobie zastrzeżenia klauzuli złota, niedopuszczalnej wedle rozporządzenia o wierzytelnościach w walutach zagranicznych wobec obowiązujących w Stanach Zjednoczonych A. P. ustawodawstwa. Albowiem w tym postanowieniu skryptu dłużnego brak wzmianki, jakoby kurs dolara uregulowany został do złotego franka szwajc. skoro zaś kurs dolara oparty został w ten sposób na obiegowym franku szwajc., a ten może ulec zmianie w stosunku do franka złotego i spaść tak nisko, że dolar, obliczony wedle powyższej zasady wypadłby niżej, niż dolar obiegowy, to brak podstawy do przyjęcia, iż nastąpiło zastrzeżenie klauzuli złota. Okoliczność, że w chwili sporządzenia skryptu obiegowy frank szwajcarski miał wartość franka złotego, jest bez znaczenia, mogła być ona bowiem tylko pobudką dla stron oparcia relacji dolara na franku szwajcarskim i na kalkulacji, że szwajc. frnk obiegowy nie spadnie niżej franka złotego. Tak wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 12. V. 1936 C. II. 202/36.

Wszelka zwyżka cen chleba wymagać będzie aprobaty władz centralnych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, regulujący sprawę wyznaczenia cen artykułów pierwszej potrzeby, a w szczególności chleba. Ze względu na to, że organizacje piekarskie zwracają się dość często do władz administracyjnych z wnioskami o zmianę kalkulacji pieczywa i podwyższenie cen chleba, zalecone zostało, by w przyszłości wszelkie tego rodzaju zgłoszenia przedstawione były do aprobaty władzom centralnym. Podwyższenie cen chleba nastąpić będzie mogło tylko po uprzednim zasięgnięciu opinii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

TO I OWO

Elżbieta Bergner w roli Dawida walczącego z Goliatem

W Edynburgu odbyła się w tych dniach premiera filmu „Młody Dawid" z udziałem słynnej aktorki Elżbiety Bergner w roli Dawida, walczącego z Goliatem. Scenariusz napisał specjalnie dla aktorki żydowskiej, słynny dramaturg szkocki sir James Burry. Prasa angielska zamieszcza entuzjastyczne oceny gry Elżbiety Bergner.

Kobieta dyrektorem obserwatorium astronomicznego

W Alpach francuskich uruchomione zostanie nie bawem nowe obserwatorium astronomiczne, które go dyrektorem została zamianowana 32-letnia uczona paryska dr Miclange. Mimo młodego wieku i stosunkowo krótkiego okresu samodzielnej pracy naukowej, pani Miclange posiada w sferach uczonych opinię wybitnie utalentowanej osoby obdarzonej niezwykłymi zdolnościami w dziedzinie wiedzy astronomicznej.

Charakterystycznym jest, że mimo panujących już w Alpach zamieci śnieżnych nowa dyrektorka poleciła nie przerywać prac połączonych z ostatecznym wyposażeniem obserwatorium w teleskopy i materiały naukowe. Ożywiona silną energią, osoba pani Miclange, zdala trzyma się od uciech tego świata a na kilkakrotne oferty małżeńskie odpowiada zawsze z czarującym uśmiechem, że jest wierna nauce. Odtąd zamknięta w swej pracowni na szczytach alpejskich, zatapiać się będzie w rozmowie z milionami gwiazd i planet.

Imponująca szybkość kolei

Dzienniki londyńskie z prawdziwym zadowoleniem notują wiadomość, że Anglia posiada najszybszą komunikację kolejową. Dowodem tego jest pobity ostatnio rekord na linii Londyn—Glasgow. Szlak ten wynoszący 645 km przebył pociąg w czasie 5 godzin 53 minut. Pociąg błyskawiczny, kursujący na tym odcinku, biegnie nieprzerwanie uzyskując przeciętną szybkość 109 km, maksymalne tempo na trasie wynosiło z górą 150 klm. W pierwszej podróży uczestniczyli dziennikarze i 4 korespondenci większych pism zagranicznych. Omawiając wrażenia swoje, uważają oni przebycie tak olbrzymiego szlaku za prawdziwą rozkosz... jakiej podobno nie zastąpi najefektowniejsza przejażdżka samolotem.

Katalog karłów i olbrzymów

U schyłku każdego roku ukazuje się nakładem amerykańskich producentów filmowych obszerny katalog, który w jednym wyrazie zawiera wszystko co najaktualniejsze w świecie muzy.

„Hollywood" — bo taki jest tytuł katalogu, przynosi niezmiernie interesujące informacje z życia miasta filmowego, ale już bez jakiejkolwiek humbugowej reklamy.

O rozmiarach życia filmowego miasta świadczy fakt, że liczy ono 17500 ludzi, będących w wyłącznej służbie filmu. Z tej cyfry przypada 11540 na panów oraz 5960 pań. Zaznaczyć należy, że 15650 osób jest w wieku dojrzałym a reszta to jest 1950 stanowią dzieci. Dla plastycznego zobrazowania statystyki katalog szczegółowo wylicza 887 olbrzymów i 1153 karłów. Autor tej części katalogu obszernie omawia większą cyfrę niskich ludzi, co było spowodowane głównie nagrywaniem filmów kryminalnych, w których karłowaci ludzie odgrywali ciemne charaktery. Obecnie wzrosło zapotrzebowanie na wysokich i smukłych blondynów do filmów salonowych i komicznych. Dalsze zestawienie obejmuje ludzi według wagi, koloru włosów, pochodzenia, narodowości i rasy. Imponujący ogród zoologiczny jest zbiorem zwierząt z obu kontynentów w ogólnej liczbie 2050. Najwięcej jest w tej liczbie psów, bo aż 750. Na poszczególne filmy sprowadza się okazy w specjalnych wozach na torze kolejowym, wiodącym ze zwierzyńca do atelier, lub do plenerów.

Od 100 do 100.000 złotych

W jednej z sal licytacyjnych w Londynie wystawiono na sprzedaż mały obrazek nieznanego malarza, przedstawiający św. Hieronima pogrążonego w modlitwie n pustyni. Cena wywoławcza wynosiła 5 funtów. Stwierdzono, że jest to dzieło jednego z mistrzów szkoły paduańskiej, prawdopodobnie pędzla Mantagna. W ciągu 20 minut, po oświadczeniu ekspertów, cena obrazu została podbita do wysokości 4.400 funtów, które zapłacił jeden ze znanych zbieraczy dzieł sztuki.

tywy — mówiliśmy już przed tym. Leszczyński oficjalnie jeszcze nie jest syjonistą, ale sercem i duszą swą wrażliwą na tragiczną niedolę żydostwa, jest z nami.

A gdy teraz obchodzi swoje 60-lecie, cieszymy się, że obchodzi je w pełni sił twórczych, cieszymy się, że nie zamknął się w ciszy swego gabinetu, lecz pozostał naturą bojową, że zawsze żywo reaguje na każdą krzywdę żydostwa, że zachował swoją młodość, która pozwala mu być młodszym od niejednego młodego swego przyjaciela. A przyjaciół ma Leszczyński nie jeden chyba legion, bo Leszczyński nie jest publicystą suchym, lecz ma styl przejrzysty, jasny, umysłowość, operującą kategoriami analizy naukowej, lecz nie gubiącą się w szczegółach, intelektem, nie analitycznym, lecz syntetycznym, a przede wszystkim stylistą pierwszo rzędnym.

Nie te jednak walory decydują o jaknajżywszych sympatiach dla jubilata, lecz jego serce gorące i wiara w przyszłość narodu żydowskiego. Istnieje optymizm jałowy i pesymizm konstruktywny. „Optymizm" panów z Bundu porównać można z optymizmem dawnej inteligencji niemieckiej, kóra zakładała towarzystwa walki z antysemityzmem, pesymizm Leszczyńskiego gardzi takimi lekkimi rozwiązaniami, żądając od nas byśmy stanęli twarzą ku rzeczywistości i nie zamykali oczu przed groźnymi niebezpieczeństwami. Musimy poznać do gruntu naszą rzeczywistość, byśmy mogli znaleźć jakąś drogę wyjścia — oto hasło przewodnie Jakuba Leszczyńskiego.

M. KANFER.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Echa ze świata

Kobieta maszeruje pieszo przez Europę

W jednym z dzienników czeskich czytamy opis spotkania z Elzą Bumann, która postanowiła w przeciągu dwóch lat przewędrować pieszo przez całą Europę.

Spotkałem ją w domu noclegowym dla kobiet i dzieci na placu Karola. Jedna z kobiet, widocznie stały gość przytułku, zwróciła mi na nią uwagę słowami: „Dzisiaj jeden mężczyzna spi u nas, o ta tutaj“. „Mężczyzną“ była kobieta około trzydziestoletnia, w długich spodniach z grubego płótna, i zniszczonym wytartym kaftanie. Zaciekawiony zapytałem ją o cel jej wędrówki, pochodzenie i z paszportu jej księgi wędrownej oraz na podstawie urywanych zdań wypowiedzianych kiepską niemczyzną dowiedziałem się następujących szczegółów.

Nazywa się Elza Bumann, liczy lat 35, a w paszporcie jej pod rubryką „zawód“ widnieje tylko kreska. Wedle jej zapodań urodziła się w Moskwie, gdzie jej ojciec był dyrektorem banku. Podczas wojny bolszewickiej cała jej rodzina uciekła do Estonii. Elza zarabiała na chleb jako pomywaczka naczyń i prcownica rolna. Pewnego dnia podczas kolacji ze znajomymi w gospodzie, ktoś rzucił zdanie: „Założyłbym się, że w całej Estonii nie znajdzie się kobieta, która zdobyłaby się na odwagę przemaszerowania pieszo przez całą Europę, i to bez grosza w kieszeni“. Elza Bumann w tej chwili zdecydowała się na tę ekstrawagancką myśl, pod warunkiem, że po dwóch latach wydana zostanie jej książka o przygodach jej wędrówek. Nazajutrz już zakupiła plecak i ten dziwny, a wcale nie malowniczy strój podróżny, i wyruszyła 6 czerwca w drogę.

Pokazała mi zawartość swojego plecaka. Na samym wierzchu leży biblia w rosyjskim języku („czytam ją, kiedy jestem smutna“ — powiada Elza Bumann) talia kart, nieco bielizny, i luźne kartki manuskryptu, z którego ma powstać jej książka, i w końcu książeczka wędrowna, która wykazuje w jakich miejscowościach już była. Zaopatrzona uwagami i potwierdzeniami biur meldunkowych danej miejscowości. Z Rygi przez całe Niemcy przywędrowała do Pragi. Nocowała zazwyczaj na łąkach, w lasach, stajniach, stodołach, a nawet i w — areszcie, bo policja niemiecka sądziła, że jest szpiegiem.

Opowiada o licznych ofertach małżeńskich którymi ją wszędzie zasypywano. Adresy swoich wielbicieli skrzętnie ma zanotowane.

Teraz wybiera się do Austrii. „Niestety“ — opowiada z rozpaczą w głosie — nie mam jeszcze zezwolenia na przekroczenie granicy austriackiej: „muszę mieć na to kapitał zakładowy w wysokości 50 szylingów. Ale i ta trudność nie przeszkodzi mi w dalszym realizowaniu powziętego planu“.

Fregoli -- człowiek o stu maskach

W Viareggio zmarł onegdaj licząc lat 67, znany artysta varietee Leopold Fregoli, mistrz maski.

Fregoli był komediantem w średniowiecznym tego słowa znaczeniu, niedoścignionym artystą charakterystyki, znany tylko starszej generacji, bowiem już przed laty porzucił scenę. U schyłku zeszłego stulecia był gwiazdą światowych varietees. Zwano go demonem charakterystyki. Nie było takiej osobistości w świecie politycznym, której by nie potrafił skopiować absolutnie i wiernie, a grał rolę tak precyzyjnie, że często niejeden z przedstawionych, miał wrażenie, że widzi się w zwierciadle.

Fregoli już jako młody chłopiec chciał wstąpić na scenę, ale napotkał na ostry sprzeciw rodziców. Aż pewnego dnia zjawił się u ojca starszy poważany jegomość o siwych bokobrodach i wstawiał się za synem. Ojciec rozmawiał z nim dłuższy czas. Nagle jegomość zerwał bokobrody i wąsy, i zdumionemu ojcu przedstawił się własny syn. Ta próbka talentu wystarczyła; dał zezwolenie.

Fregoli, który znał doskonale cały szereg obcych języków występował z początku w małych kabaretach i zadziwiał publiczność swoimi gienialnymi maskami. W przeciągu kilku minut przedstawiał Bismarcka, Fryderyka Wielkiego, Wagnera, Napoleona, w ich najcharakterystyczniejszych pozycjach. Fregoli nie przedstawiał „żywych obrazów“. Jego postacie miały życie, wprowadzał je w odpowiednie milieu: Napoleon dowodził armią, Verdi dyrygował i td. Moc przekonywująca jego masek była wprost zadziwiająca. Kiedy Fregoli stał u szczytu sławy, jeździł z wagonami pełnymi kostiumów i kulis, których by mu niejeden wielki teatr mógł pozazdrościć.

Główną atrakcją było niezwykle szybkie tempo w jakim Fregoli zmieniał kostiumy i maski. Publiczność wierzyła wprost w czary, zdarzało się że opuszczał scenę jako Verdi i w następnej sekundzie zjawiał się na scenie jako Napoleon. Po opuszczeniu sceny na zawsze Fregoli zdradził tę tajemnicę. Przede wszystkim miał za kulisami kilku zręcznych asystentów, którzy natychmiast po wyjściu ze sceny, pomagali mu się rozbierać: jeden na prędce zdejmował perukę i nakładał drugą, inny znowu wąsy, inny rozbierał i ubierał go, i dawno jeszcze przed wejściem w użycie zamków błyskawicznych, on wprowadził je do swoich kostiumów. W specjalnych wypadkach miewał sobowtóra, co zezwalało na natychmiastową zamianę.

W ostatnich latach sława Fregioliego poczynała przygasać. On sam już był zmęczony, a zmieniła się w pierwszym rzędzie publiczność. Już nie bawiły te przeróżne sztuczki zamiany, odkąd się świat sam tak bardzo zmienił. Ekran wyparł variete, a na ekranie zmieniają się obrazy jeszcze szybciej niż o tym [illegible] marzył Fregoli w swoich najśmielszych snach.

Z MODY

Figaro przy pracy



Współczesna modna fryzura zdołała się uwolnić od wszelkich naleciałości szablonu, i artysta sztuki fryzjerskiej — a jest nim dzisiejszy fryzjer w całym tego słowa znaczeniu — musi posiadać nie tylko zgrabną i zdolną rękę, ale uczciwe wiadomości z dziedziny historii mody, jeśli chce stać na wysokości zadania.

Bardziej niż kiedykolwiek sklania się obecna moda ku stylizacji i sięga często do starych motywów. Okazuje się, że twórcy mody musieli dokładnie studiować arcydzieła starych malarzy, ażeby stworzyć coś, co jest doskonałą kwintesencją starożytnej i nowoczesnej mody.

Dlatego też dzisiaj, głowy ze starych pożółkłych sztychów i starych fotografii, które nas wprost śmieszyły przed kilku laty, gdy były modne „chłopięce“ głowy, wydają się nam całkiem bliskie, albowiem przesunięto koło mody o kilka dziesiątek lat i wrócono do stylu fryzury z czasów romantycznych, tych przez nas tak mile wspominanych, starych dobrych czasów...

Naturalnie, że to w pierwszym rzędzie odnosi się to do fryzury popołudniowej i wieczorowej, ale ślady tej nowej orientacji napotykamy także przy fryzurze dziennej.

„Męskie“ gładko zaczesane głowy należą do przeszłości; dzisiaj staramy się podkreślić w układzie włosów miękką, feministyczną linię.

Może niejedna z nas zarzuci, że dzisiejsza fryzura zabiera znacznie więcej czasu, gładka natomiast była daleko praktyczniejsza. Ale przynajmniej się, kiedyż to narzekałyśmy na stratę czasu, jeśli chodzi o nasz piękny wygląd?

Ale chociaż jesteśmy zwolenniczkami tej dzisiejszej fantazyjnej mody, pełnej kobiecości, należy wystrzegać się wszelkiej przesady w tej dziedzinie. Szczególnie fryzura dzienna musi być przy całej swojej miękkości i kobiecości, możliwie najskromniejsza.

Ryc. 1. to model dziennej i sportowej fryzury, z wałeczkiem i przedziałem w środku.

Ryc. 2. to powrót do grzywki, tak lubianej przez niektóre panie. Należy tylko uważać, ażeby zanadto nie upodobnić się do — Carmeny.

Ryc. 3, boczne wałeczki, nadaje się na fryzurę popołudniową.

Bardzo modna jest fryzura z kilkoma wałeczkami i loczkami na czole. 1 ryc. u dołu przypomina epokę Marii Baskirczew.

Nowa fryzura wieczorowa ryc. 2. u dołu, to tak zwana fryzura diademowa, z epoki cesarzowej Eugenii.

Ostatnia fryzura wieczorowa — gładka od przodu, z tyłu papiloty, do tego girlanda sztucznych kwiatów. Fryzura naszych prababek.



LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 57 m
29	Zachód słońca 15 g 27 m
NIEDZIELA	Kislew 15 5697

Dzieci korzystają z pomocy zimowej

Sekcja Pomocy Dzieciom przy Obywatelskim Komitecie Pomocy Zimowej w Krakowie uruchomiła swą akcję w listopadzie i obejmuje obecnie pomocą 234 niemowląt, przydzielając za pośrednictwem poradni po pół ltr. mleka dziennie na niemowlę, dalej 1035 dzieci w wieku przedszkolnym dożywia ne jest w ochronkach i przedszkolach oraz 2350 dzieci w wieku szkolnym otrzymuje obiady w szkołach powszechnych i średnich.

Podkreślić należy, że 245 dzieci z ogólnej liczby dożywianych, korzysta z obiadów dzięki ofiarności władz wojskowych. Poza tym 1650 dzieci otrzymuje śniadanie i 140 dzieci podwieczorki.

Obywatelskie stanowisko nauczycielstwa oraz ofiarna współpraca Komitetów Rodzicielskich pozwala w szkołach powszechnych prowadzić akcję dożywiania w szerokim zakresie. Na terenie szkół powszechnych czynne są 22 świetlice, z których korzysta 920 dzieci. Liczba dożywianych dzieci co dziennie wzrasta.

Kuria Metropolitalna unieważnia sprzedaż obrazów kościelnych

Głośna już sprawa sprzedaży obrazów z kościoła św. Katarzyny znalazła swe echo na posiedzeniu komisji konserwatorskiej, zwołanem wczoraj przez Urząd wojewódzki w Krakowie. Posiedzenie odbyło się na Wawelu, pod przew. inż. Tretera, konserwatora wojewódzkiego.

Sprawę sprzedaży obrazów poruszył imieniem Kurii Metropolitalnej ks. doc. dr Pomian Kruszyński, który złożył oświadczenie, iż Kuria uważa akt kupna i sprzedaży obrazów z kościoła św. Katarzyny za nieważny, ponieważ został zawarty bez wiedzy i zgody Kurii. Równocześnie ks. dr Kruszyński zaznaczył, iż Kuria Metropolitalna zastrzega się, iż dalsze kroki w tej sprawie nie mogą być dokonane bez porozumienia z Kurią.

Ponieważ obecny stan obrazów wykazuje ślady zniszczenia, postanowiono zwrócić się do dyr. Wł. Zarzyckiego, dyr. Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych, aby zaopiekował się obrazami i zajął się ich stanem.

Roboty wodociągowe w Krakowie

W bieżącym miesiącu ukończono budowę rurociągu o średnicy 200 mm w ulicy Mazowieckiej na długości 683 mb. i w ulicy Racławickiej na długości 240 mb. Rurociągi te są zasilające i mają za zadanie należyte zaopatrzenie we wodę zachodniej części dzielnicy XVII.

Również w bieżącym miesiącu ułożono rurociąg o średnicy 200 mm w ul. Długiej i części ul. Prądnickiej — do wylotu ul. Wrocławskiej — razem o długości 945 mb. celem zasilenia w wodę dzielnic V i północnej części dzielnicy XVII.

W budowie znajduje się obecnie jeszcze rurociąg o średnicy 200 mm w ul. Warszawskiej i w jej przedłużeniu — przez most drogowy, kolejowy i Aleją 29 Listopada do ul. Kamiennej dla zasilenia w odpowiednią ilość wody dzielnicy XVIII, oraz lotniska wojskowego w Rakowicach.

Z innych — mniejszych — robót, wykonany zostanie jeszcze w bieżącym miesiącu rurociąg w

Prezydent m. Przemyśla nie ustępuje

(Seg.) W kilku pismach pojawiły się ostatnio nie prawdziwe wiadomości o mającym rzekomo wkrótce nastąpić przejściu prezydenta m. Przemyśla p. Leonarda Chrzanowskiego do administracji państwowej. Jak się dowiadujemy, pogłoski te są nieprawdziwe. P. prezydent Chrzanowski pozostanie nadal na swym dotychczasowym stanowisku. P. prezydent Chrzanowski ma duże zasługi około uporządkowania miasta i jego finansów.

Echa wielkiego pożaru

(Seg.) Po kilkutygodniowym śledztwie został zwolniony z aresztu śledczego w Przemyślu p. Zdzisław Wileński, dzierżawca dóbr Hruszów, aresztowany jeszcze przed paru tygodniami w związku z wielkim pożarem, który w jego majątku wyrządził poważne szkody. Dochodzenia w tej sensacyjnej sprawie trwają w dalszym ciągu.

Zamordował żonę

Na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w Warszawie zasiadł młody robotnik wiejski Stanisław Zakrzewski morderca żony, Stanisławy, którą po ślubił wbrew opinii rodziny i otoczenia, które starała się nie dopuścić do małżeństwa z uwagi na to, że narzeczona była mariawitką. Pomimo przeszkód i ogólnego oburzenia, ślub odbył się. Małżeństwo nie było szczęśliwe. Z powodu różnicy wyznań powstawały ciągle spory, jak np. kwestia, w jakiej wierze mają być wychowywane dzieci. Dołączyły się do tego i względy natury materialnej, bowiem ojciec Stanisławy odmawiał wypłacenia obiecanego posagu.

Zakrzewski z natury kłótliwy i niezgodny zatruł żonie życie do tego stopnia, że uciekła do rodziców, zabierając z sobą dwoje drobnych dzieci. — Stało się to pośrednią przyczyną do utraty pracy przez Zakrzewskiego, bowiem jego pracodawca zdecydował, że człowiek nieobciążony rodziną musi ustąpić miejsca innemu, bardziej potrzebującemu.

Wszystko to — nagromadziło w sercu Zakrzewskiego nienawiść do żony. Pewnego dnia Zakrzewska przyszła do męża w celu zlikwidowania różnych spraw i została na noc. Do późnej nocy Zakrzewski rozmawiał z nią. Nad ranem Zakrzewski uderzył żonę obuchem w głowę, miażdżąc czaszkę.

Na wniosek obrony, która zakwestionowała poczytalność Zakrzewskiego, zbadali go psychiatrzy i orzekli, iż ponosi odpowiedzialność za swe czyny.

Sąd skazał żonobójcę na 7 lat więzienia za zabójstwo w stanie wzruszenia.

ul. Wrocławskiej (jako przedłużenie) na przestrzeni między ulicami Racławicką i Mazowiecką, dla złączenia rurociągów w tych ulicach, celem uniemożliwienia gromadzenia się w ich końcówkach powietrza i osadu.

Dalsze roboty — w porze obecnej — prowadzone będą około rozszerzenia sieci wodociągowej w ulicach Kasprowicza, Brodowicza, Olszańskiej i Czerwonej, a to celem doprowadzenia wody do nowo wybudowanych domów czynszowych.

Zadrzewienie Krakowa

W ostatnim tygodniu miejscy ogrodnicy zasadzili 500 drzew na ulicach, plantach i w parkach krakowskich. Wobec przygotowań do urządzenia nowej ulicy, która będzie przecznicą od ul. Juliusza Lea do ul. Czarnowiejskiej i biec będzie wzdłuż Parku krakowskiego, ogrodzenie parku od strony północno - zachodniej przesunięte zostanie o 50 cm.

Obecnie przeprowadza się na nowej ulicy roboty wodociągowe i kanalizacyjne w związku z czym zaistniała konieczność usunięcia 4 olch, które wedle planu regulacyjnego ulicy rosłyby na jezdni.

Zamknięcie mostu na ul. Warszawskiej

Z dniem 2 grudnia br. przystępuje Dyrekcja Kolei Państw. w Krakowie do rekonstrukcji mostu żelaznego w ul. Warszawskiej, która wymagać będzie podniesienie konstrukcji ponad obecny poziom o około 2 m.

Na skutek tego będzie od dnia 2 grudnia b. r. zamknięty most dla komunikacji kołowej, a objazd odbywać się będzie przez ul. Montelupich i ul Kamienną. Komunikacja piesza odbywać się będzie nadal przez most przy pomocy schodów

dla tego celu wykonanych. Zatrzymywanie się przechodniów na moście będzie niedozwolone.

Na co ludzie chorują

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ciągu ubiegłego tygodnia następujące choroby zakaźne: błonica 6 wypadków, płonica 13, dur brzuszny 1, odra 5, róża 2, krztusiec 6.

—<>—

— **SEKCJA NARCIARSKA ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO** komunikuje: że w połowie stycznia urządza obóz narciarski dla swych członków oraz niezrzeszonych. Zgłoszenia i informacje w Sekretariacie Skawińska Boczna 13 codziennie od 8—9 wiecz. Tamże wydaje się legitymacje P. Z. N. 1146k

—<>—

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 11. Notowania pozagiełdowe. Kursy orientacyjne: 8 proc. poż. Dillonowska 68.—, 7 proc. poż. m. Warszawy 59.—, 4 proc. poż. konsolidacyjna 4.50—49.50, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 465.—, 7 proc. poż. Śląska 59.25. eTndencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 28. 11. Cen tranzakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: żyto bez zmiany, usposobienie stałe, pszenica bez zmiany usposobienie spokojne. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót 2906.6 ton, w tem żyta 975, pszenicy 125, jęczmienia 493, owsa 140.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.27¼ Londyn 21.30¼ Nowy Jork 4.35 1/8 Bruksela 73.57 Mediolan 22.92½ Amsterdam 236.10 Berlin 175.— Sztokholm 109.10 Oslo 107.10 Kopenhaga 95.15 Praga 15.40 Warszawa 81.80 Białogród 10 Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.40½ Japonia 124.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 75.50 w Paryżu Fr. fr. 1550 w Zurychu Dol. 61.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 11. Kursy zamknięcia: Stabilizacyjna 72 Warszawska 48.25 Śląska 48.25. Tendencja wyczekująca.

Porażka adwokatów endeckich

na Walnym Zgromadzeniu Izby Adwokackiej w Krakowie

Kraków, 29 listopada.

W sali Starego Teatru odbyło się w sobotę wieczorem Walne Zgromadzenie Izby Adwokackiej apelacji krakowskiej. Na zgromadzenie to przybyli adwokaci z całego terenu apelacji w liczbie około 700 osób.

Po zagajeniu wybrano prezydium, w skład którego weszli dziekan dr Gabryelski, jako przewodniczący oraz pp. dr Süsskind, dr Hoffmann, dr Syrop, dr Pajdak i dr Małecki.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos adw. dr Jan Bardel (młodszy), który w imieniu adwokatów Polaków z pod znaku endecji odczytał rezolucję. W rezolucji tej adwokaci endeccy wyrażają zatrywanie, że kierownictwo organów samorządu adwokackiego winno spoczywać w rękach polskich, mimo, że Żydzi reprezentują w tej Izbie większość.

Po odczytaniu tej rezolucji grupka adwokatów endeckich, licząca około 40 osób opuściła salę. Jeden z przywódców tej grupy dr Tomasik wychodząc ze sali wzniósł okrzyk: „Niech żyje partia narodowo-socjalistyczna miast i wsi". Okrzyk ten padł wśród głuchej ciszy i nie został przez nikogo podjęty.

Przeciw stanowisku adwokatów endeckich wystąpili ostro adwokaci: dr Józef Woźniakowski, dr Pajdak i dr Süsskind.

Adw. dr Woźniakowski oświadczył co następuje: „Wobec deklaracji, złożonej tutaj na Walnym Zgromadzeniu przez kol. dra J. Bardla, stwierdzam w obronie prawdy co następuje:

Na życzenie kolegów katolików i na życzenie kolegów Żydów podjąłem się pośrednictwa dla doprowadzenia do skutku ugody co do wyborów na rok 1936/37.

Stwierdzam, że koledzy Żydzi poszli na wszystkie ustępstwa, które z drugiej strony wysuwano.

Doprowadziliśmy do tego, że w dniu wczorajszym, wieczorem uchodziła ta rzecz za załatwioną, przystąpiono do ustalania osób kandydujących.

Stwierdzam, że dziś ze strony kolegów katolików odrzucono propozycje te bez podania istotnych powodów.

To jest prawda i temu dam wyraz każdej chwili".

Deklaracja ta przyjęta została burzą oklasków.

Z kolei zabrał głos adw. dr Pajdak stwierdzając, że garstka adwokatów endeckich, nie ma prawa występowania w imieniu adwokatów polskich i że adwokaci socjaliści czni kategorycznie przeciw temu protestują.

Walne Zebranie uchwaliło rezolucję przedstawioną przez adw. dra Szymona Feldblu ma następującej treści:

„Wobec deklaracji zgłoszonej na dzisiejszym Walnym Zgromadzeniu Krakowskiej Izby Adwokackiej przez kol. dra Jana Bardla, Walne Zgromadzenie stwierdza, że:

a) Adwokaci, stanowiąc z mocy prawa czynnik współdziałający w wymiarze sprawiedliwości są wszyscy na równi powołani do strzeżenia interesów Rzplitej, a organa samorządu adwokackiego, pochodzące ze swobodnych wyborów, dają zawsze wyraz głębokiej trosce całej adwokatury o dobro Państwa i powagę władz, całą swoją działalność do tego stosując i stawiając interesy ogólne ponad interesami osobistymi i zawodowymi.

b) Wprowadzanie konfliktów do adwokatury na tle różnicy wyznaniowej lub narodowościowej sprzeczne jest z konstytucją, z prawem o ustroju adwokatury oraz wskazaniami Naczelnej Rady Adwokackiej.

Po uchwaleniu tej rezolucji przez aklamację dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia toczył się w spokoju i powadze.

W wyniku przeprowadzonych wyborów uzupełniających, następująca lista została wybrana 608 głosami.

Rada Naczelna: dr Süsskind Dawid.

Rada Adwokacka: dr Fenichel Zygmunt, Dr Kubiczek Józef (Wadowice) dr Kwieciński Zdzisław, dr Kryplewski Julian (Tarnów) dr Ringelheim Teodor, dr Schuldenfrei Michał, dr Fusiarski Karol (Tarnów).

Sąd Dyscyplinarny: dr Cyfer Samuel, dr Kamieński Alfred (Wadowice) dr Kosch Teodor, dr Tilles Adolf, dr Wilusz Jan (Jasło).

Komisja Rewizyjna: dr Grünfeld Szymon doc. dr Langrod Jerzy Stefan, dr Marekowski Wład.

Zaznaczyć należy, że na rezolucji, podpisanej przez adwokatów endeckich widniało 169 podpisów, z których 90 było nieczytelnych.

Żydzi gdańscy w tragicznym położeniu

Gdańsk. 28. 11. (ŻAT) Narodowi socjaliści spotęgowali ostatnio antyżydowską akcję kolową. — Akcja ta prowadzona jest wśród dzieci i dorosłych rolników i robotników. Narodowi socjaliści grożą robotnikom, że będą pozbawieni zasiłków po mocy zimowej, jeżeli kupować będą u Żydów. — Również w szkołach prowadzona jest akcja w tym duchu. Obywatele polscy w Gdańsku mają mo żność zgłaszania skargi przeciwko temu bezprawiu do gener. konsulatu R. P. Żydzi gdańscy są jednak całkowicie bezbronni, gdyż Wys. Komisarz Ligi Narodów w obecnych warunkach nic zdziałać nie potrafi.

Jeszcze jedna katastrofa kolejowa

Lublin. 28. 11. PAT. Dnia 28 bm. o godz. 3.26 na stacji kolejowej Krasnystaw najechał pociąg towarowy na idący ze Lwowa pociąg osobowy. Wskutek zderzenia uszkodzony został wagon pociągu osobowego, a 3 wagony pociągu towarowego rozbite i 4 uszkodzone. W pociągu osobowym ranni zostali pomocnik maszynisty i 1 pasażer, a z obsługi pociągu towarowego odniosły rany 2 osoby. Na miejsce wypadku wyjechała natychmiast komisja kolejowa i władze śledcze. Przyczyną katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy. Zwrotniczy zbiegł.

Uroczyste posiedzenie PALu w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 28. 11. (...). W dniu dzisiejszym odbyło się w Katowicach dziesiąte posiedzenie Polskiej Akademii Literatury. Posiedzenie to otwarte zostało o godzinie 5 po południu w salach Sejmu Śląskiego. Przewodniczył prezes P. A. L. Wacław Sieroszewski. Poza tym w prezydium zasiedli: Leopold Staff i Juliusz Kaden-Bandrowski. Na posiedzenie przybyli — poza wyżej już wymienionymi — następujący akademicy: Jerzy Szaniawski, dr. Tadeusz Boy-Żeleński, prof. Kleiner, Karol Irzykowski, Jerzy ... i prof. Zieliński.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Sieroszewskiego zabrał głos wojewoda śląski dr. Grażyński, który w dłuższym przemówieniu powitał przedstawicieli polskiej literatury. Z kolei referat o „Mowie polskiej" wygłosił Kaden-Bandrowski, poczym prof. Ogrodziński wygłosił dłuższy odczyt „O poecie śląskim ks. Bończyku". Następnie prezes Sieroszewski odznaczył wojewodę śląskiego złotym wawrzynem P. A. L., co licznie zgromadzona publiczność przyjęła burzliwymi oklaskami. Złotym wawrzynem odznaczona została również p. Wanda Siemaszkowa, artystka teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach. Srebrnym wawrzynem zostali odznaczeni: dyrektor B.G.K. w Katowicach Stefan Jarmiłowski, górnik Franciszek Podzimski z Brzezin Śląskich, mgr. Aleksander Świętochowski, dyrektor Polskiego Radia Stefan Tymienicki, górnik z Bytomia Łukasz Walis i p. Edward Ryboss, który w imieniu odznaczonych podziękował za to zaszczytne odznaczenie. Z kolei 10 uczniów i uczenie szkół średnich, którzy posiadają celujący stopień z języka polskiego obdarzeni zostali przez P.A.L. książkami. Na tym posiedzenie zostało zamknięte.

Wieczorem wybitni przedstawiciele literatury obecni byli na premierze „Niespodzianki" Rostworowskiego w teatrze im. Wyspiańskiego. Dzień niedzielny poświęcony będzie obradom wewnętrznym.

Dochodzenia przeciw uczestnikom blokady Uniwersytetu warszawskiego

Projekt zwołania zjazdu żyd. młodzieży akademickiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 11. (A). W dniu dzisiejszym zostały ukończone wstępne dochodzenia przeciw uczestnikom blokady uniwersytetu J. P. Ogółem władze sądowe zastosowały bezwzględny areszt wobec 30 osób, z tego 10 studentów, ? uczniów i 18 bezrobotnych. Jak stwierdzono, wspomniani studenci byli prowodyrami blokady i zmuszali innych do pozostania w gmachu. Jednocześnie zastosowano nadzór policyjny wobec 22 studentów.

W dniu dzisiejszym na teren uniwersytetu przybyła komisja śledcza, która przeprowadziła dokładną lustrację całego uniwersytetu, przeprowadzając równocześnie rewizję w różnych kątach i zakamarkach.

Jak wiadomo, wśród uczestników blokady znajdował się osobnik w sutannie, podający się za kleryka i współpracownika „Małego Dziennika". Ustalono, że jest to Ludomił Cisielski z Mińska Mazowieckiego, który nosi bezprawnie sutannę, jak również bezprawnie podawał się za dziennikarza.

Żydowskie organizacje akademickie w stolicy otrzymały w ciągu ostatnich dni depesze i listy od stowarzyszeń młodzieży akademickiej ze Lwowa, Krakowa i Wilna z wyrazami solidarności w walce akademików żydowskich przeciw zamachom na ich godność. W depeszach tych wysunięty został projekt zwołania ogólno polskiego zjazdu akademików żydowskich dla powzięcia jednolitego stanowiska oraz opracowania planu akcji w obronie praw i nauki na terenie wyższych uczelni.

Projekt ten jest obecnie rozważany przez żydowskie organizacje akademickie w stolicy.

Wobec pogłosek, że rektorat uniwersytetu cofnął wszelkie subsydia na rzecz organizacyj „Samopomocy", chcąc w ten sposób uzyskać środki potrzebne na naprawienie szkód, wyrządzonych w czasie blokady, organizacje akademickie mają wystąpić do rektoratu z wnioskiem o skierowanie do sądu powództwa cywilnego przeciw studentom, którym udowodniono udział w blokadzie. O ile studenci endeccy nie pokryliby tych strat, wytworzy się taka sytuacja, że z powodu wybryków chuligańskich studentów będących po większej części synami bogatych przemysłowców i ziemian, *najbiedniejsza młodzież nie będzie mogła korzystać z pomocy państwowej.*

Zajścia na uczelniach lwowskich

Endecy wybili szyby w mieszkaniu rektora Akademii Weterynaryjnej

Lwów. 28. 11. (M) Wczoraj wieczorem, odbył się w sali II Domu Techników wiec z udziałem kilkuset studentów. Na wiecu tym wygłosił referat specjalnie sprowadzony z Warszawy dr Bielecki, po czym uczestnicy usiłowali uformować pochód, który został jednak przez policję rozpędzony. Ogółem w ciągu dnia wczorajszego aresztowano 15 studentów, których oddano do dyspozycji sędziego śledczego. W wydziale śledczym sędzia dla spraw politycznych Krajewski, rozpoczął śledztwo w sprawie zatrzymanych.

W godzinach rannych wykłady na lwowskich uczelniach zostały ponownie podjęte, gdyż w ciągu dnia wczorajszego były zawieszone. Studentów legitymowano i wpuszczano tylko tych, którzy mieli legitymacje ważne na odnośne wykłady. O godzinie 8.30 rano grupa studentów wdarła się na teren Akademii Weterynaryjnej i pod drzwiami sekretariatu rzuciła dwie petardy dymne. — Sprawcy zbiegli natychmiast. Prowdopodobnie petardy rzucili ci, którzy także wybili szyby w sekretariacie Akademii Weterynaryjnej. Następnie wybito szyby w mieszkaniu prywatnym rektora Akademii Weterynaryjnej, profesora Aleksandrowicza. I ci sprawcy również zbiegli. Wybicie szyb u prof. Aleksandrowicza ma być reakcją młodzieży wszechpolskiej za zarządzone przez rektora usunięcie gablotki tej młodzieży ze wspomnianej uczelni.

Jak informują, studenci U. J. K. i Politechniki uchwalili dziś rano ogłosić strajk protestacyjny w związku z wypadkami we Wilnie i Warszawie. Przeciw tej uchwale znaczna grupa podniosła protest, ostatecznie jednak studenci wszechpolscy przeforsowali tę uchwałę. Studenci zablokowali wejście do uniwersytetu i Politechniki nie wpuszczając nikogo do środka. Wobec tego wykłady nie odbyły się.

Na WSHZ na pierwszym roku endecy rozpoczęli swoją akcję w kierunku wypchnięcia studentów Żydów do ławek po lewej stronie. W rezultacie studenci Żydzi wysłuchali wykładu prof. Ruziewicza, stojąco.

Na terenie miasta osobnicy z pod wiadomego znaku rozrzucali ulotki oszczercze i podburzającej treści. W mieście panuje spokój.

Wezwanie do nabywania kart przemysłowych

Warszawa, 28. 11. (Sin). Organizacje samorządowe gospodarcze wystosowały do firm przemysłowo-handlowych i rzemieślników wezwanie w sprawie nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1937. Wezwanie przypomina że już od 1 listopada rozpoczął się prawny okres nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1937 i upływa z dniem 31. 12. br. Władze skarbowe zapowiedziały, że termin ten przedłużony nie będzie i zaraz po Nowym Roku urzędy skarbowe rozpoczną kontrolę przedsiębiorstw przemysłowych we wszystkich firmach.

Nowy proces członków O.N.R.

Warszawa. 28. 11. (Sin.) Urząd prokuratorski sporządził szereg nowych aktów oskarżenia w sprawie politycznej o przynależność do ONR. M. in. znajdzie się w najbliższym czasie na wokandzie sądu proces urzędnika prywatnego Wacława Olszewskiego i trzech towarzyszy pociągniętych do odpowiedzialności z art. 165 k. k. Proces ten wynikł z powodu znalezienia w czasie rewizji nielegalnych ulotek i egzemplarzy „Sztafety".

Korczak — pobity

Kielce, 28. 11. (S). Znany z wystąpień i podburzeń antyżydowskich, osławiony działacz endecki z Przytyka, Michał Korczak został przewieziony do szpitala św. Kazimierza w Radomiu w stanie bardzo ciężkim. Został on pobity przez kilka osób za odmowę wydania swej córki za pewnego młodego Radomianina.

4 miesiące aresztu za „obrazę narodu polskiego"

Kielce, 28. 11. (S). Sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał w dniu dzisiejszym sprawę oskarżonego Opatowskiego o obrazę względnie lżenie narodu polskiego. Podczas manifestacyjnego pogrzebu bł. p. Barucha Mangurtena, handlarza wiejskiego z Kielc, w którym brał udział kilkutysięczny tłum ludności żydowskiej, wdarło się kilku chuliganów w tłum i chciało sprowokować bójkę, która została natychmiast przez policję zlikwidowana. Wówczas oskarżony miał powiedzieć: „Nie trzeba było ich puścić, tylko trzeba im było wyjąć wszystkie bebechy" za takiego człowieka, jakim był bł. p. Mangurten. Do posterunkowego zaś w czasie odprowadzenia go na komisariat miał się wyrazić: „Wasza mocna władza niezadługo musi się skończyć".

Po przesłuchaniu 4 świadków oskarżenia obrońców i 7 żydowskich świadków odwodowych oraz przemówieniu prokuratora i obrońcy, sąd wydał wyrok skazujący Opatowskiego na 4 miesiące aresztu za użycie słów: „nie trzeba było ich puścić...", zaś od drugiego zarzutu go uwolnił.

Likwidacja „Łącznika Pocztowego"

Warszawa, 28. 11. (Sin). Numer grudniowy „Łącznika Pocztowego" jest ostatnim numerem tego wydawnictwa. W ten sposób kończy swój żywot etatystyczny wydawnictwo założone przed 5 laty z inicjatywy Melchiora Wankowicza za urzędowania ministra Boernera. „Łącznik Pocztowy" kosztował z początku 10, następnie 15 groszy. Rozpowszechniało to pismo po całym kraju 16.000 listonoszy i przeszło 4.000 urzędów pocztowych. Takiej armii agentów utrzymywanych z funduszów publicznych nie posiada żadne pismo na świecie. Nakład „Łącznika" doszedł do 300.000 egzemplarzy, pismo przyjmowało liczne ogłoszenia od różnych firm i obroty dochodziły do milionowych kwot. Cała opinia publiczna, wszyscy wydawcy polskich pism widzieli w „Łączniku Pocztowym" klasyczny przykład etatyzmu i niemoralną konkurencję dla inicjatywy prywatnej i prywatnych wydawnictw. 2-letnia kampania prasowa o likwidację tej imprezy znalazła poparcie w specjalnej komisji powołanej do walki z etatyzmem i badania gospodarki przedsiębiorstw państwowych.

Likwidacja „Łącznika Pocztowego" zdaje się być, jak słychać, zapowiedzią likwidacji innych pocztowych imprez etatystycznych jak tzw. reklamy pocztowej.

Wzrost pijaństwa

Warszawa, 28. 11. (Sin). Wprowadzony ostatnio przez monopol spirytusowy system sprzedaży alkoholu w drobnych ilościach, tj. w buteleczkach, zawierających 1/10 litra wywołał wzrost pijaństwa po wsiach. Od pewnego czasu ułatwiona też została sprawa otrzymania koncesji na sprzedaż i wyszynk napojów alkoholowych tak, że obecnie w niektórych powiatach, w każdej niemal większej gromadzie jest szynk. W ten sposób wódka stała się łatwo dostępna, a ludność wiejska nie tylko starsza ale i młodzież oddaje się alkoholizmowi. W niektórych powiatach kraju sprawa pijaństwa po wsiach stała się przedmiotem dyskusji w radach powiatowych. Ostatnio wydział powiatowy w Brzezinach powiatu łódzkiego zwrócił uwagę władzom na zastraszający wzrost pijaństwa i prosił o podjęcie kroków dla walki z alkoholizmem po wsiach.

O drogę Kraków-Zakopane

Warszawa, 28. 11. (Sin.) Podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji p. Piasecki przyjął dziś delegację zrzeszeń turystycznych województwa krakowskiego, która przedstawiła najważniejsze postulaty drogowe województwa jako ośrodka turystycznego, a m. in. budowę drogi Kraków—Zakopane ewentualnie przy pomocy prywatnego przemysłu drogowego. Dezyderaty te spotkały się z przychylnym przyjęciem min. Piaseckiego, który zapewnił, że dołoży starań, aby o ile tylko środki pieniężne na to pozwolą, droga ta, tak ważna ze względów gospodarczych i turystycznych, była ukończona w ciągu najbliższych dwóch lat.

Zjazd syjonistów w b. Kongresówce

Warszawa, 28. 11. (A). Na dzień 21 stycznia 1937 został zwołany XII krajowy zjazd syjonistyczny w b. Kongresówce. C. K. Organizacji Syjonistycznej rozpoczął już przygotowania do zjazdu. Czynione są starania, aby w zjeździe tym uczestniczyli delegaci z całego kraju.

Dymisja wszystkich urzędników Instytutu B. K. G.

Warszawa, 27. 11. (Sin.) Jak się dowiadujemy, wszyscy urzędnicy Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych zgłosili dymisję. Wobec tego powstała kwestia likwidacji Instytutu względnie jego reformy. Dymisja ta jest związana z usunięciem dwóch urzędników Instytutu, z którymi pozostali urzędnicy się solidaryzują.

Koniec blokady Uniwersytetu poznańskiego

Poznań, 28. 11. PAT. Dzisiaj po godz. 19-tej zakończyła się blokada nowego domu akademickiego przez studentów uniwersytetu poznańskiego. Studenci opuścili gmach w spokoju.

Kto traci prawo do wywozu pieniędzy

Warszawa, 28 11 (Sin). Władze, przeprowadzające na stacjach granicznych kontrolę dewiz stosowały dotychczas różnorodną praktykę w wypadkach stwierdzenia, że podróżny wiozący ogólne środki płatnicze w granicach dozwolonych do wywozu, zatajał część tych środków przed kontrolą. W szczególności dała się zauważyć rozbieżność w konfiskacie kwot będących w posiadaniu podróżnego. Niektóre władze stały na stanowisku, że zając należy całą kwotę, nie zaś tylko tę jej część, która została zatajona. Ministerstwo skarbu wydało okólnik, w którym wyjaśniło tryb postępowania w tego rodzaju wypadkach. Wyjaśnienie podkreśla, że z prawa wywozu środków płatniczych w granicach dozwolonych bez specjalnego zezwolenia może korzystać podróżny m. in. pod warunkiem, że zgłosi organom kontroli całkowitą kwotę wywożonych środków płatniczych. Tak za tym, kto przed kontrolą zatai część wywożonych pieniędzy, traci prawo do wywozu środków płatniczych w ramach dozwolonych i tym samym nie może powoływać się na to prawo. Całkowita kwota wywożona przez podróżnego, stanowi wówczas przedmiot przestępstwa i ulega zajęciu.

Ulgi w sprawie zaległości dla Ubezpieczalni Społecznej

Warszawa. 28. 11. (Sin.) Ministerstwo opieki społecznej wydało zarządzenie przyznające nowe ulgi w spłacie zaległości na rzecz Ubezpieczalni Społecznych w tych wypadkach, gdy długi te uznane zostaną jako zaległości rolników. Spłaty zaległości rolników na rzecz Ubezpieczalni rozłożone będą na raty półroczne na okres lat 14, przy czym rozpoczęcie spłaty kapitału przesunięte zostaje do 1 grudnia 1938. Oprocentowanie za ległości zostaje obniżone do 4 i pół w stosunku rocznym za czas od 1 7. 1932 do 30 czerwca 1940. Wynikłe dotąd odsetki kary za zwłokę zostają umorzone. Nowe ulgi przy spłacie zaległości wobec Ubezpieczalni wchodzą w życie w nadchodzący wtorek, 1. 12. br.

Porażka endeckich adwokatów także w Warszawie

Warszawa. 27. 11. (Sin.) Pod przew. adw. Szurleja rozpoczęło się dziś posiedzenie sto łecznej Rady Adwokackiej. Na wstępie załat wiono jedynie sprawy formalne, po czym zabrał głos prezes Rady Naczelnej adw. Ludwik Tomański, który stanął w obronie adwokatury i jej niezależności.

Po załatwieniu kilku spraw porządku dziennego, przystąpiono do wyboru władz. Wpłynęły 4 listy kandydatów, a to lista 1) Klubu Adwokatów (endecji) 2) KARP-u (sanacji) 3) Związku Prawników Socjalistów i 4) Żydowskiego Stow. Adwokatów w Warszawie. Głosowanie nad wyborem delegata Nacz. Rady Adwokackiej, dało wynik następujący: Szumański (socjalista) 772 głosy, Chełmoński (endek) 489 głosów, i Gadomski (sanator) 161 głosów. Wybranym został zatem adw. Szumański.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru 7 członków Rady warszawskiej. Adwokaci Stopnicki, Rudziński i Honigwill uzyskali po 720 głosów a zatem pewny wybór. W czasie dalszego obliczania głosów, endecy przedstawili swój wniosek o usunięcie Żydów z adwokatury. Zabrał głos adw. Berenson, który w długim i treściwym przemówieniu, wykazywał, że wniosek powyższy należy skreślić z porządku dziennego, gdyż jest sprzeczny z konstytucją, ze statutem palestry, z uchwałą Nacz. Rady Adw. i dobrymi obyczajami.

Po przemówieniu adw. Berensona zabrał głos. adw. Jodzelicz (endek) który domagał się otwarcia dyskusji merytorycznej nad wnioskiem i zarządzenia głosowania imiennego. W odpowiedzi na to zabrał głos adw. Szurlej (b. pos. endecki) i sprzeciwił się wnioskom Jodzelicza, wskazując, że głosowanie imienne może się odbywać tylko w sprawach zasadniczych a nie przy załatwianiu wolnych wniosków.

Ostateczna uchwała co do drogi tego wniosku ma zapaść na pos. prezydium. — Obrady trwają.

Warszawa, 28. 11. (Sin). Prezydium załatwiając wniosek endecki, zatwierdziło decyzję przew. Szurleja. Po ogłoszeniu tej uchwały przystąpiono do głosowania nad wnioskiem adw. Berensona o skreślenie z porządku dziennego wniosku endeckiego. Głosowano przez podniesienie rąk. Za wnioskiem wypowiedziała się ogromna większość, przeciw około 200. Wobec powyższego endecy zażądali powtórzenia głosowania. Przewodniczący stwierdził, że mimo iż większość już się wypowiedziała za wnioskiem, ponieważ wpłynął wniosek o ponowne/głosowanie, głosowanie powtarza. Rezultat był taki sam.

Gdy i drugie głosowanie zawiodło endeków, zabrał głos b. poseł adw. Nowodworski, domagając się, by się nie bawiono w formalności i przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem o ograniczeniu Żydom dostępu do adwokatury. W odpowiedzi przew. Szurlej zaznaczył, że musi zachować stronę formalną bez względu an to, czy go uznają „wojtkiem żydowskim" czy nie. I w tym głosowaniu wniosek endecki upadł.

Wstaje adw. Kowalski z Łodzi, któremu wtóruje oenerowiec adw. Krakowski i wzywają do opuszczenia sali obrad. Ze sali wychodzi zaledwie stu kilkudziesięciu adwokatów, a obrady walnego zebrania są kontynuowane normalnie. Nadzieje endeków spełzły na niczem.

Naszaszibi będzie zeznawał przed Komisją Królewską

Jerozolima. 28. 11. (ŻAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji królewskiej zeznawał m. in. szef departamentu irrygacyjnego Andrews. Jutro wyjeżdża Komisja królewska do Ammanu. Tu prawdopodobnie zgłosi się do Komisji członek Nacz. Rady Arabskiej, Naszaszibi, który złoży zeznania w imieniu Arabów palestyńskich.

W poniedziałek zeznawać będą członkowie Egzekutywy Agencji Żydowskiej Czertok i dr Werner Senator.

Wizytacja p. premiera w Radomiu

Warszawa, 28. 11. PAT. Dnia 28 listopada w godzinach rannych pan prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski udał się na inspekcję do Radomia.

Po przybyciu do gmachu starostwa p. premier przejrzał księgę przyjęć interesantów i był obecny przez cały czas przyjmowania ludności przez starostę radomskiego de Tramecourta.

Dla jednego z interesantów — b. więźnia politycznego — p. premier przekazał na ręce starosty pieniądze, potrzebne na opłacenie półrocznego wpisu w szkole.

Następnie p. premier zwiedził biura starostwa, badając szczegółowo sprawy, załatwiane w referacie karno - administracyjnym i wojskowym. Za wzorowy porządek i pracę dwaj urzędnicy otrzymali gratyfikację po zł. 150.— każdy.

Po odbyciu konferencji ze starostą p. premier opuścił Radom, udając się do Warszawy.

Skazanie hitlerowców

Tarnowskie Góry, 28. 11. PAT. Sąd okręgowy ogłosił dziś wyrok w procesie przeciwko nielegalnej organizacji Wanderbund. Dwaj główni oskarżeni skazani zostali na dwa i pół roku więzienia każdy, 8-miu innych oskarżonych otrzymało po półtora roku więzienia, 9-ciu po jednym roku, 7-miu po 8 miesięcy więzienia i 7-miu na umieszczenie w domu poprawczym. 7-miu oskarżonych sąd uniewinnił.

Wyniki wizyty min. Antonescu w Polsce

Warszawa. 28. 11. PAT. W wyniku wizyty min. spraw zagranicznych Antonescu w Warszawie został ogłoszony następujący wspólny komunikat urzędowy:

Podczas swej wizyty w Polsce J. E. Wiktor Antonescu, minister spraw zagranicznych Rumunii, odbył z p. Józefem Beckiem, min. spraw zagran. Polski szereg rozmów, w czasie których, po zbadaniu wszystkich spraw, interesujących oba państwa, obydwaj ministrowie stwierdzili całkowitą zgodność poglądów swych rządów i wyrazili przekonanie, iż w obecnej sytuacji jest rzeczą konieczną utrzymać czujnie najściślejszy wzajemny kontakt.

Obaj ministrowie stwierdzili mianowicie, iż sojusz łączący oba państwa odpowiadał zawsze i odpowiada jak najzupełniej głębokim uczuciom obu narodów oraz celom, dla których został zawarty. Stwierdzono również, że stanowi on jeden z elementów konstruktywnych i skutecznych stabilizacji stosunków międzynarodowych i bezpieczeństwa w Europie. Obaj ministrowie potwierdzili swą wspólną decyzję utrzymania we wszelkich okolicznościach nienaruszalnych zasad ustalonych w traktacie gwarancyjnym, zawartym przez Polskę i Rumunię, aby zachować w całej swej skuteczności we wszelkiej nowej organizacji Europy korzyści, wynikające dla obu krajów z tego sojuszu.

W tym celu ministrowie wyrazili gotowość dalszego rozwoju sojuszu we wszystkich dziedzinach życia praktycznego oraz przystosowania interesów obu narodów do koniecznych nakazów obecnej sytuacji.

Przewidziana została w szczególności bliska wizyta w Warszawie rumuńskiego ministra oświaty szefa sztabu armii rumuńskiej, oraz wizyta gubernatora rumuńskiego Banku Narodowego, którą złoży on prezesowi Banku Polskiego.

Obaj ministrowie skorzystali ze sposobności wspólnego spotkania, aby dokonać wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji i protokołu, dotyczących wytyczenia granic polsko-rumuńskich.

Czwarta część Madrytu w gruzach

Paryż. 28. 11. PAT. Havas donosi z Londynu: Angielska delegacja parlamentarna przeprowadzająca ankietę w Hiszpanii, zamieściła w prasie wezwanie, w którym zwraca uwagę opinii publicznej na rozpaczliwą sytuację ludności cywilnej w Madrycie, narażonej na bombardowanie i ataki lotnicze. Ewakuacja, zorganizowana przez rząd hiszpański jest niewystarczająca.

Delegacja w swym wezwaniu podkreśla, iż więcej niż czwarta część miasta uległa zniszczeniu i jest niezamieszkana Ofiary wśród ludności cywilnej są bardzo liczne. Głód już daje się odczuwać. Epidemie są nieuniknione. Zdaniem delegacji koniecznym jest zajęcie się ewakuacją kobiet i dzieci, nie biorących udziały w walce, by złagodzić nie słychane okropności, których można uniknąć.

Rząd Bluma wystąpił z projektem ustawy pojednawczo-arbitrażowej

Paryż, 28. 11. PAT. Złożony w prezydium przez premiera Bluma rządowy projekt ustawy pojednawczo - arbitrażowej, dotyczącej zatargów społecznych, obejmuje 16 artykułów. Art. 1-szy przewiduje, że wszystkie zbiorowe zatargi o pracę winny być poddane procedurze pojednawczo-arbitrażowej przed ogłoszeniem strajku [illegible] obowiązująca w danym zawodzie, przewiduje procedurę koncyliacyjną, to procedura ta winna być stosowana. Jeżeli żadna procedura nie jest przewidziana, to zatarg winien być przedłożony departamentalnej komisji koncyliacyjnej. Jeżeli ta procedura nie doprowadza w krót kim okresie czasu do rezultatów, to strony [illegible] do [illegible] koncyliacyjnej, przeprowadzanej przez kompetentne narodowe związki zawodowe, które wyznaczają komisję, mającą zakończyć swe prace w terminie 6-ciu dni. Jeśli i ta komisja nie może załatwić zatargu, to winna sprawę skierować do narodowej komisji koncyliacyjnej, utworzonej pod przewodnictwem zainteresowanego ministra, a składającej się z jednakowej liczby przedstawicieli pracodawców i pracowników, wyznaczonych przez generalną konfederację pracodawców i generalną konfederację pracy. O ile i tej komisji nie uda się zlikwidować zaargu, winna ona zredagować protokół, wyliczający główne rozbieżności i wezwać strony do wyznaczenia arbitra.

Paryż, 28. 11. PAT. Zerwanie rokowań prowadzonych pod egidą rządu między konfederacją generalną pracodawców a generalną konfederacją pracy wywołuje nadal poważne zaniepokojenie w kołach politycznych i gospodarczych, pomimo, iż, w oczekiwaniu na wyniki specjalnego posiedzenia rady ministrów, nastąpiło w dniu dzisiejszym pewne odprężenie. Przedstawiciele pracodawców na łamach prasy prawicowej wyraźnie zastrzegają się, iż ostatnia decyzja konfederacji pracodawców nie oznacza bynajmniej wypowiedzenie układów zawartych w pałacyku Matignon, które mają obecnie charakter ustawy, lecz należy ją raczej interpretować jako protest przeciwko niedotrzymaniu dawnych umów. Przemysłowcy uważają, iż generalna konfederacja pracy nie dotrzymuje przyjętych zobowiązań, a rząd toleruje niezgodnie z prawem strajki okupacyjne. W ogłoszonym komunikacie organizacja przemysłowców wyraża gotowość podjęcia nowych rokowań, gdy wytworzona będzie w kraju atmosfera pokoju społecznego, niezbędnego do prowadzenia tego rodzaju układów. W obecnych warunkach — zdaniem konfederacji pracodawców — dalsza wymiana poglądów byłaby bezcelowa, gdyż przede wszystkim musi być zapewnione poszanowanie prawa i przyjętych zobowiązań.

Stanowisko generalnej konfederacji pracy nie uległo zmianie.

Bł. p.

CHAIM OTTER

KUPIEC

zmarł dnia 28 bm. po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 50

Pogrzeb odbędzie się dziś w niedzielę dn 29 bm o godz. 2 popołudniu z domu żałoby przy ul. Józefa 21 o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

Żona i Rodzina

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dzienny dyżur lekarze: Dr Rychwicki Włodz., Szewska 21; Dr Günther Jerzy, Sławkowska 23, tel. 166-26; Dr Schönberg Maria, plac Zgody 7, tel. 182-58; Dr Engel Adolf, Dietla 66, tel. 155-98. — Dyżur nocny: Dr Dym Osi, Gertrudy 18, tel. 105-58; Dr Twardowski Marian, Lubomirskich 28; Dr Rosenbaum Barbara, Fałata 11, tel. 100-68; Dr Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. A-B 42, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16, Rynek Podgórski 9. — Tylko dzienny dyżur: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5.

AKADEMIA ŻAŁOBNA W PODGÓRZU

Staraniem Komitetu Lokalnego Org. Syjonistycznej w Podgórzu odbędzie się dziś, w niedzielę, 29 bm o godz. 8 wiecz. w lokalu Org. przy ul. Brodzińskiego 5.

AKADEMIA ŻAŁOBNA

ku czci bł. p. Dra Ozjasza Thona.

Przemówienie wygłosi Tow. Dr Szymon Feldblum. Udział bierze również prof. Sperber.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

— Dziś, w niedzielę o godz. 5-tej pop. odbędzie się w Domu Modlitwy Mordche Tiguera, Grodzka 28 Uroczyste Nabożeństwo Żałobne ku czci blp. Dra Ozjasza Thona ze współudziałem dra Pfeffera i Prof. Sperbera.

DZIŚ OSTATNI WIECZÓR LITERACKO ARTYSTYCZNY ŻYD. TOW. TEATRALNEGO

Dziś, w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9 ostatni wieczór literacko artystyczny. Program obejmuje recytacje Gusty Kohnowej i Runy Wellnerowej, tańce p. Dusi Bürstenbinder i jednoaktówkę Seklera, odegraną przez Studio Dramatyczne w reżyserii J. Bronnera. Conferencierka p. Irmy Kanfer.

I. WIECZÓR LITERACKI.

We wtorek, 1 grudnia o godz. 20 odbędzie się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego L. 7, „Wieczór Literacki (Autorski)" Marii Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej, Leona Kruczkowskiego, Tadeusza Peipera, Lecha Piwowara, Tommy'ego i Juliana Tuwima. Prócz autorów udział biorą: Maksymilian Boruchowicz, Jadwiga Hoffmann, Zofia Ślączkowa, Władysław Woźnik.

DZIECIOBÓJSTWO JAKO ZAGADNIENIE PSYCHOLOGICZNE I KRYMINOLOGICZNE.

Jutro, w poniedziałek o godz. 19.30 wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, dr Jakub Bross odczyt p. t. „Dzieciobójstwo jako zagadnienie psychologiczne i kryminologiczne". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

PRZENIESIENIE AGENCJI POCZTOWEJ.

W związku z przeniesieniem agencji pocztowej Kraków 12 do nowego lokalu przy ul. Grzegórzeckiej - Boczna 2, wstrzymuje się z dniem 28 listopada br. urzędowanie w dotychczasowym lokalu tejże agencji, mieszczącym się przy ul. Chodkiewicza 10. Urzędowanie w nowym lokalu rozpocznie agencja normalnie od dnia 30 XI. 1936 r.

UTRZYMANIE CHODNIKÓW W CZYSTOŚCI

Zarząd Miejski w Krakowie stwierdza, że stan czystości chodników w mieście uległ pogorszeniu. Toteż Zarząd Miejski, powołując się na przepisy odnośnego regulaminu przypomina właścicielom i dozorcom realności o obowiązkach na nich ciążących odnośnie utrzymania porządku na chodnikach zwłaszcza w okresie zimowym. W szczególności należy: usuwać śnieg, lód i błoto, składać je przy krawężniku na połowie szerokości ścieku posypywać chodniki w miejscach śliskich piaskiem lub przesianym popiołem itd.

Powołane organa miejskie otrzymały polecenie jak najenergiczniejszej kontroli, czy wspomniane przepisy są należycie przestrzegane.

Zarząd Miejski spodziewa się, że właściciele realności i osoby w ich imieniu działające zastosują się we własnym interesie do obowiązujących przepisów, przekroczenie których pociągnie za sobą surowe kary aresztu i grzywny.

WZROST ILOŚCI ABONENTÓW POLSKIEGO RADIA.

Ostatnie miesiące przyniosły bardzo znaczne ożywienie w handlu odbiornikami radiowymi. W Warszawie i na prowincji powstało szereg nowych magazynów, zaopatrzonych w ostatnie modele. Widuje się także bardzo dużo pomysłowych wystaw zachęcających do kupna odbiorników, przeważnie na raty, oraz wielką ilość reklam neonowych poszczególnych fabryk aparatów radiowych.

Również w agencjach i urzędach pocztowych wzmógł się znacznie ruch przy okienkach przeznaczonych do rejestracji nowych abonentów Polskiego Radia które w dniu 1 listopada br. liczyło 573.392 abonentów.

Coraz silniej zaznaczający się w miarę zbliżania się zimy przyrost abonentów radiowych jest choćby widoczny z cyfr wrześniowych i październikowych. We wrześniu ilość abonentów radia wzrosła o 17.000 osób gdy w październiku wzrost ten przekroczył już cyfrę 21.000 osób.

Wobec wejścia w życie rozporządzenia p. Ministra Poczt i Telegrafów obniżającego abonament radiowy dla posiadaczy odbiorników detektorowych w bieżącym miesiącu spodziewany jest silny napływ abonentów spośród mniej zamożnych warstw ludności, którym obniżka abonamentu umożliwiła korzystanie z radia.

„DAJ MĘŻA, DAJ MĘŻA"... — AUDYCJA RADIOWA.

Dawniej panny czekając na męża wygrywały tęsknie na fortepianie „Pieśń dziewicy"; dzisiaj jest wiele dużo sprytniejszych sposobów, aby zdobyć, a przynajmniej wywróżyć sobie przyszłego męża. Na tym tle osnuta została audycja słowno - muzyczna Rozgłośni Poznańskiej w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego. Audycja p. t. „Abecadło panieńskie względem wyboru męża" nadana będzie dziś o godz. 22.00.

„WYSPIAŃSKI I „NOC LISTOPADOWA"

Radiowy szkic literacki

Wyspiański przed napisaniem „Nocy listopadowej" odwiedził Warszawę, żeby na miejscu robić studia do zamierzonego dzieła. Był oczywiście w Łazienkach i pod wrażeniem wspomnień belwederskich powstały studia, zapowiadające dramat. Jak wyglądały Łazienki w oczach poety? — Temat ten będzie przedmiotem radiowego szkicu literackiego Juliusza Saloniego, dziś o godz. 19.00.

JEDEN SPOTKAŁ ICH LOS.

Policja aresztowała na ul. św. Jana, Józefa Trzosa, przy którym znaleziono narzędzia do włamań. Został on odstawiony do więzienia.

W podobnej sytuacji znalazł się Piotr Pazdzio, fryzjer, który został aresztowany na ul. św. Tomasza. Znaleziono przy nim również komplet narzędzi do włamań.

JESZCZE JEDNA PACZKA SKRADZIONYCH RZECZY.

Policjant patrolujący na ul. Podgórskiej znalazł walizę, zawierającą garderobę męską i damską. Rzeczy te zdeponowano w IV Komisariacie P. P. przy ul. Grodzkiej, gdzie osoby poszkodowane mogą je oglądać w godzinach urzędowych.

—□—

— **SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI.** W środę 3 grudnia br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Grodzka 71, II p. Zwyczajne Walne Zgromadzenie.

— **„MASADA".** Dziś godz. 5.30 pop. zebranie.

— **ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW.** Komitet tymczasowy Związku Inż. Żydów zawiadamia, że dziś godz. 10.30 odbędzie się w salach Bnej-Brith przy ul. Gertrudy 7, I. Walne zebranie (założycielskie).

— **O POWSTANIU I PRZEMIANACH HERBU MIASTA KRAKOWA.** W poniedziałek 30 bm. odbędzie się 48-me Zebranie naukowe Tow. Miłośników hist. i zabyt. Krakowa, na którym dr. J. Dobrzycki poświęci wspomnienie rocznicy listopadowej, po czym archiwariusz Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa dr. Marian Friedberg wygłosi odczyt z prejekcjami pt.: „Dzieje godła herbowego miasta Krakowa w ciągu wieków". Początek o godz. 18.30.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **JÓZEF KAMEN W KRAKOWIE.** Znakomity artysta i niezrównany recytator, ulubieniec publiczności krakowskiej wyjeżdżając na dłuższy pobyt do Wiednia, wystąpi w Krakowie w Teatrze Żydowskim na jedynym wieczorze we wtorek 1 grudnia. Bilety po cenach popularnych już do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu, świetna komedia W. Wernera „Ludzie na krze". Wieczorem pełna humoru i werwy komedia Letraz Desty'ego i R. Bluma „Arcyszofer Ewa".

— **„KARIERA ALFA-OMEGI"** satyryczny wodewil w 3-ch aktach (12 obrazach) W. Hemara i J. Tuwima, w reżyserii F. Jarosy'ego, ukaże się w teatrze im. J. Słowackiego począwszy od jutra poniedziałku, dwukrotnie tj. o godz. 19-tej i 21.15, w wykonaniu zespołu Cyrulika Warszawskiego.

— **ARTUR RUBINSTEIN,** jeden z najsławniejszych pianistów doby współczesnej, cieszący się wielką popularnością w największych ogniskach kultury muzycznej, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem, a to w sobotę 5 grudnia br. w Starym Teatrze.

— **NYOTA INYCKA,** genialna tancerka hinduska, faworytka maharadżów wystąpi w swoim triumfalnym pochodzie artystycznym po całym świecie także i w Krakowie, tylko jeden raz, a to w niedzielę, 6 grudnia br. w Starym Teatrze. Będzie to jedyna okazja poznania tajemniczego świata zaklęć i modłów hinduskich, wykonanych przez znakomitą artystkę. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **WIECZÓR POEZJI PEIPERA Z RECYTACJAMI WŁADYSŁAWA WOŹNIKA** odbędzie się we środę, 2 grudnia godz. 7 wiecz. w sali Klubu Społecznego Rynek 25, staraniem Kollegium Wykładów Naukowych

I-SZA AUDYCJA MUZYCZNA DLA MŁODZIEŻY odbędzie się dziś, w niedzielę o godz. 5-tej pop. w Szkole Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5 (P. K. O.). Biorą udział uczniowie Szkoły Muz.: Apte, Abelesówna, Beckerówna, Leiblerówna, Perlbergerówna, Schön bergżanka. Wstęp wolny.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** urządza w poniedziałek, 30 bm. w lokalu własnym, recital śpiewaczy Leokadii Kozerówny. Akompaniuje Jadwiga Pruszyńska. Początek godz. 20.

— **UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAW W ZRZESZENIU ŻYD. ARTYSTÓW MALARZY.** — Dziś, o godz. 12 w Żyd. Domu Akad. ul. Przemyska 3 nastąpi uroczyste otwarcie Wystaw Zbiorowych znanych artystów malarzy: Hermana Ehrmanna, I. Czaja-Goldhubera, Emila Schinagla, Norberta Strassberga oraz Manuela Rympla. — Wstęp 50 groszy. Członkowie wspierający mają wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Burzliwa młodość" (Wallace Beery).
APOLLO: „Rok 2000".
ATLANTIK: „Żółty skarb" (Gary Cooper, Madelaine Caroll) i „Poznali się w Monte Carlo" (Liljan Harvey)
BAGATELA: „Jaśnie pan szofer" (Eug. Bodo, A. Fertner) oraz rewia pt: „Żegnamy Kraków".
DOM ŻOŁNIERZA: Czibi (Franciszka Gaal).
PROMIEŃ: Wierna rzeka (Baśka Orwid i M. Cybulski)
MUZEUM: „Straszny Dwór".
STELLA: „Zew krwi".
ŚWIT: „2 dni w raju" (Bodo, Fertner i in.).
SZTUKA: — —
UCIECHA: „Tylko ty!" (Hortensja Raky, Iwan Petrowicz Leon Ślezak, George Aleksander i in.).
WANDA: „Trędowata".

Z tajników gdańskiej Gestapo

Gdańsk. 28. 11. PAT. Dwaj socjaliści, bracia Zellerowie, którzy w obronie koniecznej zabili w czerwcu br., w miejscowości Wiesenthal na terenie Wolnego Miasta napadających na ich dom członków narodowo - socjalistycznej sztafety ochronnej, odpowiadali wczoraj przed gdańską izbą karną tylko pod zarzutem nielegalnego posiadania broni. Sąd gdański skazał pierwszego oskarżonego na 1 rok więzienia, a drugiego na 2 miesiące. Sąd nakazał prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych, nie dopuszczając nawet przedstawicieli prasy. Powodem tego był fakt, iż oskarżeni oraz ich adwokaci twierdzili, iż bracia Zellerowie bici byli w więzieniu przez gdańską policję polityczną.

—**CZY MAKKABI BĘDZIE MISTRZEM PIŁKARSKIM?** Dzisiejsze spotkanie piłkarskie Wawel - Makkabi zadecyduje o tym, czy drużyna Makkabi, która kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa zajmie pierwsze miejsce w tabeli jesiennej.

Losy mistrzostwa jesiennego rozstrzygną się więc dziś o godz. 10.30 przed południem na boisku Makkabi.



NIEDZIELA, 29 LISTOPADA

Kraków (293.5) 8 Audycja poranna; 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 Pogadanka dla rolników; 8.40 Muzyka z płyt; 8.50 Dziennik poranny; 9 Nabożeństwo; 10.30 Artyści medjolańscy „La Scali" (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. J. Korolkiewicza (śpiew) oraz Ambrożego Schmaubelta (cytra); w przerwie ok. 13 Pogadanka: „Dramat a słuchowisko" wygł. dr St. Kaden; 14 My awangarda „słuchowisko"; 14.25 Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego; 15.30 Audycja dla wsi: a) Pomóżmy uczącej się dziatwie wiejskiej, pogad., oraz b) Przegląd rynków produktów rolnych, wygł. red. St. Prus-Wiśniewski: 16 Koncert reklamowy; 16.30 „Za broń!" reportaż historyczny Jerzego Ostrowskiego (wznowienie); 17 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry filharmonii krakowskiej pod dyr. Tomasza Kiesewettera; w przerwie ok. godz. 17.55 pogadanka aktualna; 19 „Poeta Nocy Listopadowej" w Pałacu Łazienkowskim, szkic literacki dr Juliusza Saloniego; 19.15 Program na dzień następny; 19.20 Koncert muzyki polskiej, wyk. Stena Link - Darecka (śpiew), Nora Jollesówna (fort.), St. Mikuszewski (skrz), Geiger (akomp); 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 „Na wesołej fali lwowskiej"; 21.30 Recital skrzypcowy Wiktora Winterfelda, przy fort. prof. L. Urstein; 22 „Abecadło panieńskie względem wyboru męża", lekka audycja muzyczna St. Wasylewskiego; 22.40 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 8—13 p. Kraków; 13 Przegląd teatralny; 13.12—19.20 p. Kraków; 19.20 Muzyka angielska (płyty); 20.20—23 p. Kraków; 23 Płyty.

Lwów (377.4) 8—13 p. Kraków; 13 „Udział Lwowa i Małopolski wschodniej w Powstaniu Listopadowym; 13.12—19.15 p. Kraków; 19.15 Koncert mieszany; 19.45 Minuty literackie: „Przekłady poetów jugosłowiańskich"; 20 D. c. koncertu mieszanego; 20.20—23 p. Kraków; 23 Płyty.

Katowice (395.8) 8—13 p. Kraków; 13 „Co słychać na Śląsku"; 13.12—16.20 p. Kraków; 16.20 „Na karamejku — w dzielnicy ateńskich garncarzy", pogad. J. Pileckiego; 16.30—19.20 p. Kraków; 19.20 Muzyka lekka; 19.50 „Dole i niedole żołnierza", aud. w wyk. chóru męskiego „Echo"; 20.20—23 p. Kraków.

Łódź (224) 8—13 p. Kraków; 13 „Z pod kominów fabrycznych na szczyty Tatr", felieton Fr. Janowskiego; 13.12—16.15 p. Kraków; 16.15 „Z dymkiem papierosa", reportaż z fabryki tytoniu; 13.30—19.15 p. Kraków; 19.15 Płyty; 20.20—23 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert symfoniczny; 13.05 Koncert rozrywkowy; 15.40; Kwartet es-dur Beethovena; 17.40 „Po wiedeńsku", koncert rozrywkowy; 20.05 Sztuka ludowa z ilustr. muzyczną; 22.40 Sonata na wiolonczl. i fort. g-moll Rachmaninowa.

Praga (470.2) 17.35 „Księga życia Pana", oratorium Haasa; 19.20 Koncert rozrywkowy; 20.05 Koncert galowy; 22.35 Muzyka lekka.

Paryż (431.7) 14.30 Tr. z Opery Komicznej; 18.30 „Czarna magia", słuchowisko; 21.30 „Fragonard", operetka Pierne'go.

Anglia Reg. (342.1) 17 Utwory forf. Busoniego wyk. Egon Petri; 18 Koncert ork. dętej; 19.50 Koncert orkiestrowy; 22.05 Niedzielny koncert wieczorny; 23.30 Epilog.

Medjolan (368.6) 20.45 „Turandot", opera Pucciniego.

Rzym (420.8) 13.15 Wesoła audycja; 17 Koncert symfoniczny; 20.45 „Stenterello", operetka Cusciny.

Leningrad (1224) 15 Koncert popularny; 16 Romanse; 17 Pieśni chłopskie; 18 „Harold", opera Napravnika; 21 Koncert; 22.07 Pieśń wieczorna Schumanna; 22.45 Muzyka sowiecka.

Beromünster (539.6) 10.45 Poranek Mozartowski; 13.20 Suita baletowa Goldmarka; 20.15 „Arlezjanka", Bizeta, nast. wesoła audycja.

Bruksela (321.9) 15.15 Muzyka lekka; 16.15 Muzyka kameralna; 17.30 Chór; 21 Koncert ork. symfonicznej z udz. Leopolda Muenzera (fort).



Matrymonialne

INTELIGENTNY ożeni się z panią za pomoc w uzyskaniu posady lub Einheirat. Zgłoszenia skrytka pocztowa 171. Bielsko-Śląsk. 8709g

KAWALER, lat 30, intel. handl. wykształcenie, kilkunastoletnia samodzielna praca na kierowniczych stanowiskach biurowych i przemysłowych o dobrej prezencji ożeni się z posażną panną — najchętniej „Einheirat". Tylko poważne zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Ideał". — 8749g







NOWOCZESNE MASZYNY BIUROWE
DO PISANIA
RACHOWANIA
poleca **ZAPISUJĄCO-LICZĄCE i t. p.**
TEOFIL GLOCER i SYN, Warszawa, Krak. Przedm. 7, tel. 236-69 i 502-91
PRZEDSTAWICIELSTWO NA WOJ. KRAKOWSKIE
L. ZWEIG i S-ka — KRAKÓW, PODWALE 7, telef. 115-04
Żądajcie pokazów i ofert





Nauka i wychowanie

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki Stelli **HOROWITZ-LANNEROWEJ.** Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. — **WPISY: KRAKÓW, KARMELICKA 46.** 369k

INDYWIDUALNYCH lekcji tańców udzielam. Wiadomość: tel. 145-80. 8714g

KURSY GIMNAZJALNE z 6 klas i do matury oraz I—II gimn. pod kierunkiem profesorów krakowskich. Zamiejscowi korespondencyjnie „Globus". Do 15-go grudnia znaczne ulgi. **„STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** 1219k

JĘZYKÓW: francuskiego, niemieckiego, angielskiego kompletny kurs listowny miesięcznie zł. 4.— Samouczki „Globus" 4.—. **„STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1.** — Odsprzedawcom najwyższa prowizja. 1220k

KURSY KROJU, MODELOWANIA i szycia koncesjonowane przez Kuratorium **ELWIRY HALPERN — SÜSSEROWEJ,** absolwentki Wiener Moden - Akademie. Nauka najnowszym systemem wiedeńskim. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy: Kraków, **KRUPNICZA 18.** 734k

TRYKOTARSTWA maszynowego wyucza wiedeński fachowiec Kraków, Karmelicka 8/9. 1308k

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości, rachunkowości kupieckiej i stenografii. Pierwsza lekcja bezpłatna, następne za każdorazowym przekazaniem 1 zł. M. Reif, Kraków, Dietla 73, m. 1. — 8722g

STENOGRAFII KORESPONDENCYJNEJ, parlamentarnej najszybciej wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA,** — Kraków WW. Świętych 8, front, m. 7, telefon 109-97. — Opłata miesieczna zł 5.— 1328k

WZOROWE PRZEDSZKOLE Heleny Rechesówny, — **DUNAJEWSKIEGO 6,** — m. 25. Język hebrajski, rytmika. 8741g

ANGIELSKI, francuski — niemiecki, metoda Ansona, Krowoderska 5. — Zł. 4.— miesięcznie. 8314g

DYPLOMOWANY nauczyciel gimnazjalny klasyk udziela lekcji z zakresu gimnazjum po cenach przystępnych. Zgłoszenia do Admin. pod „Filolog". 8743g

ANGIELSKIEGO pierwsza lekcja kursu **ŚREDNIO-ZAAWANSOWANYCH** 1-go grudnia. Dalsze zgłoszenia: Karmel. Koletek 3. 8744g

DO MATURY, EGZAMINÓW przygotowuje profesor matematyki — Starowiślna 8, m. 5. 1358k

Lokale

CZTERY pokoje pełnokomfortowe, jeden pokój wolne. Informacje Dietla 50 drzwi 9, godz. 10—12. 8733g

LOKAL sklepowy w śródmieściu, zaraz do wynajęcia. Wiadomość Kraków, Zwierzyniecka 30 m. 6. — 1321k

LOKAL przemysłowy 2—3 ubikacje poszukiwany. Zgłoszenia pod „Przemysł metalowy" do Nowego Dziennika. 8717g

2 POKOJE kuchnia pełny komfort, słoneczne frontowe na IV p. ul. Brodzińskiego 8 od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Lubicz 5, m. 9. 8751g

POKÓJ frontowy, słoneczny do wynajęcia. Gertrudy 29, m. 9. 8753g

2 POKOJE na biuro, handel lub przemysł. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 8690g

PIĘĆ — siedem pokoi komfort na szkołę biura lub prywatne mieszkanie Karmelicka 54.

SKLEP, piękne urządzenie do wynajęcia. Właściciel Kraków, Rajska 20. 8730g

PIĘKNY frontowy, pełnokomfortowy pokój dla jednej lub dwojga osób z częściowym lub całkowitym utrzymaniem na pierwszym piętrze zaraz do wynajęcia. Wiadomość Starowiślna 80, m. 3. 8678g

TRZY i dwupokojowe komfortowe mieszkania korzystnie do wynajęcia — Kościuszki 50.

LOKAL fabryczny lub kilka pokoi na cichy, lekki przemysł poszukiwany. — Zgłoszenia „Przemysł" — Biuro Stattera, Rynek 8. 1348k

PIĘKNY komfortowo urządzony pokój osobne wejście odnajmę panu. Starowiślna 31/26. 8748g

KOMFORTOWY pokój łazienka do wynajęcia. Podgórze plac Serkowskiego 6/5. 8731g

LOKAL sklepowy 2 ubikacje, przedpokój, Kraków, Karmelicka 16 do wynajęcia. 1346k

WIEDEŃSKA MŁODZIEŻ przyjeżdża w czasie wakacji Bożego Narodzenia na kurs narciarski do Zakopanego. Zgłoszenia młodzieży tutejszej, na ten kurs najdalej do 10 grudnia. — przyjmuje osobiście kierowniczka (Sonnenheim Velden a (Wörthersee) Dr Maria Kliczka, Kraków, Syrokomli 23, m. 10, między 12—4. 1321k

ZAKOPANE. Poleca się pensjonat „Orawa" Bajtnerowej. Zamojskiego. — Kuchnia rytualna. 1304k

JEŚLI do **ZAKOPANEGO** to tylko do pensjonatu **„ORLĄTKO".** 1215k

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. **KOZŁOWSKI,** Kraków, Telefon 133-74. 1154k

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9145k

BEZPŁATNE kupony na pranie kołnierzyków wydają tylko Centrale **PRALNIE PERŁA,** Kraków, **WOLNICA 8,** Katowice, **PIERACKIEGO 13,** Będzin, **MAŁACHOWSKIEGO 46.** 1074k

WYTWÓRNIA PERUK Zofii Singer-Weissowej, przeniesiona z ul. Przemyskiej na ul. Starowiślną 28. 481k

OKNA uszczelniam, poduszki do okien wykonuje Bardach, Krakowska 44, tel. 174-83. 8756g

ADMINISTRACJĘ domów za zabezpieczeniem przyjmie ustosunkowany. Kraków, skrytka 323. 1324k

Teraz, to już wszyscy...

...mogą nabyć jedyny w swoim rodzaju preparat „VETO" NOWE OPAKOWANIE za zł. 1.95 (do 8-10-krotnego użytku). Opakowanie dawne, oryginalne (do 20-krotnego użytku) cena zł. 3.—.
ŻĄDAĆ W APTEKACH I DROGERJACH!



+ Veto chroni mężczyzn

MIESZKANIA Dzielnica VIII. — 1, — 2, — 3-pokojowe nowoczesny komfort do wynajęcia. Telef. 116-09. 1275k

DO wynajęcia pokoje umeblowane, osobne wejście elektryka, centralne ogrzewanie. Tatarska 5 Telefon 115-15. 1313k

POKÓJ umebl. dla 1—2 osób ewentualnie małżeństwa z używaniem kuchni, łazienka, komfort. Kremerowska 16, m. 8. 8752g

6 POKOI komfortowych, tylko centrum, poszukuję, ewent. czynsz z góry. — Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Stattera. Rynek 8, pod „Pierwszorzędny lokator". 1270k

ODNAJMĘ wykwintnie umeblowany pokój (wprost z klatki schodowej) z łazienką od zaraz Wita Stwosza 27, m. 3. 7—9. 8738g

LOKAL na przemysł 2 ubikacje blisko dworca do wynajęcia. — Wiadomość Ogrodowa 8. 8732g

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

MIESZKANIE 3-pokojowe pełnokomfortowe Syrokomli 17 do wynajęcia. — 1299k

MAŁŻEŃSTWO poszukuje umebl. pokoju z używaniem kuchni. Zgł. do N. Dziennika pod „Bezdzietne". 8750g

POKÓJ umeblowany dwuosobowy w eleganckiej dzielnicy z użyciem kuchni, łazienki i telefonu poszukiwany. Zgłoszenia pod „Małżeństwo" do Biura ogłoszeń Stattera Rynek 8. 1353k

DO wynajęcia pokój komfortowy. Kraków, Pańska 6, m. 1. 1315k

POSZUKUJĘ od zaraz hale i 5—6 ubikacji na cele przemysłowe możliwie osobny budynek na peryferiach. Wiadomość Nowy Dziennik „Przemysł". — 8710g

Zdrojowiska

PENSJONATY! Chodniki kokosowe, dywaniki, linoleum najtaniej. Nadszedł wielki okazyjny transport dywanów. Halpern, Kraków, Poselska 18. 1352k

NAUCZYCIELKA gimn. doskonała sportsmenka wyjedzie jako wychowawczyni i instruktorka wszystkich sportów zimowych do pensjonatu. Oferty z podaniem warunków pod „Krynica" do Adm. Nowego Dziennika. 8737g

KOMFORT — Radość — Zadowolenie zapewnia **WSZYSTKIM** pensjonat **„ORLĄTKO",** Zakopane.

TELEGRAM. Zakopane znany pensjonat **JURAND** ul. Chałubińskiego zawiadamia, że po **WPROWADZENIU DO WSZYSTKICH POKOI BIEŻĄCEJ CIEPŁEJ ZIMNEJ** wody i odnowieniu całego budynku jest już otwarty. Zarząd. 1168k

DLA mego brata, lat 32, niskiego wzrostu, miłej powierzchowności, na samodzielnej stałej posadzie z kapitałem zł. 8000 i dochodami mies. około zł. 700 szukam panny do lat 26, z lepszej rodziny, inteligentnej z odpowiednim posagiem, chętnie na posadzie biurowej. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Zgłoszenia nieanonimowe z fotografią, której zwrot zapewniam do Nowego Dziennika pod „Szczęśliwy los". 1325k

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie
tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" z którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

KAPELUSZNIK samodzielny do wyrobu kapeluszy damskich słomkowych i filcowych z długoletnią praktyką znajdzie natychmiast posadę. Zgłoszenia pod „Samodzielny kapelusznik" do Adm. Nowego Dziennika. 8701g

POSZUKUJĘ uzdolnionej, samodzielnej modniarki, szykownej panny. Oferty „Modniarka" do Adm. Nowego Dziennika. 8746g

GOSPODYNI obeznana z gospodarstwem wiejskim znajdzie posadę. Zgłoszenia: Biskupia 2, mieszkanie 6 od 2—3. 1260k

Posad poszukuje

APLIKANT adwokacki, czteroletnia praktyka, znajomość kodeksów po-austriackiego i Napoleona, poszukuje patrona. Zgłoszenia sub: „Niezależny". do Adm. N. Dziennika. — 8697g

POLSKO - niemiecki korespondent, buchalter, bilansista reprezentatywny — lat 31 poszukuje posady biurowej, organizacyjnej lub zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „Skromny Bielsko". 772k

FORTEPIANY, PIANINA stroi najtaniej Rom, Bożego Ciała 10 Telefon 143-79. 92g

APLIKANT, prawem zastępstwa, półtoraroczną praktyką adwokacką, małopolską poszukuje patrona. Zgłoszenia „Sumienny" Adm. Nowego Dziennika. 1296k

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szycie bluzek, spodniczek, pyjam, szlafroków. Stockowa, Dietla 50, II. p. 8742g

ZASTĘPSTWA dodatkowe Kraków, drogerie, perfumerie, gospodarcze przyjmę Kraków skrytka 323. — 1525k

PIELĘGNIARKA - MASAŻYSTKA z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą znana wśród PT. Lekarzy i domach prywatnych przyjmuje na przystępnych warunkach wszelkiego rodzaju pielęgnacje, masaże i zabiegi. Dla biednej ludności bez różnicy wyznania niesie pomoc pielęgniarską bezpłatnie. — Zgłoszenia: Kraków, Krowoderska 16, m. 7. Telefon 174-49. 920

POWSZECHNY BANK KREDYTOWY

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA, MONIUSZKI 10

ODDZIAŁY: BIELSKO UL. JAGIELLOŃSKA 5 — KRAKÓW RYNEK GŁÓWNY 35 — LWÓW UL. JAGIELLOŃSKA 5-7

PRZYJMUJE WKŁADY NA KORZYSTNIE OPROCENTOWANE BEZIMIENNE **KSIĄŻECZKI WKŁADKOWE**

SKUPUJE BEZ FORMALNOŚCI **WALUTY, DEWIZY i MONETY**

WYKONUJE NA NAJKORZYSTNIEJSZYCH WARUNKACH WSZELKIE TRANZAKCJE BANKOWE

Interesy handlowe

50.000 złotych ulokuję w rentownym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia Kraków, skr. 11. 8699k

CELEM produkowania masowego artykułu zkartelisowego artykułu skartelinansisty. Zgłoszenia Biuro Stattera, Rynek 8, pod „Wkład" 1320k

SPÓLNIKA kapitał 20.000 współpracą poszukuje. — Zgłoszenia do Admin. N. Dziennika „Rentowność". 1323k

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuje. płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 11, tel. 168-21 8458k

PIEC łazienkowy gazowy okazyjnie kupię. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Dobry". 8726g

UŻYWANE meble kupuję, płacę dobrze. Sindel, STAROWIŚLNA 36 tel 136-54. 1312g

KUPIĘ aparat do destylacji wody. Zgłoszenia „Aparat" Biuro Stattera, — Rynek 8. 1349k

MASZYNY do cięcia tektury oraz do szycia pudełek kupię. Zgłoszenia „Maszyny" Biuro Stattera Rynek 8. 1350k

PIANINO używane w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „Pianino" do Adm. Nowego Dziennika. 8754g

Sprzedaż

MASZYNY do szycia najtaniej zakupisz u BLITZA, Kraków, Krakowska 50. 8444g

MEBLE KUCHENNE, — przedpokojowe, dziecinne, najsolidniej, najtaniej tylko u Offnera. Kraków — Mały Rynek 4. 8585g

MASZYNY do szycia najlepszej jakości zagranicznej w największym wyborze z 30-letnią gwarancją na dogodnych warunkach poleca tylko firma Tow. Handl. „Irwing", Kraków, Grodzka 60. 1228k

WYTWORNIA swetrów — Jasna 8/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 1309k

BIELIZNA ciepła i pyjamy flanelowe w wielkim wyborze, najtaniej: Wytwórnia „Lira" Szewska 18 1314k

ŻYWE PSTRĄGI oraz największy wybór żywych wiślanych ryb poleca codziennie otwarta hala ryb na STIEL, Dietla 44 tel. 158-79. 8728g

MEBLE KUCHENNE — przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szleiflakowane solidne najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12, podwórze. 7317k

SKLEP odstąpię. Zgłoszenia pod „Do wszystkiego" do Adm. Nowego Dziennika 8704g

WŁAŚCICIELE DOMÓW.
Który z Panów odda administrację domu, emerytowanemu porucznikowi Wojsk Polskich, Żydowi, za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Roth, św. Jana 1?, pod „Oficer".

WYPRAWY ślubne, **WYPRAWKI** niemowlęce, **KONFEKCJA** dziecieca najtaniej Obständer, Rynek 11. 328k

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13. 3462k

KOŁDRY poleca najtaniej pracownia Scheina Kraków, Rynek Główny 11. Przyjmuje takowe do przerabiania. 1329k

TRAN LECZNICZY najlepszy — zbiór 1936/7 wprost z Norwegii nadszedł. Cena konkurencyjna. Jedynie Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, — Plac Nowy. — 881k

UNDERWOOD maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji Reprezentacja i wyłaczna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków. Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k



„Byłem tak zaskoczony — życzyłem sobie, żeby się ziemia przede mną rozwarła — żebym się zapadł..."

TRZY WILLE w Rabce, z pełnym urządzeniem — nadzwyczaj okazyjnie, za cenę 65.000 zł. sprzeda BIURO GELBERA, Kraków, STAROWIŚLNA 8, telefon 135-70. 1357k

NAJNOWSZE przybrania sukien, kołnierzyki, paski, kwiaty, broszki. Modele wiedeńskie. Ceny przystępne. Hotel City, pokój 54. 8739g

FIRMA HALPERN, KRAKÓW, WOLNICA 8, podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 21—29. XI. sprzedaje po niebywałych tanich cenach następujące artykuły: kryształy, figury, porcelany japońskie, serwisy, oraz wszelkie artykuły luksusowe, znajdujące się na składzie. 268k

MEBLE solidne wielki wybór, ceny najniższe, raty przystępne. Frisch, Starowiślna 35. 1322k

TAPCZANY HIGIENICZNE, SCHÖNFELD, GRODZKA 47. 1351k

NAJLEPSZE narciarskie obuwie najtaniej Zuckermann, Bożego Ciała 22. 1345k

MŁODZIEŻ szkolna kupuje tylko Bruliony — Bloki z godłem LOPP. Hurtowna sprzedaż E. Palczak, Kraków, Podwale 5. 1347k

BIURO „MERKUR" — Kraków, Dietla 59 Telefon 176-83.
KAMIENICA nowobudowana trzechpiętrowa pełnokomfortowa dochodowa. Gotówka 100.000.
KAMIENICA komfortowa kilka sklepów dzielnica handlowa niskie czynsze — Gotówka 65.000.
KAMIENICA trzechpiętrowa komfortowa rentowna — Pożyczka długoterminowa. Dopłata 50.000.
KAMIENICA dwupiętrowa komfortowa dobrze położona pewne czynsze Gotówka 34.000.
Wielki wybór parcel budowlanych. Zgłoszenia kupna, sprzedaży bezpłatnie. 1326k

MASZYNY kompletne do fabrykacji beczek sprzedam tanio. D. Lebenstein, Przemyśl. 1294k

TOREBKI, teczki, kamasze, rękawiczki naprawia, przerabia, farbuje Mars, Kraków, św. Marka 23. 1311k

DYWAN perski meszet 285x465 okazyjnie do sprzedania. Kraków, telefon 134-45. 1302k

FIRANKI, kapy, najmodniejsze najtaniej — Wytwórnia firanek, Kraków, Dietla 44 drugie piętro. 8735g

ŁADNE, trwałe chodniki przed łóżka dla pensjonatów 3.50 para. Tkalnia Kraków, Józefa 2. Telefon 173-98. 1310k

DOM nowy, narożnik, luksusowo, komfortowy, w najlepszej dzielnicy — cena 158.000 zł., gotówką 155.000 zł.. Dochód roczny 15.200 zł.
DOM nowy z superluksusowym komfortem, centrum, cena 152.000 zł., gotówką 130.000 zł.
DOM nowy, pięknie położony (dzielnica willowa) z pięknym ogrodem, 2 sklepy, cena 46.000 zł. gotówką 40.000 zł. reszta B. G. K.
DOM nowy, 40 ubikacyj, cena 85.000 zł. got. 58.000 zł. dochód roczny netto 12 proc.
DOM nowy z luksusowym komfortem, cena 75.000 zł. got. 60.000 zł.
sprzeda **BIURO GELBERA**, Kraków, **STAROWIŚLNA 8** telefon 135-70. 1356k

KORZYSTNIE KUPIĆ — SPRZEDAĆ można jedynie przez **BIURO RUBINA KRAKÓW, WIELOPOLE** 26, telefon 171-78.
KAMIENICA nowa, czteropiętrowa, luksusowy komfort, świetnie położona, dochód roczny 15.300 zł., gotówką 140.000.
KAMIENICA czteropiętrowa, narożnik, (śródmieście), dochód netto 9 proc. cena 230.000 zł., gotówką 160.000.
KAMIENICA czteropiętrowa (Długa) komfort, — sklepy, — dochód roczny 13.932 cena 110.000 zł. —
KAMIENICA nowowybudowana, komfortowa, — (Park Krakowski) dochód 7.600 zł. gotówką 75.000.
KAMIENICA komfortowa (centrum) wszystkie mieszkania posiadają łazienki, dochód roczny 6.786 długoterminowa 15.000, dopłata 50.000 zł.
POŁOWĘ kamienicy nowej, pełnokomfortowej — dobrze położonej, dochód 6.700 zł. cena 35.000 gotówką 28.000.
INFORMACYJ udziela się bezpłatnie.
BIURO czynne cały dzień. 1354k

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.